

Kazimierz

Rogozin'ski

1989

CPBP 08.06-II-1.2

ROZDZIAŁ I

CZAS WOLNY MIESZKAŃCÓW WSI /wersja robocza/

1. Wprowadzenie w naturę czasu wolnego na wsi

a/ geneza

Diachroniczne ujęcie każe już na wstępie z zastrzeżeniem odnieść się do apriorycznych form czasu i przestrzeni sformułowanych przez Kanta. Skłaniamy się ku przyjęciu tezy, iż człowiek nie rodzi się z wykształconym zmysłem czasu, lecz pojęcie czasu i przestrzeni określane są przez kulturę, do której przynależy. Postrzeganie czasu odczuwanie jego wpływu i upływu, jego świadome przeżywanie jest w jakiejś części podobne w danej epoce, poddane działaniu tych samych determinant historyczno-kulturowych. W ten sposób daje się wyróżnić pewien wspólny dla większości ludzi stosunek do czasu. Oczywiście stosunek ten wraz z ogólnymi przekształceniami dokonującymi się w świadomości społecznej ulega także zmianom. Jeśli za punkt wyjściowy tych przeobrażeń przyjąć sposób postrzegania czasu występujący w pierwotnych kulturach rolniczych Europy, to za punkt docelowy uznać trzeba rozwiniętą temporalnie świadomość współczesnych społeczeństw zindustrializowanych. Z owych przekształceń dokonujących się w świadomości czasu, wyłaniają się motywy wielkich decyzji życiowych i małych wyborów codziennych.

Chcący prześledzić przemiany dokonujące się w sposobach ujmowania czasu przez żyjących w danej epoce ludzi, znajdzie wiele prac omawiających szczegółowo tę kwestię. Rekonstrukcji historycznego procesu kształtowania się świadomości czasu dokonywać można stosując różne metody naukowe od archeologicznych po hermeneutyczne. Szczególnie cenny dla tej pracy wydaje się dorobek analityczny filozofujących historyków literatury i kultury.^{1/}

Tak więc zaczynając "od początku" i powołując się na A. Guriewicza^{2/} trzeba stwierdzić, że w świadomości społeczeństw pierwotnych czas jest kategorią jednowymiarową. Wszystkie elementy "trójjedynego" czasu, a więc teraźniejszość, przeszłość i przyszłość są jeszcze niepodzielne. Dzieje się tak, ponieważ intensywne i zróżnicowane odczucie czasu mogło się pojawić do-

Cykliczność czasu, postrzeganie czasu jako czasu kolistego przenika głęboko nie tylko cywilizacje rolnicze, ale i kultury na nich wyrosłe. Wpływ tej koncepcji przejawia się nie tylko w dziełach Arystotelesa i Platona/por. odpowiednio ustępy "Państwa"/, ale także u takich myślicieli jak Orygenes, Ficino, Mirandola, przez Leibniza, Lessinga, Goethego dożywają czasów nam współczesnych, znajdując odzwierciedlenie w poglądach Schweizera, C.G. Junga, Rilkego czy Huxleya.

Oczywiście koncepcja cykliczności czasu kulminuje w religiach i filozofii wschodu, zakładających, że życie i śmierć stanowią tę samą cykliczną ciągłość ^{1/}.

Większość ludów przedprzemysłowej fazy rozwojowej cywilizacji, a także niektóre ze społeczeństw znajdujących się pod wpływem oddziaływania buddyzmu i hinduizmu, jeszcze do dziś przyjmuje, że czas biegnie po wielkim okręgu. Także w Europie przedindustrialnej istniały obok siebie dwa odmienne ujęcia czasu: czasu cyklicznego i czasu linearnego ².

Wprawdzie C.S. Lewis twierdzi, że średniowieczny model kosmologiczny był żywożył jeszcze w XVII w ^{3/}/zwłaszcza w społecznościach wiejskich, odległych od wpływów i oddziaływania centrów kultury i nauki/, tym niemniej, jego relikty napotykamy jeszcze do dzisiaj. Nie będziemy zajmować się oczywiście ich rekonstrukcją. Ich przypomnienie ma jedynie na celu uświadomienie sobie j a k o s c i o w y c h różnic występujących między cyklicznym a linearnym postrzeganiem czasu. Czas cykliczny jest więc jakby punktem wyjścia w rozwijaniu i przekształcaniu ^(sposobów jego) percepcji.

Następujący potem proces polaryzacji czasu na teraźniejszość, przeszłość i przyszłość, znaczony licznymi meandrami, trwa właściwie do dziś. Co więcej, zasadnicze kierunki tych

^{1/}. por. Koło życia i Śmierci, pod red. Ph. Kapleau, Warszawa 1986.
/a zwłaszcza wstęp J. Prokopiuka/

²-A. Toffler, Trzecia fala, Warszawa 1986 s. 124-126

^{3/}C.S. Lewis, Odrzucony Obraz, Warszawa 1986, s. 134 i dalsze.

przekształceń zaobserwować można przyjmując założenie metodologiczne ewolucjonizmu. Zgodnie z nimi każdy osobnik w swym indywidualnym wzroście powtarza /w przyspieszonym rzecz jasna tempie/ te wszystkie stadia rozwoju przez, które przejść musiał jego gatunek. Wykorzystując tę analogię można śledzić rozwój świadomości czasu. I tak okazuje się, że świadomość pozwala śledzić niemowlęciu jedynie zjawiska teraźniejsze, współczesne jego stanom psychicznym. "Niemowlę - jak pisze W. Pawluczek - bytuje w świecie wiecznego teraz"^{1/} i dodaje, iżby wyrobić w sobie poczucie upływu czasu trzeba pewnego "rozdwojenia świadomości, należy spojrzeć na siebie jak by z boku, jak na "przedmiot" przeżywający czas. Jest więc świadomość czasu wytworem refleksji; świadomość prerefleksyjną bytuje bowiem w świecie wiecznego teraz."^{2/}

Tą samą drogę, lecz rozciągającą się już na kilka epok, przemierza świadomość czasu, jako element składowy ogólnej kultury europejskiej. Nawet pobieżne prześledzenie odbytej drogi pozwala wyodrębnić pewne zwroty i przełomy w zbiorowej precepcji czasu. Pozwala jednak także odnotować występowanie elementów stałych, powtarzalnych, odczytywanych jednak - w zmienionym kontekście kulturowym - na nowo.

Niewątpliwą zasługą europejskiego średniowiecza jest to, że próbowało wytworzyć synkretyczne ujęcie kategorii czasu. Oprócz wspomnianego już rozumienia czasu, właściwego tradycyjnym kulturom rolniczym, średniowieczna myśl chrześcijańska asymiluje dwa inne - dodajmy przeciwstawne sobie - sposoby określania czasu.

1/W. Pawluczek, *Żywioł i forma*, Warszawa 1978 s. 137
2/Tamże, s. 138

Pierwszy z nich, wywodzący się od Arystotelesa określa czas jako liczbę miary i ruchu, a więc jest jakby obiektywizacją czasu, linearnego. Drugie ujęci, któremu "patronuje" św. Augustyn, odwołuje się do subiektywnego pomiaru ~~xxxx~~ trwania czasu.

Bez uświadomienia sobie owej złożoności wizji i sposobów postrzegania czasu nie podobna zrozumieć znaczenia rozróżnień, na czas pracy i wypoczynku, czas świętowania/otwierający na wyższy, sakralny wymiar/. Innymi słowy, różne kategorie czasu pozwalają nie tylko w niejednorodny sposób odczytywać otaczającą człowieka rzeczywistość, ale co więcej mają one wpływ na ujawniane typy aktywizmu, ów czas wypełniające.

6. SFERY AKTYWNOŚCI I ICH ODPOWIEDNIKI CZASOWE

Znalezienie zwłaszcza odpowiedników wolnoczasyowych dla różnych form aktywności ludności rolniczej nastrocza niesłychanie wiele trudności. Wynikają one z konieczności "rzutowania" na tamtą, zupełnie inną formację kulturową pojęć i kategorii zupełnie jej obcych. Stąd też posługujemy się pojęciem "czasu wolnego" - w jego miejskim i współczesnym znaczeniu nie tylko zaciemna obraz, ale może okazać się zupełnie mylący. Albowiem czas wolny, w takim znaczeniu, jakie mu dziś nadajemy, w tradycyjnych kulturach rolniczych nie występował.

Noszący w sobie cechę indywidualnego dysponowania/ "wolności"/, czas nazwany dziś wolnym, był podporządkowany specyficznemu rytmowi i sposobowi wytwórczości rolniczej. Wpływ ograniczający miał charakter zarówno sezonowy, jak i dobowy. W jego naturalnym oddziaływaniu przejawiała się wspomniana już wcześniej cykliczność narodzin i śmierci, wzrostu, dojrzewania i zbiorów. Oczywiście takie ujęcie nie ma w sobie specjalnie nic odkrywczego, natomiast bardziej interesujące, a dla prowadzonych tu wywodów nieodzowne, okazuje się sprowadzenie rozważań na poziom jednostkowej percepcji i sposobów wykorzystania czasu.

Próbując zrekonstruować odpowiedniki "czasu wolnego", pojawiające się w dobowym budźecie czasu ~~rxixixix~~ chłopca, należy wyraźnie podkreślić, że jego podstawę stanowiła zasadnicza forma aktywności: codzienna mozolna praca. Praca i niezbędny dla jej wytężonego spełnienia wypoczynek określają - w najogólniejszym zarysie - ramy s f e r y w e g e t a t y w n e j, i przypisanych jej form czasowej aktywności. Tak więc czas wysiłku i pracy ma swoje dopełnienie w czasie odpoczynku wytchnienia i snu. Jego rozkład jest bardzo nierównomierny /i to zarówno w cyklu rocznym jak i dobowym/. Ten rodzaj czasu, ze względu na jego przeznaczenie, można by nazwać czasem regeneracji, czasem odnowy sił.

Obok niego pojawia się czas, nazwany w tej pracy jako czas bimodalny¹. Jego dokładniejszy opis znajdzie się w następnym fragmencie pracy, kiedy porównywać będziemy miejskie i wiejskie sposoby spędzania czasu wolnego. W tym miejscu pragniemy jedynie zwrócić uwagę na pewne jego strukturalne właściwości. Jest to więc czas, w czasie którego działalność produkcyjna /ekonomiczna/ nakłada się na prace typu relaksowego; kiedy to praca i rozrywka stanowią jedność. Warto dodać, że przemieszanie się obu typów zajęć czyniły każdy dzień - na swój sposób - samowystarczalnym: pracowano odpoczywając, odpoczywano pracując. Taki typ zajęć umożliwiała zwłaszcza wyodrębniające się gospodarstwo domowe, a zwłaszcza autonomizacja jego funkcji.

Dobowa samowystarczalność, ujawniana pod tym względem, znajdowała swoje dopełnienie i kulminację w ś w i ę t o w a n i u, jakie zarezerwowane było dla niedziel i świąt.

Będąc przedmiotem dotychczasowych rozważań, analiza sposobów postrzegania czasu i przyporządkowywania im odpowiednich rodzajów aktywności posłuży nam teraz dla zrekonstruowania m o d e l u zawierającego zarówno sposoby odwzorowania złożonych kategorii czasu, jak i

1/. K. Łapińska, omawiając sposób jego przejawiania się, przywołuje określenie M. Margeta, a więc czas typu "Superposition", por. K. Łapińska, Czas wolny mieszkańców wsi, Roczniki socjologii wsi, 1963 r. t. 1. s. 140-8

przyporządkowane im typy aktywności. Synteza takiego modelu za prezentowna została poniżej.

typ aktywności	rodzaj czasu	wytwory
sfera wegetatywna	czas cykliczny	produkcja rolnicza, wytwarzanie i przetwarzanie tytułu
sfera wytworów cywilizacyjnych	czas linearny czas bi-modalny	rękodzieło wytwórczość quasi-rzemieślnicza wytwory kultury materialnej
sfera symboliczna	czas quasi-linearny czas typu: aevum eternitas	kultura duchowa obrzędowość religijna sposoby przejawiania się sacrum

Zdając sobie w pełni sprawę z jednostronności przedstawionego tu ujęcia, zwróćmy jedynie uwagę na pewne istotne cechy/rysy/ charakteryzujące ten model. Są to mianowicie:

- spójność różnorodnych, składających się nań elementów
- samowystarczalność, zawierał on bowiem wszystkie niezbędne elementy, które pozwalały uczynić życie jednostkowe sensownym
- pionowy jego wymiar, czyli hierarchiczność składających się na niego sfer

Potraktujmy zatem ów model jako punkt wyjścia trwającego do dzisiaj continuum przemian. Dokonujące się przekształcenia w tym modelu wykazują różny dynamizm i przeobrażają każdą ze sfer aktywności w niejednakowym stopniu i ze zróżnicowaną siłą. Najbardziej podatną na dalekoidące zmiany okazała się sfera pierwsza. Sprzyjały temu nie tylko procesy mechanizacji i technicyzacji produkcji, ale także autonomizacja funkcji gospodarstwa domowego i rolnego.

Z kolei zakres sfery drugiej ulegał systematycznemu ograniczaniu, zmierzając ku pełnemu utowarowieniu wytworów. Pomijając już sprawę produkcyjnego zaopatrzenia gospodarstw rolnych, także zaspokajanie potrzeb konsumpcyjnych gospodarstw domowych i ich członków odbywa się na rynku i poprzez rynek. Autonomizacji gospodarstwa domowego towarzyszy indywidualizacja potrzeb i sposobów ich zaspokajania, prowadząca z czasem do ujawnienia się potrzeb turystycznych. Sygnalizujemy tu załedwie problemy, które staną się przedmiotem rozważań w rozdziale II/

Wreszcie sfera kultury, pozostając i dźwigając na sobie ciężar reprezentowania "pionowego wymiaru" ~~kultury~~ poddana zostaje infiltracji kultury masowej. Zamiast dawnej aktywności kulturalnej/w obu jej obszarach przejawiania się/ obserwujemy recepcję miejskich wzorców kultury; zamiast tworzenia czy współtworzenia kultury możemy załedwie mówić o uczestnictwie w kulturze.

MIEJSKIE I WIEJSKIE WZORCE SPĘDZANIA CZASU WOLNEGO

Za cezurę, za punkt przełomowy, od którego względnie jednolity sposób życia społeczeństw Europy zaczyna się rozdwajać, przyjmuje się /za L. Mumfordem, Le Goffem i A. Gurewiczem/ wzrost znaczenia w późnym średniowieczu ośrodków miejskich. Zmieniane warunki życia, inny rodzaj działalności gospodarczej /aktywności/, przyspieszenie rytmu życia itp., wszystko to wywarło istotny wpływ także na powstanie różnic w postrzeganiu i odczuwaniu czasu - jako zasadniczej kategorii egzystencjalnej. Po przekroczeniu progu rewolucji przemysłowej, nasilił się jeszcze bardziej proces urbanizacji, różnica między warunkami życia w mieście i na wsi utrwaliła się, a realizowane przez ich mieszkańców systemy wartości zachowają swą odrębność.

Chcąc więc zrozumieć obserwowane jeszcze dzisiaj różnice zachodzące między wiejskim i miejskim stylem życia, między uznawanymi systemami wartości należy zwrócić się ku przeszłości, w niej szukając genezy zjawisk norm współczesnych. Oczywiście nie jest naszym celem historyczna analiza stosunków miasto-wieś, poprzestaniemy tu jedynie na zarysowaniu najistotniejszych cech charakterystycznych dla danej kultury wiejskiej, będącej - w tym fragmencie wywodów - jakby punktem odniesienia. Nie trzeba nawet w poszukiwaniu jej elementów wykraczać w zbyt daleką przeszłość, jako że zdaniem K. Dobrowolskiego, jeszcze na przełomie XIX i XX w. występujące na wsi zjawiska można było objąć wspólną nazwą chłopskiej kultury tradycyjnej.^{1/}

^{1/} K. Dobrowolski, Studia nad życiem społecznym i kulturą. Ossolineum 1966, s. 145 i dalsze.

2

Jej materialną podstawę stanowiło gospodarstwo chłopskie, będące gospodarstwem rodzinnym, o niewielkim stopniu towarowości, nastawione przede wszystkim na zaspokojenie większości potrzeb własnymi siłami, bądź w oparciu o wymianę międzysąsiedzką czy też - szerzej - wewnątrz gromady. W ukształtowanej w ramach tradycyjnej kultury chłopskiej hierarchii potrzeb - wartości na pierwszym miejscu znajdowała się ziemia, jej powiększenia stanowiło główny cel dążeń. Dalsze miejsca w tej hierarchii zajmowały według K. Dobrowolskiego inwentarz, narzędzia, dom /i jego urządzenie/ odzież i pożywienie /bardzo oszczędne/. Widzimy więc wyraźną dominację gospodarstwa rolnego nad gospodarstwem domowym, w takim systemie aksjologicznym najwyższym uznaniem cieszyła się praca i oszczędność. Powszechnym uznaniem cieszył się człowiek pracowity, stale zajęty, zapobiegliwy i skrzętny; przy czym występowały nie tylko różnice regionalne, ale i w ramach danej wsi występowało daleko posunięte rozwarstwienie społeczne.

Ale im bardziej rozchodziły się drogi, którymi zmierzało miasto i wieś, tym częściej wiejski styl życia zyskiwał oceny negatywne. Spowodowało to powstanie swoistego kompleksu niższości, który zaciążył nad wsią, a z którego jej mieszkańcy do dziś ^{NIE} mogą się wyzwolić. W tym kontekście "zaspokojenie nowych potrzeb w dziedzinie kultury materialnej wywołuje nie tylko zdanie sobie sprawy, że ukatwiają one życie, ale że wyrównują również dawne kompleksy i upośledzenia"^{1/}. Przez lepsze wyposażenie domu, dzięki posiadaniu określonych dóbr będących nośnikami statusu społecznego wzrasta poczucie własnej wartości.

W zarysowanym tu szkicowo stylu życia odpoczynek, czas wolny podporządkowane były racjom produkcyjnym, potrzebom gospodarstwa domowego, złożonym funkcjom rodziny. Oczywiście

1/ Ibidem, s. 174-175.

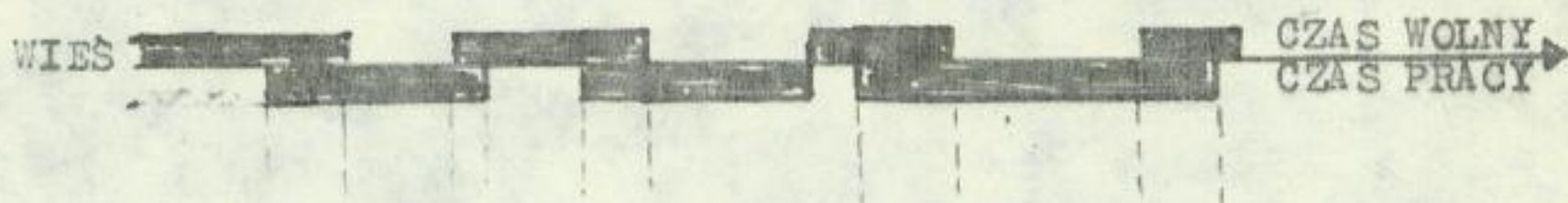
nie oznacza to, że na wsi pracowało się bez wytchnienia. Większość prac miała swój rytm, po przyspieszeniu wymagającym większego wysiłku następowało zwolnienie. Okazją do odpoczynku były przerwy na posiłki, był czas dojazdu do domu lub do miejsca pracy, był - zwłaszcza w niedzielę - ^{uokuli} ~~czas przeznaczony na wypas krów~~ ^{(wamych i popołudniowych) owce} ~~czas przeznaczony na wypas krów~~. Ale i ten wypoczynek redukowany był do minimum latem i wczesną jesienią, kiedy to prace trwały od wschodu do zachodu słońca. W tym okresie całe życie chłopów, także i to duchowe, poddane jest temu jednemu celowi: pracy. Dlatego też, nawet daty kultów pielgrzymkowych przypadają w czasie określonym przez kalendarz rolnika; jak to zauważa S. Czernowski "Lud wybiera się do miejsc świętych na przednówku albo po zbiorach".^{1/}

Ale prowadzenie gospodarstwa rolnego i domowego o niewielkim stopniu mechanizacji i o niskim poziomie towarowości wymagało wykonywania wielu prac, które pozwalały łączyć ze sobą funkcje rekreacyjne i użyteczne. Chociaż często się zdarzało, że w stosunku do powierzchni gospodarstwa ilość rąk zdolnych do pracy przewyższała zapotrzebowanie i chociaż wzrastała ilość czasu wolnego od zajęć, to czasu wolnego, jako takiego, właściwie nie było^{2/}. W tym mającym pozory paradoksu stwierdzeniu chodzi o to, iż czas wolny, jako kategoria autonomiczna nie pojawiał się w dobowym schemacie aktywności. Każdą wolną chwilę starano się obracać na wykonanie różnych zajęć produkcyjnych pozarolniczych w ramach gospodarstwa domowego /rodziny/. Zwłaszcza w jesienno-

1/ S. Czernowski, Kultura, Warszawa 1958 s. 93 /Autor dodaje, że święta następujące po sobie między Wielkanocą a Zielonymi Świątkami są tylko świętami kościelnymi bez szczególnych zwyczajów ludowych/.

2/ K. Dobrowolski, op.cit., s. 218.

zimowym okresie nasilają się prace, które - według przyjętych obecnie nomenklatury - można by nazwać zajęciami typu semi-loisir¹. Były to więc prace "pół-wolne" w dwojakim sensie, można je było wykonywać w dość dowolnym czasie lub formie, a ponadto można je było wykonywać śpiewając, gawędząc, czy uczestnicząc w zabawie. Były to różnego rodzaju prace ręczne /szycie, szydełkowanie, roboty na drutach, darcie pierza /"piórnice"/, przędzenie wełny, tkanie itp./ Także mężczyźni w tym czasie wykonywali sporo większych lub mniejszych prac konserwacyjno-naprawczych, narzędzi czy uprzęży, pletki powrozy, naprawiali sprzęty domowe i gospodarcze. Wiele z tych prac można było wykonać w domu /tzn. kuchni/ w obecności innych członków rodziny. Tak więc istotną cechą wiejskiego stylu życia było to, że czas wolny łączył się z innymi zajęciami, że często występował w powiązaniu z czynnościami produkcyjnymi, praktykami domowymi czy obowiązkami rodzinnymi. Można by omówiony tu typ continuum czasowego zobrazować następująco:



Przedstawione wyżej wykresy w sposób syntetyczny i przyrzystą obrazują zmiany, jakie dokonały się w gospodarowaniu

1/Ten pochodzący od J.Dumazedier'a termin, zastępujemy w tym opracowaniu pojęciem: czas bimodalny

budżetem czasu /a zwłaszcza tą jego częścią, którą nazywamy czasem wolnym/ w mieście. Jak widzimy nastąpiło to wyraźne rozgraniczenie czasu pracy od czasu wolnego; zaistniały warunki, w których musiał stać się on kategorią samodzielną i niezależną się nie tylko od czasu pracy, ale także wyodrębnić się z tzw. czasu dyspozycyjnego. Pojawił się więc nowy, dodatkowy element różnicujący warunki życia w mieście i na wsi, nowe kryterium cywilizacyjnego standardu życia.

Czas wolny jako novum w życiu wsi

Wież od wieków/można by powiedzieć od zawsze/ nieufana nowościom zwłaszcza tym, nie mającym oczywistego, praktycznego zastosowania, z rezerwą odniosła się także do "czasu wolnego". Słowa te umieszczamy w ujęcie w cudzysłów, by podkreślić ich kulturową i obyczajową odrębność. Jak to już wspomnieliśmy, wieś znała inne, swoje własne odpowiedniki czasu wolnego. Zasadnicza różnica dotyczyła jednak także i **z n a c z e n i a**. W tradycyjnym stylu życia było miejsce na wypoczynek i rozrywkę, ale bynajmniej nie eksponowano ich znaczenia. Były to zajęcia nie tyle traktowane marginesowo, co wynikowo. Ich ramy czasowe były bardzo ograniczone. Nie mogły one nigdy kolidować z obowiązkiem jednostki wpisanej w rolę członka wspólnoty rodzinnej i gospodarczej, a nadto można je było wypełniać jedynie według obowiązujących w danej społeczności norm^{1/}. Tym, co natrafiało na największe opory na wsi, wynikające w dużej mierze z obiektywnych niemożliwości realizacji, była swoboda dysponowania czasem wolnym, w jego miejskim wydaniu.

Zaadoptowany do zmienionych warunków, tamten miejski czas wolny okazał się być czymś zupełnie innym od wiejskiego odpowiednika. Dlatego też K. Łapińska, by -jak zakłada- wypełnić warunek adekwatności, proponuje posłużyć się terminem **r e k r e a c j a**^{2/}. Stara się temu pojęciu nadać takie znaczenie, by obejmowało nie tylko określone typy zajęć, pewne formy aktywności, ale chce w ten sposób podkreślić odrębności, jakie zachodzą pomiędzy tak rozumianą rekreacją a czasem wolnym, tym z wielko-miejskiego środowiska.

Wzbraniając się przed przyjęciem tej propozycji terminologicznej /rekreacja w naszym odczuciu zawiera konotację **wegetatywną**, a nie

1/E. Jagiełło-Lysiowa, Zawód rolnika oraz czas wolny/II/. Wiś Wszech 1961/1

2/K. Łapińska, Wiś uprzemysłowiona a problem czasu wolnego, Ossol. 1972 s. 14

kulturową, którą to "obciążony jest czas wolny", przytoczmy za autorką te procesy i czynniki, które - jej zdaniem - powinny sprzyjać^{1/} wyodrębnianiu i autonomizacji czasu wolnego na wsi. Są to:

1. Wzrost liczby ludności pozarolniczej mieszkającej na wsi, oraz zatrudnionej w sektorze uspołecznionym
2. Mechanizacja produkcji i usporawienia organizacyjne w gospodarstwie rolnym
3. Wzrost przeciętnego poziomu wykształcenia i kwalifikacji zawodowych mieszkańców wsi
4. Rozwój instytucji kulturalno-oświatowych na wsi, upowszechniających i ułatwiających dostęp do kultury/zwłaszcza dzięki środkom masowego przekazu/
5. Aspiracje, dorównania poziomem życia mieszkańcom miast

Jak chociażby z przedstawienia tych czynników wynika, proces wyodrębniania się czasu wolnego na wsi musi być czymś długotrwałym i powolnym; jego przebieg uzależniony jest bowiem od zbyt wielu heterogenicznych uwarunkowań. Dlatego stosunek do czasu wolnego/jego wartościowanie i formy realizacji/ będą się różniły, zarówno w grupach wiekowych, jak i obszarach kraju, nie mówiąc już o wpływie czynnika dochodowego/poziom życia/. Co prawda strasze pokolenie wsi ujemnie ocenia czas wolny i miejskie wzorce jego spędzenia/chłopu nie wypadłoby mieć czasu wolnego, bo to po prostu źle o nim świadczy/, ale wśród młodego pokolenia wsi toruje sobie drogę odmienny pogląd. W tej sytuacji czas wolny w życiu rodziny wiejskiej może stać się i jakże często bywa/ elementem wywołującym konflikty. Wprawdzie na wsi uznany był pogląd, że "młodzi muszą się wyszumieć", ale nie było to jednoznaczne z uznaniem prawa młodych do posiadania własnego czasu wolnego^{2/}

^{1/} tamże

^{2/} K. Jagiełło, Lysiowa, Zawód rolnika oraz czas wolny, 1960/12
Wiosna Współczesna 1960/12

Wyraźnym więc krokiem na przód, jest coraz częściej akceptowane przez "starych" ~~fx~~ prawo młodych do posiadania większej /niż dorosła część populacji/ ilości czasu wolnego.

Nowa kategoria /bardziej kulturowa niż czasowa/ z wolna toruje sobie drogę na wieś. Badania socjologów wykazały, że zmiany /wyłom/ w świadomości ludzi wsi już się dokonały. Wzór życia pracowniczego, lecz nie pozbawionego czasu wolnego /na codzien/ w odpowiednim wymiarze, zyskuje coraz częstszą aprobatę.^{1/} Podsumowując owe badania można sformułować następujące uogólnienie: jest to wprowadzić wzorzec uznany za atrakcyjny, jednakże w środowisku wiejskim występuje ~~xxx~~ wyraźna świadomość jego nierealności.

^{1/}K. Lapińska, Wiedza uprzemysłowiona, op. cit. s. 137-138

Odziaje się tak dlatego, że poprawa warunków gospodarowania, sytuacji bytowej, zaspokojenie potrzeb, wszystko dokonuje się wyłącznie dzięki wkładowi, zaangażowaniu pracy rolnika i jego rodziny. Konkurencyjność pracy jest nadal niepodważalna. "Z gospodarstwa da się "wycisnąć" wiele, ale tylko własną pracą i dlatego to rodziny rolników nie mają wolnego czasu w znaczeniu znanym zawodom pozarolniczym, dlatego wykazują ciągłą gotowość do pracy /-/, by do maksimum wykorzystać pogodę, glebę, narzędzia pracy, inwentarz itp."^{1/}

Dzięki tej pracy, której wyniki /w postaci produktów rolnych/ znajdują nieograniczony сбыт, dokonuje się swana cywilizacyjny wsi; wyposaża się gospodarstwa rolne w nowe maszyny i sprzęt, buduje się nowe zagrody, stawia i wyposaża nowoczesnie domy. Gospodarstwo rolne, zwłaszcza w oczach młodego rolnika, jest warsztatem pracy, który musi przynieść dochód określonej wysokości i dochód ten służy do porównania z dochodami innych grup zawodowych. To, ile można w danym gospodarstwie rolnym zarobić, jeszcze ciągle wpływa na decyzje o pozostaniu na wsi. Natomiast w krajach bogatszych, bardziej gospodarczo rozwiniętych, coraz częściej spotyka się farmerów, rolników, którzy nie dążą już do maksymalizacji swych dochodów, lecz poszukują nowych dróg, by ich praca stała się lżejsza, by rozporządzać określoną ilością czasu wolnego zarówno w ciągu dnia, tygodnia, jak i roku. U nas jeśli takie objawy występują, to u użytkowników wysokoprodukcyjnych i wysoko zmechanizowanych gospodarstw, którzy są już nadmiernie zmęczeni wytężoną pracą i statym

^{1/} D. Gałaj, Miejsce spółdzielni kółek rolniczych w gminie, /w:/ Rola kółek rolniczych w przeobrażeniach społeczno-gospodarczych wsi i rolnictwa, cz. I, Kraków 1977, s. 67-68.

Napięciom, w jakim żyją^{1/}.

Coż więc uczynić, aby zapotrzebowanie na czas wolny nie wyrastało z motywów fizjologicznych /z dotarcia do bariery wytrzymałości na zmęczenie/, lecz by stało się potrzebą bardziej naturalną, ~~wychodzącą~~ ~~XXXX~~ wyrastającą z motywów natury kulturalnej i duchowej. Niestety nie da się ~~now~~ wysiłkiem jednego czy dwóch pokoleń pokonać wielowiekowych zapóźnień cywilizacyjnych i następstw wieloletniego przyhamowania rozwoju wsi polskiej. Trzeba bowiem zdać sobie sprawę z tego, że nasza wieś jeszcze ciągle stoi przed f a z a /etapem/ zasadniczej modernizacji warsztatu produkcyjnego i gospodarstwa domowego. Jest to nie tylko niezbędny warunek zrównania standardów cywilizacyjnych wiejskich z miejskimi, ale także wyeliminowanie poczucia realnej dyskryminacji. Rodzi się więc pytanie, na ile czas wolny może być szansą dla wzmian-

przekształceniu cywilizacyjno-kulturowych?
~~Należy więc przede wszystkim~~ *nałożąoby* ~~Omawiany tu proces ujmować~~ *makroindy*

i dostrzegać w całym kontekście przeobrażeń kulturowych dokonywających się na wsi. Z jednej strony mamy więc zespół faktów ~~zjawisk~~ *zjawisk* tej kategorii, które wydzielone jako "model kultury zurbanizowanej" wykazują tendencję do upowszechnienia. Z drugiej natomiast strony mamy do czynienia z zespołem faktów działających w kierunku upowszechnienia tego modelu, bądź upowszechnieniu temu przeciwdziałają^{2/}. Trzeba więc odróżnić treść przekazu kulturowego od warunków tego przekazu. Całość komplikuje jeszcze fakt, że najbardziej istotne elementy składowe obu systemów są ze sobą silnie powiązane. Konkretyzując, możemy mówić po pierwsze, o miejscu czasu wolnego w przyjmowanym na wsi zurbanizowanym modelu kultury; po drugie, należałoby określić te elementy /warunki/, które ułatwiają recepcję tej kategorii kulturowej na wsi.

Istotne miejsce /można by rzec, najważniejsze miejsce/, jakie zajmuje czas wolny w miejskim modelu kultury wynika

1/ R. Manfauffel, Wielkość gospodarstwa i przedsiębiorstwa, Warszawa 1976, s. 104-105.

2/ A. Pawłaczyńska, Dynamika przemian kulturowych na wsi, Warszawa 1966, s. 251.

z prostego faktu, że w nadanym mu znaczeniu, był on poza miastem kategorią nieznaną. Dlatego nie może być przesady w stwierdzeniu, że zasadnicza linia podziału przebiegająca teraz między ludnością miast i wsi dotyczy chyba czasu wolnego. Mówienie o nim i rozumienie go jako wartości autonomicznej ma sens tylko w stosunku do populacji miejskiej^{1/}. Największe skonstrastowanie dotyczy przede wszystkim ludności rolniczej, w mniejszym /i coraz to mniejszym/ stopniu ludności pozarolniczej mieszkającej na wsi.^{2/} Znaczenie czasu wolnego wyrasta jednak z wartości, jakie przynosi, z siły przeobrażenia nie tylko sposobu życia, ale i możliwości przesunięć w systemie realizowanych wartości.

Czas wolny, jako element kultury zurbanizowanej, powinien być dostrzegany w całym jej kontekście, jako wypadkowa wszystkich sił społecznych, ekonomicznych i kulturowych. Zachodzące przemiany i dokonujące się przewartościowania dotyczą wszystkich zasadniczych instytucji wiejskich: gospodarstwa rolnego, domowego i rodziny. Ich omówieniem poświęcone są odrębne prace socjologiczne, jak choćby cytowana tu książka A. Pawełczyńskiej, K. Łapińskiej. My natomiast pragniemy zwrócić uwagę na pewien dość istotny aspekt dotyczący warunków, w jakich wspomniane procesy kulturowe się dokonują.

Awans kulturowy wsi dokonuje się poprzez awans cywilizacyjny. Wiedź stanowi daleki od nasycenia rynek dóbr kulturalnych i materialnych. Występują na nim pełne współdziałania wszystkich dostępnych tam środków, z których każdy jest - w jakiejś mierze - także środkiem przekazu kultury. Ale każdy taki środek jest jednocześnie bodźcem skłaniającym do korzystania także z innych form przekazu kulturowego. Jak to wyraźnie podkreślają A. Pawełczyńska i W. Tomaszewski każde

1/ E. Wnuk-Lipiński, Czas wolny - współczesność i perspektywy..., op.cit., s. 31.

2/ Podział ten dotyczy także w znacznym stopniu ^{też} ludności zamieszkującej małe miasta, która skazana na ^{nieograniczone} dojazdy do pracy praktycznie czasu wolnego nie posiada. Wszelka aktywność kulturalna, jeśli występuje, to tylko kosztem snu.

dobro /zwłaszcza nowe/ roz-pobudza nowe zainteresowania, tworzy nowe potrzeby kulturalne^{1/}. Bodźce kulturowe działają tu razem wzmocnione przez środki masowego przekazu. Wprawdzie jeszcze często posiadanie tak typowych dla kultury zmechanizowanej dóbr, jak radio, telewizor, samochód, nie jest na wsi skorelowane z czasem wolnym; jeszcze często ich posiadanie nie oznacza, że właściciel ma dość czasu, by z nich korzystać i na razie pełnią one również /a może głównie/ funkcje prestiżowe^{2/}. Ale nasycenie gospodarstw wiejskich tymi dobrami sprawi, że mierniki prestiżu przesuną się na inne dobra lub zachowania i wyższym uznaniem cieszyć się będzie korzystanie z nich.

Takim właśnie dobrem, którego cena na wsi wykazuje tendencje wzrastającą, jest czas wolny. Na razie jednak - według ~~badan autora~~ ~~Lapińskiego~~ - nie więcej niż 27 % ~~badanych~~ ~~przez niego~~ mieszkańców wsi ma czas wolny i wypełnia go zajęciami typu rekreacyjnego. Najczęściej jest to wypoczynek bierny, słuchanie radia, oglądanie programów telewizyjnych, czytanie gazet i czasopism. Cechą tych form aktywności jest ich niewielkie zróżnicowanie. Uzależnione są one bowiem przede wszystkim od środków masowego przekazu; wybór innych form aktywności jest ograniczony brakiem infrastruktury usługowej oferującej inne formy uczestnictwa w kulturze. Około 70 % respondentów wiejskich stwierdza istnienie obiektywnych trudności, hamujących poważnie możliwość uczestnictwa w kulturze^{3/}. Dlatego na wsi, bardziej niż w mieście, występuje silniejsze uzależnienie form aktywności kulturalnej od posiadania środków masowego przekazu. W mieście rynek kultury jest bardziej ~~nasycony~~, większe jest także zróżnicowanie wzorów uczestnictwa w kulturze i bardziej zróżnicowana oferta usług kultu-

1/ A. Pawełczyńska, W. Tomaszewska, op.cit., s. 121-122.
2/ K. Lapińska, op.cit., s. 164-165.
3/ A. Pawełczyńska, W. Tomaszewska, op.cit., s. 164.

ralnych.

Wydaje się tu tkwić jedna z istotniejszych, a przy tym dość trwałe, różnic występujących między miejskimi i wiejskimi wzorcami czasu wolnego. Czasu wolnego jest na wsi znacznie mniej niż w mieście, a jego przyrosty hamowane są działaniem wzmanakowanych już czynników cywilizacyjno-kulturowych. Ich oddziaływanie jest tym większe /silniejsze/, że ~~razem z~~ znaczący wzrost ilości posiadanego czasu wolnego na wsi jest ~~jest~~ uzależniony od posiadania w domu określonych dóbr umożliwiających odbiór treści kultury. Są to nie tylko radio, telewizor czy książka, ale także samochód. W tej sytuacji wzrost i różnicowanie form aktywności czasu wolnego jest silnie uzależniony od stopnia/stanu/ nasycenia wiejskich gospodarstw domowych dobrami umożliwiającymi odbiór i przyswajanie treści kultury. Rozbudzone w ten sposób potrzeby, ~~st~~ przekształcone przy w sprzyjających warunkach w popyt, stworzyć mogą z kolei podstawę dla formowania szerszej i bardziej urozmaiconej oferty usługowej, umożliwiającej bardziej wartościowe/atrakcyjniejsze/ spędzenie czasu wolnego. Co więcej, atrakcyjność tej oferty wzmocni z kolei motywację posiadania i zwiększenia zasobów czasu wolnego. Wydaje się rzeczą zrozumiałą, że w ujawnianych w ten sposób nowych formach ~~xx~~ aktywności coraz to bardziej znaczącą pozycję zajmować będą pozadomowe formy aktywności, z turystycznymi włącznie.

BIBLIOTEKA IT
Archiwum Pras
Naukowo-Badawczych

2. ZASOBY I STRUKTURA CZASU WOLNEGO MIESZKAŃCÓW WSI

U w a g i w s t ę p n e

Wyjdźmy od ponownego uświadomienia sobie nieprzystawalności czasu wolnego - w jego miejskim rozumieniu - do tego, co niegdyś było wypoczynkiem i zabawą dla mieszkańców wsi. Czas wolny, w znaczeniu jakie mu obecnie nadajemy, jest kategorią kulturowo wsi obcą. Jak wyjaśnia etnologia, jego pojawienie się było wynikiem procesów dokonujących się w tzw. makrostrukturze, a więc poza nurtem życia wiejskiego, a adoptowane wtórnie przez środowisko wiejskie /niekiedy w sposób wymuszony/ spowodowało zasadniczą zmianę treści i kwalifikacji c z a s u. Pojawiający się na wsi czas wolny, jest - jak pisze A. Zadrożyńska - symptomem spłaszczenia czasu do jednego tylko wymiaru, tzn. do wymiaru postrzeganej rzeczywistości¹. Zostaje on sztucznie przeciwstawiony czasowi pracy /bowiem traktowany jako czas nie-pracy/, co z kolei wymaga wypełnienia go czynnościami innymi niż praca. Dlatego też wzmiankowane w poprzednim fragmencie tzn. bimodalne formy czasu nie mogłyby być zakwalifikowane jako czynności czasu wolnego. W tradycyjnej kulturze rolniczej odpoczynek, drzemka itp. wpisane były w "porządek pracy", natomiast zabawa, rozrywka związane były ze ś w i ę t o w a n i e m. Świętowanie łączyło w sobie kilka elementów, a więc kontakty z "tamtym światem", relikty magicznej re-kreacji życia z chaosu; radość, grami, zabawami, ucztowaniem. Dlatego też wprowadzenie kategorii czasu wolnego, rozumianego jako czas nie-pracy /czyli opozycja czasu pracy/ mać obraz kultury, ponieważ nie znajduje odpowiednika w ciągu jej genetycznych przekształceń².

¹A. Zadrożyńska, Homo faber - homo ludens, Warszawa 1983, ss. 272-273,

²Tamże ss. 18 - 19.

Odmienność sytuacji potęguje ponadto fakt, że dochodzenie do czasu wolnego na wsi odbywa się jakby według innych zasad. Punktem wyjścia nie jest bowiem jednoznacznie określony czas pracy /trwanie którego uregulowane zostało by stosowną ustawą/. Można by o czasie rolnika powiedzieć - uprzedzając pewne późniejsze rozważania - że jego czas jest w zasadzie czasem d y s p o z y c y j n y m, nie tylko dlatego, że prowadzone przez niego gospodarstwo rolne - a zwłaszcza hodowlane - wymaga stałej dyspozycyjności, ale głównie dlatego, że on sam musi decydować, w jaki sposób rozdysponować dobowy budżet czasu. To właśnie sprawia, że droga dochodzenia do czasu wolnego usiana jest tak licznymi trudnościami, że jeśli już dojdzie do wygospodarowania czasu, który moglibyśmy nazwać czasem wolnym, to - jak się przekonamy - wypełniony on zostaje tymi formami zachowań, które nie wymagają już właściwie żadnej aktywności.

A. Z a s o b y c z a s u w o l n e g o

Na posiadaną ilość czasu wolnego na wsi, oprócz wspomnianej już dyspozycyjności, rzutuje fakt niesłychanie wysokiej aktywności zawodowej jej mieszkańców. Zamyka się ona w granicach 90% /mężczyźni/, 80% /kobiety/, przy odpowiednich wskaźnikach dla miasta 67% i 45%. Oznacza to, że przy nienormowanym /ustawowo/ czasie pracy i przy zaangażowaniu prawie wszystkich mieszkańców wsi w pracę zawodową, na drodze do powstawania czasu wolnego pojawiać się będą zasadnicze trudności.

Wprawdzie procent posiadających czas wolny przewyższa powyższe wskaźniki aktywizacji /97,3% mężczyzn i 89,4% kobiet miało w 1984 r. czas wolny/¹, to ów swoisty czas posiadany ma dwa charakterystyczne rysy:

¹ Wykorzystuję tu i w całym tym fragmencie reprezentacyjne badania GUS: Dobowy budżet czasu mieszkańców Polski w 1984 r., Warszawa 1985.

- 1/ we wszystkich możliwych przekrojach demograficzno - społecznych, badanych każdorazowo, pozwala stwierdzić, że przy przeciętnej dla mieszkańców wsi $3^h34'$ /i odpowiednio dla mężczyzn - $4^h16'$ i dla kobiet $2^h55'$ / jest on zawsze przynajmniej o godzinę krótszy od czasu wolnego mieszkańców miast.
- 2/ jak się przekonamy, trud jego uzyskania sprawia, że w sytuacji kiedy już faktycznie powstaje, wypełniony bywa zajęciami nie wymagającymi wykazania się specjalną aktywnością.
- 3/ wprawdzie - jak to ujawniają badania GUS - już prawie wszyscy mieszkańcy wsi mają czas wolny, to jednak odczucie jego braku wydaje się silniejsze niż komfort jego posiadania. Przyjrzyjmy się więc, jak kształtuje się, nie badana przez GUS a ujawnione przez autora, subiektywna ocena stanu posiadania czasu wolnego. Aby uzyskać pełniejszy jej obraz przeprowadzimy ją na tle populacji miejskiej.

Ponad połowa respondentów miejskich /55,3%/ stwierdziła, że ma za mało czasu wolnego bądź go w ogóle nie ma¹. Wśród mieszkańców wsi odczucia te są jeszcze częstsze, gdyż brak czasu wolnego - poza zimą - stwierdziło 71,8% respondentów. Z badań przeprowadzonych w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych wynika, że około 59,3% respondentów miało za mało czasu wolnego², oznaczałoby to, że wzrósł na wsi odsetek tych, którzy odczuwają i zauważają jego brak.

¹ Z. Skórzyński na podobne pytanie zadane ponad 15 lat wcześniej uzyskał jedynie 39% odpowiedzi, w których mieszkańcy miast stwierdzali, że odczuwają codzienny brak czasu wolnego. Z. Skórzyński, Między pracą a wypoczynkiem, op.cit., s.57.

² A. Pawełczyńska, W. Tomaszewska, Urbanizacja kultury w Polsce, Warszawa 1972, s.163.

Tabela 1

Ocena ilości posiadanego czasu wolnego /%/

	Miasto	W i e ś			
		Wiosna	Lato	Jesień	Zima
Wystarczająca ilość	39,4	24,2	13,7	18,8	79,8
Za mało	45,4	46,0	25,3	37,4	9,7
W ogóle brak	9,9	25,8	52,9	40,9	8,6
Trudno określić	6,6	0,5	0,5	0,5	0,5

Źródło: Badania własne.

Zapewne ciekawym byłoby stwierdzić i określić źródła tych odczuć, a więc to, czy odczucie braku czasu wynika z silnie odczuwanej potrzeby nieskrępowanego zaspokożenia potrzeb osobistych, czy jest to tylko wynik "przymierzenia" się do ilości czasu wolnego, jaką posiadają znajomi "członkowie innej grupy społeczno - zawodowej", bądź też - jak w przypadku ludności wiejskiej - wynika to z przyrównania się do miejskich wzorców spędzania czasu wolnego. Niestety uchwycenie tych motywacji /warunkujących deklarowaną przez respondentów siłę odczuć braku czasu wolnego/ wymagałoby osobnych badań ankietowych, musimy więc poprzestać na ogólnym założeniu, że ponad trzy czwarte ludności rolniczej i więcej niż połowa mieszkańców miast ma - w ich subiektywnym odczuciu - zbyt mało czasu wolnego.

Prześledzenie czynników wpływających na ukształtowanie takiego stanu rzeczy byłoby rzeczą niezwykle interesującą, jednakże nadmiernie rozszerzającą zakres naszych wywodów. Dlatego poprzestajemy jedynie na prezentacji struktury odpowiedzi uzyskanej na pytanie dotyczące warunków jakie powinny zostać spełnione, by moż-

liwy się stał wzrost zasobu czasu wolnego. Zamieszczone poniżej zestawienie pozwala w sposób pośredni zorientować się także w tym, co stanowi zasadnicze bariery w dochodzeniu do czasu wolnego.

Warunki wzrostu czasu wolnego wg znaczenia /%/

M i a s t o

1. Krótsze trwanie zakupów	87,5%
2. Sprawniejsza komunikacja	35,2%
3. Krótsze oczekiwanie w ośrodku zdrowia	27%
4. Sprawniejsza obsługa w biurach i urzędach	26,7%
5. Lepsza i szybsza obsługa w punktach usługowych	25,7%
6. Dorosłe dzieci wymagające mniejszej opieki	25,3%
7. Pełniejsze wyposażenie gospodarstwa domowego	23,6%
8. Łatwość zatrudnienia pomocy domowej	3,6%

W i e ś

1. Krótsze trwanie zakupów	66,3%
2. Sprawniejsza obsługa gospodarstwa rolnego i domowego	50,1%
3. Pełniejsze wyposażenie gospodarstwa rolnego w maszyny	39,5%
4. Sprawniejsza komunikacja	27,9%
5. Lepsze wyposażenie gospodarstwa domowego	27,1%
6. Sprawniejszą obsługa w biurach i urzędach	24,8%
7. Dorosłe dzieci wymagające mniej opieki	18,6%
8. Krótsze oczekiwanie w ośrodku zdrowia	14,9%

Uwaga: zestawione liczby nie sumują się, ponieważ respondenci mogli wskazać na trzy - ich zdaniem najważniejsze - warunki.

W obu przypadkach na pierwszym miejscu znalazły się zakupy, ograniczenie ich trwania okazuje się być w odczuciach respondentów pierwszym i podstawowym warunkiem umożliwiającym zwiększenie dobowego i tygodniowego czasu wolnego. Rzecz jasna chodzi tu nie tylko o sam czas zakupu i wyczekiwanie w kolejkach, ale także o czas tracony na poszukiwanie towarów w odpowiedniej cenie, asortymencie i gatunku. I chociaż często - stosownie do przyjętych kryteriów organizacyjnych bądź teoretycznych - oddziela się sferę handlu od usług, to z punktu widzenia przeciętnego gospodarstwa domowego /a zwłaszcza jego budżetu czasu/ taki podział trudno uzasadnić, a niezbyt przekonującym uzasadnieniem takiego rozdziału jest występujący rynek sprzedawcy. Kontakty gospodarstwa domowego z handlem, sprowadzane na płaszczyznę czasową, są i mogą być traktowane jako usługi czasooszczędne. Samo zaoferowanie towaru przestaje już wystarczać, towarzyszyć mu powinien cały system usług handlowych mających na celu minimalizację /bądź jego zupełną redukcję/ czasu przeznaczonego na zakup towarów, zwłaszcza żywnościowych.

Jeśli więc na pierwszym miejscu znalazły się usługi handlowe, to jako drugi warunek umożliwiający wzrost ilości czasu wolnego - traktowany łącznie - pojawiają się u s p r a w n i e n i a k o m u n i k a c j n e.

H. Strzemińska¹ analizując problem dojazdów do pracy stwierdziła, że czas tych dojazdów i to zarówno mężczyzn jak i kobiet, jest w Polsce znacznie wyższy w porównaniu z innymi krajami. I tak np. czas potrzebny na dojazd do pracy z odległości 7 - 10 km wynosi w Polsce 1,5 godziny /mniej więcej tyle samo co w Bułgarii, ZSRR i na Węgrzech/, gdy w RFN i USA jest on o połowę krótszy, a we Francji, Belgii krótszy o 1/3.

¹ H. Strzemińska, Budżet czasu mieszkańców Torunia, IPiSS, Warszawa 1967, s. 119.

N i e s t e t y, dojazdy są nie tylko udręką mieszkańców miast. Ostatnie badania budżetów czasu wykazały, że przeciętnie, zwyczajny mieszkaniec wsi traci na dojazdy 53 min. każdego dnia.

Trzeci warunek umożliwiający zaistnienie zwiększonej ilości czasu wolnego tworzą - potraktowane teraz łącznie - usługi świadczone przez zakłady usługowe. Są to więc owe najbardziej typowe usługi świadczone ludności, a odnoszące się zarówno do wyposażenia gospodarstwa domowego /naprawa, remont itp./, jak i bezpośrednio do osoby usługobiorcy /osobiste/. Zestawienie wszystkich trzech rodzajów usług obok siebie, a więc usług handlowych, transportowych i pozostałych usług rynkowych, uzmysławia dopiero w pełni fakt silnego - nie wahalibyśmy się nawet użyć słowa - pełnego uzależnienia możliwości zwiększenia czasu wolnego od stanu rozwoju niemal całej sfery usług rynkowych.

Dopiero na dalszych miejscach znalazły się postulaty /warunki/ usprawnienia obsługi petentów w biurach i urzędach oraz szybszej obsługi pacjentów w przychodniach lekarskich.

Na piątym wreszcie miejscu znalazł się warunek określany jako lepsze wyposażenie gospodarstwa domowego w sprzęt i urządzenia ułatwiające pracę w domu, a na ostatnim uwolnienie się od obowiązku opieki nad dziećmi. To łączne potraktowanie obu grup respondentów w celu wyodrębnienia zasadniczych kompleksów usług nie powinno jednakże zwalniać nas od dostrzegania różnic, jakie występują w tej swojej hierarchii warunków umożliwiających zwiększenie ilości czasu wolnego, między ludnością miast i wsi.

Odnosić należy fakt, że zgodnie z uzyskaną strukturą odpowiedzi na trzecim miejscu /39,5%/ w tej hierarchii znalazł się specyficznie wiejski warunek, tzn. lepsze wyposażenie gospodarstwa domowego w maszyny. Piątą lokatę /27,1%/ zajął warunek bardziej porównywalny czyli pełniejsze wyposażenie gospodarstwa domowego w sprzęt

i urządzenia ułatwiające prace domowe /podczas gdy w wypowiedziach respondentów miejskich znalazł się on dopiero na siódmym miejscu/. Potwierdzać to by mogło tezę o bardziej "r z e c z o w y c h" na wsi, a bardziej "u s ł u g o w y c h" w mieście uwarunkowaniach czasu wolnego. Mamy tu na myśli to, że na wsi powstanie bądź zwiększenie ilości czasu wolnego częściej wiąże się z zakupem odpowiednich urządzeń lub maszyn, natomiast w mieście daje się zauważyć silniejsze uzależnienie ilości czasu wolnego od usług.

Wydawać by się więc mogło, problem zwiększenia ilości czasu wolnego będzie można dość łatwo rozwiązać oferując odpowiednio zwiększoną ilość usług i dóbr. I być może, rzeczywiście tą drogą da się uzyskać spodziewane efekty, dzięki zwiększonej podaży nastąpi przyrost odczuwanej przez społeczeństwo ilości czasu wolnego. Nasze obawy i ostrożność może nieco przesadne - biorą się stąd, że jedynie 27,9% respondentów na wsi i 25,9% w mieście widzi w ogóle możliwość zwiększenia ilości czasu wolnego dzięki spełnieniu omówionych wyżej warunków, a 15-20% respondentów nie ma na ten temat wyrobionej opinii. Zatem ponad połowa badanych osób twierdzi, że nie dostrzega możliwości zwiększenia ilości czasu wolnego lub, co więcej, przewiduje, że w najbliższym czasie ulegnie on jeszcze skróceniu /takiego zdania było 11,6% respondentów w mieście i 11,9% na wsi/.

Z otrzymanych wyników badań wyłania się dość pesymistyczny obraz stanu odczuć dotyczących aktualnych i przyszłych zasobów czasu wolnego. Większość respondentów miejskich i zdecydowana większość respondentów wiejskich stwierdza, że mają za mało czasu wolnego lub go wcale nie mają, a ponadto blisko połowa z nich stwierdziła, że nie widzi możliwości jego zwiększenia, bądź przeciwnie, spodziewają się, że ilość posiadanego czasu wolnego może ulec jeszcze skróceniu. Gdzie zatem należałoby szukać głównych przyczyn formowania się takich opinii?

Na podstawie powyższych danych należałoby przyjąć tezę, iż osiągnane /uzyskiwane/ dobowe ilości czasu wolnego są jeszcze dalekie od powszechnie pożądaných. Jak wynika z badań GUS porównujących ze sobą ilość posiadanego czasu w 1969 i 1976 roku to okazuje się, że w tymże siedmioleciu co prawda ilość osób posiadających czas wolny /poza niedzielą/ wzrosła z 87,6% do 91,4%, ale przyrost czasu wolnego wyniósł /dla osób go posiadających/ tylko jedną minutę, osiągając 3^h11^m, a więc mógł zostać niezauważalny¹.

Odniesiony do wsi przyrost czasu wolnego jest również minimalny, skoro - w odniesieniu do średniej ogólnopolskiej - w ostatnim ośmioleciu wynosił ok. 3 minut rocznie.

Tak więc możemy mieć do czynienia z sytuacją, gdy rozbudzonej potrzebie czasu wolnego nie towarzyszą warunki /możliwości/ jej zaspokojenia, powstają wówczas silne odczucia braku czasu wolnego. Ilość czasu wolnego, jaką respondenci dysponowali przed siedmioma laty okazuje się być niezadawalająca obecnie. Z drugiej strony rośnie obciążenie pracami domowymi /przy niezmiennionej liczbie osób wykonujących je/, co może doprowadzić do konieczności ograniczenia czasu wolnego. W tej sytuacji coraz mniej jest źródeł, kosztem których można by zwiększać czas wolny. L. Adamczuk, w cytowanym artykule stwierdza, że właściwie pozostaje tylko sen, który zmniejsza się zarówno w dzień powszedni, jak i w niedzielę².

¹ Ilość respondentów posiadających czas wolny w niedzielę wzrasta do 98,8% a ich średni czas wolny wynosi 8^h21^m. Por. L. A. Adamczuk, Czas wolny w latach 1969-1976. Wiadomości Statystyczne 1977/78, tabela 2.

² A przecież Polska i tak należy do krajów o najniższej długości snu /7,6 godzin/ podczas gdy w większości krajów przeciętny czas snu przekracza 8 godzin na dobę. Por. H. Strzemińska, Budżet czasu mieszkańców Torunia, IPiSS, Warszawa 1967, s. 120.

Wszystko to w połączeniu z niesprzyjającą powstawaniu czasu wolnego sytuacją rynkową sprawia, że - w odczuciu respondentów - podstawowe przyczyny umożliwiające powstawanie i powiększenie czasu wolnego wydają się tkwić poza dostępnymi im możliwościami. Dla zdecydowanej większości takim warunkiem jest skrócenie czasu pracy i czasu codziennych zakupów, dla około 30 - 40% jest nim wzrost podaży dóbr i usług czasooszczędnych.

B. S t r u k t u r a c z a s u w o l n e g o /średniego i krótkiego/

Sygnalizowane już trudności dochodzenia na wsi do czasu wolnego znajdują pełne potwierdzenie w strukturze czynności, jakie go wypełniają. Owe przeciętne 3^h34' zwane umownie czasem wolnym, wypełnione zostają niemal w 70% przez trzy zasadnicze rodzaje zajęć: oglądanie telewizji /średnio około 1^h30'/, wypoczynek bierny /drzemka/ - ponad pół godziny, i prawie tyle samo zajmujące spotkania towarzyskie i kontakty sąsiedzkie.

Oglądanie tv, jak to odnotowują inne badania GUS¹, odbywa się w dość wąskim przedziale czasowym. O godzinie 19⁰⁰ przed ekranami zasiada 46% ludności rolniczej, największą widownię ma telewizja o godz. 20⁰⁰, tzn. 86%; o godz. 21⁰⁰ śledzi program 73%, a o 22⁰⁰ już tylko 14%.

Czytelnictwo jest szczególnie ważną formą aktywności, dlatego, że jest podstawą kształtowania kultury i rozwoju intelektualnego. W ciągu ostatnich lat w "parametrach" czytelnictwa wystąpiły tylko nieznaczne wahania. O ile w 1976r. po gazety i czasopisma

¹ Statystyka Polski, Studia i Prace nr 12, Analiza budżetu czasu ludności Polski w 1976 i 1984r., Warszawa 1987.

sięgało 21% rolników, w 1984 - 18,6%, to w 1986r. odsetek ten wynosił - 17,2%. Wzrosła natomiast liczba czytanych książek z ok. 5,5% w 1976r. do 11,0% w ostatnich latach¹. Ale niestety, wskaźników tych nie można interpretować zbyt optymistycznie, jest to bowiem bardzo powierzchowne czytelnictwo, skoro średnio dziennie przeznaczają się na czytanie książek około trzech minut /a dla osób wykonujących daną czynność $\bar{Y} = 1^h 15'$, a na czytanie czasopism 8 min / $\bar{Y} = 43$ min./.

Ważniejsze miejsce w budżecie czasu wolnego zajmują praktyki religijne. W 1976 r. rejestrowało je w swoich budżetach czasu 23,1% ludności rolniczej i 19,2% dwuzawodowej. W 1984r. w tych ogólnych wskaźnikach aktywności religijnej nie nastąpiły istotne zmiany, chociaż ich powiększenie jest oczywiste. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę te same wskaźniki obliczone dla niedzieli, to zmiana jest wyraźna, 1984r. w porównaniu z 1976r. liczba praktykujących wzrosła o 12,7 pkt wśród rolników i 19,2 pkt wśród ludności dwuzawodowej. W rezultacie w niedzielę 81,6% ludności rolniczej czynnej zawodowo bierze udział w praktykach religijnych, analogiczny wskaźnik dla ludności dwuzawodowej wynosi 79,8%. Są to wskaźniki bardzo wysokie - co ciekawe - wyższe niż wskazują na to badania kościelne. Ten rodzaj czasu wolnego jest związany z udziałem we mszy św. niedzielnej.

Inne zajęcia np. hobby, uprawianie sportu itd. wykonuje w czasie wolnym załedwie 11% i trudno się temu dziwić skoro tylko 9% oceniło dostęp do urządzeń rekreacji codziennej w miejscu zamieszkania jako łatwy². Jak to wynika z badań własnych zdecydowana więk-

¹GUS, Statystyka Polski, Studia i Prace nr 12. Analiza budżetu czasu ludności Polski w 1976 i 1984r., Warszawa 1987.

²Potwierdzają to dane o tzw. infrastrukturze kulturalnej wsi polskiej. Otóż na 38,6 tys. wsi było 18,7 tys. domów kultury, klubów rolnika lub "Ruchu". W 31,6% wsi nie było żadnej placówki bibliotecznej, a 68% wsi /w 1983r./ pozbawione było jakiejkolwiek placówki kulturalnej.

szość respondentów jest zdania, że obecnie w dobie telewizorów, magnetowidów i magnetofonów czas wolny spędza się ciekawiej.

Twierdzą oni, że współczesne formy spędzania czasu wolnego bardziej rozwijają i wzbogacają człowieka.

Oznacza to zdecydowaną dominację potrzeb związanych z nowym stylem spędzania czasu wolnego i osłabienia związków z tradycyjnym chłopskim systemem wartości i to nie tylko wśród młodych, ale i wśród starszych roczników ludności wiejskiej.

C. Dwa modele czasu wolnego

Z przedstawionych wyżej sposobów spędzania czasu wolnego, traktowanego raz jako cel, innym razem, jako środek /do realizacji innych nadrzędnych celów/, wyłaniają się dwa zasadnicze modele czasu wolnego. Wprawdzie M. Kaplan doszedł w swych dociekaniach do selekcjonowania trzech modeli¹, to jednak naszym zdaniem, zdecydowana większość postaw skupia sięⁱ oscyluje wokół dwu poniższych ich rodzajów.

MODEL AUTONOMICZNY /zbliżony do tego, który M. Kaplan określa jako humanistyczny/. W tym modelu traktuje się czas wolny jako wartość samoistną, jako cel sam w sobie. Do zwolenników takiego określania czasu wolnego należą zarówno ci, którzy dopatrują się w nim SZANSY uratowania godności człowieka, zatem powinny go wypełniać takie formy aktywności jak: refleksja, kontemplacja /mająca związek z grecką theoria/, "celebrowanie" życia, jak również tworzenie podstaw dla kultury i sztuki /J. Pieper, S. de Grazie/.

Inni natomiast przyjmują, że ważniejsze od wypełniania czasu wolnego różnego rodzaju formami konsumpcji jest możliwość zaimplementowania się w nim osobowości człowieka, w jej najpełniejszym wymiarze. Będąc rzeczywiście czasem oddanym jednostce we władanie, jest czas wolny warunkiem wzrostu jej wewnętrznego bogactwa. Nie tylko

wśród psychologów, co wydawało się by raczej czymś oczywistym, ¹M. Kaplan, *Leisure Theory and Policy*, N. York 1971, s. 321.

ale także wśród ekonomistów spotkać można opinię, że miarą bogactwa /także społecznego/ stanie się nie czas pracy, ale właśnie czas wolny¹.

MODEL INSTRUMENTALNY /terapeutyczny, kompensacyjny/

Ów instrumentalizm przejawia się przede wszystkim w traktowaniu czasu wolnego jako okresu, który wypełnić można czynnościami korygującymi i regulującymi bilans wewnętrznych napięć i emocji: rozładowanie i wyżycie, albo wyparcie i regres. To, jaki rodzaj terapii zostanie zaaplikowany danemu osobnikowi /czy grupie/ zależy od charakteru aktywności zawodowej, bądź sposobów przejawiania się frustracji /symbolem takiego rozumienia czasu wolnego na zawsze chyba pozostaną rzymskie: circenses/.

Zrozumiałą jest rzeczą, że w tym modelu czasu wolnego mieści się opisana w następnym fragmencie sytuacja prymatu konsumpcji /nad czasem wolnym/. Ale rzadziej zdajemy sobie sprawę z tego, że przynależy doń także sytuacja pełnej tożsamości czasu wolnego i konsumpcji, przyjmowana i zakładana w ekonomii politycznej socjalizmu. Konsumpcja, w myśl tych ustaleń, nie może się realizować bez czasu wolnego, a obie kategorie - składające się na ostatnią fazę społecznego procesu reprodukcji - podporządkowane są fazie nie tyle inicjalnej, co prymarnej, a więc produkcji. Poniżej postaramy się przedstawić nieco inny punkt widzenia na kwestię powiązań produkcji - czasu wolnego - konsumpcji.

¹E. Lipiński, Karol Marks a zagadnienia współczesności, Warszawa 1969, s. 272.

D. C z a s w o l n y c z a s e m k o n s u m p c j i

a/ Mechanizm dochodzenia do czasu wolnego /próba generalizacji/

Nieskorym do uproszczeń, w podejmowaniu podstawowych kwestii, przychodzi /wzamian/ opłacić to rezygnacją z analitycznego komfortu rozstrząsania spraw raczej już znanych. Z analogiczną sytuacją mamy do czynienia także i teraz, kiedy "pod lupę" bierzemy kluczowe w tym opracowaniu pojęcie czasu wolnego. Już przy wstępnych /komparatystycznych/ analizach wychodzi na jaw fakt, że inne języki dysponują znacznie bogatszym zestawem określeń służących opisaniu tego szczególnego czasu. Bardziej wnikliwa analiza pozwala ponadto zauważyć, iż z owej różnorodności określeń wcale nie musi wynikać ich wieloznaczność, chyba że rozważania zatrzymają się na poziomie kontekstowo - syntaktycznym. Niewątpliwie pewnego wysiłku wymaga dotarcie do źródeł, ale taka wyprawa "AD FONTES" przynosi wiele korzyści, a niektóre z nich zaprezentowane zostaną poniżej.

Otóż sięgając do judeo - greckich korzeni naszej kultury zauważamy, że zasadnicze nieporozumienia w rozumieniu sensu czasu wolnego wynikają z odmiennego ujęcia istoty PRACY. Dziś wydaje się nam czymś oczywistym kojarzenie czasu wolnego z czasem do pracy, co niegdyś byłoby rzeczą nie do pomyślenia. Praca /a ściśle: robota/¹, traktowana jako necessitas, należała do naturalnego /biologicznego/ cyklu związanego z utrzymaniem życia i zapewnieniem jego ciągłości. Istotę i cykliczność owego procesu związanego z naturalnym rytmem *ż y c i a*, najlepiej oddaje określenie:

¹ Tu znowu należałoby wspomnieć o zasadniczo odmiennych sposobach określania czynności: *ponein-ergazesthai*; *laboro-facere*; *labor* /*labour*/-*work*; *arbeiten-herstellen/werken*/ itd. co w języku polskim można by oddać: *robota-praca*.

"metabolizm człowieka i natury"/K.Marks/. Aby przeżyć, człowiek musiał pracować; aby być zdolnym do ponawiania tego wysiłku /trudu/ - musiał wypoczywać. PORZĄDKOWI roboty odpowiadały dopełniające się formy /pary/: wysiłku i odpoczynku; ponein miało swoją anapausis; laboro, przerywane było w celu ^{(Tac. relaxo) i rekreacji} relaksacji /lac.re-creo/. Ale ponieważ należały do porządku roboty, zabawa, rekreacja były dla Greków a-skholia, a dla Rzymian: nec-otium, a więc był stanem BRAKU czasu wolnego, braku: skhole i otium.

I jeszcze jedna zasadnicza różnica: dziś czas wolny, będąc w zasadniczej swej strukturze i wymiarze CZASEM PO PRACY /of time/ jest tym samym kategorią wynikową. Natomiast dla starożytnych skhole i otium były i powstawały jako akt świadomej i zamierzonej abstinencji, powstrzymywania się od działań, do których człowiek bywa przymuszany imperatywem utrzymania życia. Zapewnienie owej ciągłości życia wymuszało nie tylko aktywność produkcyjną, ale także wymagało /wymuszało/ aktywność konsumpcyjną. Od starożytnych wywodzi się /przekazane czasom nowożytnym przez S.Kirkegarda/ przekonanie, że utrzymanie życia, zapewnienie ciągłości życia nie może być celem życia. Natomiast prawdziwym celem, któremu podporządkowane były wszystkie inne, było osiągnąć naprawdę godną człowieka: skhole. Nie była ona żadnym odpoczynkiem, ani tym bardziej rozrywką; była czasem aktywnie wypełnionym, czasem zajęтым dla polis. Był to czas przeznaczony na udział w życiu publicznym /sfera kinon/ i na przygotowanie się do tego życia /stąd zajęcia z retoryki czy gimnastyki należały do skhole/.

Konkludując możemy stwierdzić, że PORZĄDEK skhole i otium nie miał nic wspólnego ze wspomnianym wcześniej PORZĄDKIEM ROBOTY. Zarówno języki starożytne, jak i wywodzące się z nich języki nowożytne /neofilologie/, dochowały wierności tamtym rozróżnieniom.

Zgodnie z duchem starożytnej społeczności tamte greckie /skhole/ i łacińskie /otium/ tłumaczmy za pomocą: leisure, loisir, die Musse.

Ale tamte cywilizacje, które zrodziły owe pojęcia, przestały istnieć a wraz z nimi stworzone przez nie systemy wartości i specyficzne społeczne stratyfikacje. Równie radykalne zmiany dokonały się w PORZĄDKU ROBOTY¹. Ponieważ zmiany były tak gruntowne, więc zaistniała potrzeba znalezienia nowych określeń dla oznaczenia czasu, jaki pozostawał po pracy, w której wykonywanie zaangażowane zostało całe społeczeństwo gospodarujące. Ujawniły się tutaj trzy możliwe podejścia i hołdujące im postawy badaczy.

Do grupy pierwszej należą zwykle filozofowie i humaniści dużej klasy /np. H. Arendt, J. Pieper czy E. Voegelin/. Świadomi przeobrażeń jakie się dokonały, a jednocześnie nie chcąc zupełnie zrywać z dziedzictwem starożytności, na określenie czasu, który jakkolwiek jest czasem PO PRACY, ale nadal TKWI w PORZĄDKU PRACY używają określenia left-over-time lub vacant time. Natomiast dla określenia tej szczególnej jego części, która odwołuje się do zapoznanych wartości skhole-otium, stosują: loisir, leisure lub die Musse.

Do grupy drugiej należą ci /a jest ich coraz to więcej/, którzy nie obciążeni takimi problemami; nie znając ich, bądź odrzucający je jako anachroniczne, przyjmują perspektywę czasową nie przekraczającą końca II wojny światowej. W ich ujęciu odmienne

¹ Nie tu miejsce, aby analizować i przedstawiać owe przekształcenia. Należy jedynie zaznaczyć, że od czasów rzymskiej fabrica /czasy Dioklecjan/ przez manufakturę po rewolucję przemysłową trwał i trwa nadal nieprzerwanie proces uczynienia z roboty /a potem i pracy/ jedyne go zasadniczego, a przez to NATURALNEGO porządku, któremu podporządkowane zostały zarówno dawna skhole jak i cały porządek KULTURY.

sposoby określania czasu wolnego/potraktowane zostały jako synonimy. W jakiejś mierze do grupy tej należałoby zaliczyć także i tych, którzy nawiązując do dorobku egzystencjalizmów, różne określenia czasu wolnego - używane współcześnie - równoważą i sprowadzają do: CZASU NA ŻYCIE /czasu u-życia/, time for living, temps de vivre/.

Wreszcie do grupy trzeciej należałoby zaliczyć tych, którzy zdają sobie sprawę z tego, jak bardzo złożony wewnętrznie i nie-jednorodny może być czas po pracy /time off/; co więcej, w występujących podziałach czasu nie dopatrując się barier nie do przebycia, ale systematyzując je wskazują na możliwość takiego ukierunkowania dążeń człowieka, aby możliwe się stało powstanie czasu wolnego w sensie loisir. A ponieważ podzielamy to stanowisko spróbujmy więc dokonać rozbioru i systematyzacji czasu po pracy. Ów tok postępowania można by w sposób syntetyczny przedstawić w następujący sposób:

Schemat 1

CZAS PRACY

CZAS ZASPOKAJANIA
POTRZEB FIZJOLOGICZNYCH

SEN

CZAS PO PRACY

PRZERWY REGENERACYJNE
PODCZAS PRACY

CZAS DYSPOZY-
CYJNY

LUNCH

LEFT-OVER-TIME CZAS SWOBODNEJ
DECYZJI UWOLNIONY
FREE TIME

DOJAZDY DO PRACY

TIME OFF

FREIZEIT

LEISURE
LOISIR
MUSSE

SEMI & LOISIR

Powyższy schemat wymaga pewnych dodatkowych uwag.

Komentując go zwróćmy przede wszystkim uwagę na to, że przechodząc od lewej ku prawej stronie odtwarzamy zarówno postępowanie mentalne, jak i realne, tzn. można odczytać go jako pewien dedukcyjny ciąg, który dzięki kolejnym ograniczeniom i eliminacjom doprowadza w końcu do wyodrębnienia poszukiwanej kategorii /pojęcia/. Ale jest to także proces teleologiczny - jeśli się można tak wyrazić - który przy odpowiednim ukierunkowaniu i nastawieniu może doprowadzić do powstania CZASU WOLNEGO w znaczeniu nadanym mu w przyjętej definicji. Oznacza to, że używane w tym opracowaniu pojęcie CZAS WOLNY posiada ściśle określoną konotację jakościową, której pozbawione są: czas dyspozycyjny czy czas swobodnej decyzji.

- utrzymanie i wytwarzanie trwałych, choć bezinteresownych niekiedy, więzi międzyludzkich,
- wytwarzanie bądź odczuwanie /przyswajanie sobie/ trwałych wartości w których manifestuje się, "podany" poprzez kulturę "świat" człowieka /rozumiany tutaj oczywiście nie w sensie geograficznym/.

Z kolei należy poświęcić nieco uwagi zawartości poszczególnych "segmentów" czasowych.

Składające się na ten "segment" czynności cechuje duży stopień przymusu ich wykonywania, aby żyć należy nie tylko zaspokajać potrzeby fizjologiczne /jeść, spać/, ale także pracować. Bez względu na to, jakie skojarzenia wywoływać będzie praca /od przekleństwa do radości/, nigdy nie da się oczyścić jej z elementu obowiązkowości i przymusu. Ów metaboliczny łańcuch wiążący organizm człowieka z naturą nigdy nie może ulec rozerwaniu, a gwarancją jego spójności jest właśnie praca.

Do drugiego agregatu należałoby zaliczyć te aktywności, które

cechują się albo wysokim stopniem obowiązkowości /nie związanym wszakże z pracą zawodową/, albo też podejmowane są w wyniku działania presji ekonomicznej. Tak więc do grupy tej należeć będą zajęcia związane z utrzymaniem higieny osobistej, prowadzeniem gospodarstwa domowego, wypełnianiem obowiązków rodzinnych i rodzicielskich, podejmowanie dodatkowych prac zarobkowych, a także - co należałoby uznać za specyficzną socjalistyczną cechę - zinstytucjonalizowane formy pracy społecznej.

Granica, jaka przebiega między tym a poprzednim segmentem, w wielu punktach jest niewyraźna i poprzerywana. Wprawdzie czynności^{on} wykonywanym w tej grupie można także przypisać wytwarzanie jakichś korzyści, jednakże nie są one pierwszoplanowe. I tak dokształcanie i samokształcenie może być w równym stopniu motywowane potrzebami poznawczymi, co nadzieją awansu zawodowego; podobnie praca na działce czy zajęcia typu "zrób to sam" mogą być przykładem łączenia rekreacji z realnymi /materialnymi/ korzyściami. Wypełniające ten segment czynności mogą być zarówno przykładem - niekiedy bardzo skutecznej - zapobiegliwości życiowej, a jako takie, stają się przedłużeniem PORZĄDKU PRACY. Jeżeli są to świadomie podejmowane SWOBODNE decyzje, to prowadzą one zwykle do "oczyszczenia przedpola", aby mógł pojawić się czas wolny. Ale często takie decyzje się nie pojawiają a "dezagregacja" czasu zatrzymuje się na poziomie semi-loisir. Codzienna zapobiegliwość i krzątanie mogą być przecież najlepszym sposobem "zabicia" czasu, dlatego też dla niektórych wystawianie w kółkach może być równie wielką przyjemnością, jak kupowanie /a może i większą, gdy się dysponuje jedynie skromną emeryturą/. Takiej życiowej orientacji towarzyszą zwykle BIERNE formy spędzania czasu wolnego, drzemka¹, oglądanie programów te-

¹ Rozumiane jako sen niepotrzebny ciału.

lewizyjnych /zwykle jedno i drugie, chyba, że jest to "odbiór" wzmocony alkoholem/.

I wreszcie ostatni segment wypełniają czynności /lub świadome powstrzymywanie się od nich, jak w przypadku medytacji/, które podejmowane są dla nich samych, a ich wykonywanie sprawia radość; wywołują one przyjemność oczekiwania i ich wspominania. Zresztą w opisie tego agregatu nie jest najważniejsza sama kwalifikacja czynności, ale to, co różni go od poprzedniego. Bowiem przechodząc od do , czyli od "free time" do "leisure" zmieniamy jednocześnie opcję z ilościowej na jakościową. Bez świadomej decyzji i dając o sobie znać - właśnie w momencie owego przejścia - osobowości, czas wolny nigdy by nie powstał. Dlatego też jego zaistnienie może być potraktowane jako test /dowód/ procesu samoaktualizacji. I zapewne ważniejsze od wyliczenia czynności, jakie "przystoją" czasowi wolnemu, będzie zwrócenie uwagi na jakościową zmianę postawy, stosunku do wykonywanych czynności, które cechuje przede wszystkim oczyszczenie z utylitarnej katarakty.

Zaliczamy więc do tej grupy takie zajęcia jak uprawianie turystyki i sportu; czytanie /literatura piękna/ i obcowanie z dziełami sztuki, słuchanie i wykonywanie muzyki; różnego rodzaju hobby, i formy zabawy; spotkania rodzinne i towarzyskie; praktyki religijne i bezinteresowna pomoc. Systematyzując możemy więc stwierdzić, że czas wolny wypełniają aktywności, które mają na celu:

- uaktywnienie i rozwój niemożliwych do ujawnienia /poza czasem wolnym/ możliwości konkretnego człowieka,
- samodoskonalenie.

b/ Konsumpcja - czas wolny: problem celu i środka.

Nowoczesna cywilizacja techniczna pozwoliła w ~~XXI~~ ^{wielu} krajach

skrócić czas trosk reprodukcyjnych człowieka do niezbędnego minimum, tworząc jednocześnie próżnię poza granicami dotychczasowego kręgu życiowego¹. A ponieważ natura nie znosi próżni, powstała pustka została oddana w posiadanie czasowi wolnemu. Niestety człowiek epoki industrialnej, a tym bardziej postindustrialnej, nie stanął na wysokości zadania, nie mógł poczuć się panem swego czasu. Jego praca bowiem już wcześniej została podporządkowana wymaganiom maszyn, jego rytm życia zdominowany został przez rytm procesów /cykli/ wytwórczych, a okaleczona osobowość stała się bezsilna wobec tej namiastki wolności, jaką przynosił czas wolny². Nie dziwi więc, że tak "uszcześliwiony" człowiek zmuszony wybierał pomiędzy dodatkowym czasem wolnym a pracą zawodową, wybierał często tę ostatnią. Czynił tak nie tylko dlatego, że nie zawsze wiedział, czym czas wolny wypełnić. Najczęściej jednak stawał się ofiarą "terroru konsumpcji", która wręcz nakłaniała go do zaspokajania coraz to nowych potrzeb. Jako członek społeczeństwa konsumpcyjnego nie mógł pozostawać obojętny wobec wzorów posiadania i użytkowania rzeczy, które stały się z czasem normami i miernikami środowiskowego prestiżu. Żerując na czasie wolnym konsumpcja wykorzystywała przede wszystkim jego funkcje kompensujące, dając człowiekowi pozory wolności w świecie sztucznych potrzeb. Czas wolny okazał się równie "zmechanizowany", a z czasem "zautomatyzowany", jak życie i wypełniające je stosunki międzyludzkie.

Psychologia zwraca nam uwagę na jeszcze jedną cechę charakteryzującą społeczeństwo obfitości. Obserwowane w procesie konsumpcji typy aktywności, zawierane transakcje, wybory, zabiegi związane z zakupem coraz to większej ilości rzeczy wszystko to pozwala

¹R. Richta /i zespół/, Cywilizacja na rozdrożu, Warszawa 1971, s. 182

²J. Szczepański, Rozważania o konsumpcji i polityce społecznej, Warszawa 1978, s. 121.

człowiekowi "przesunąć uwagę" z problemów istotnych na pseudo-problemy, zapomnieć o jego samotności i wewnętrznej pustce o emocjonalnej próżni i niezależności osobistej. Jest więc taka konsumpcja "metodą redukcji leku neurotycznego"¹.

Cechą cywilizacji Zachodu, w kręgu której tkwimy także i my, jest silne, niekiedy przyjmowane jako jednoznaczne, uzależnienie rozwoju osobistego i społecznego od wzrostu ilości posiadanych wytworów techniki. Coraz to większe uzależnienie się od tych dóbr jest ceną, jaką płać społeczeństwu za cywilizacyjny postęp. Aby jednak cena ta nie stała się ofiarą, powinniśmy stale na nowo precyzować kryteria pozwalające odróżnić: co jest celem, a co środkiem służącym do realizacji celu.

Jeśli więc przyjmiemy, że konsumpcja jest celem, a czas wolny środkiem służącym do jej realizacji, to wówczas ponieść powinniśmy także wszystkie konsekwencje stąd wynikające. A więc to, że czas wolny zostanie zdominowany i sterowany przez konsumpcję, a ta jakkolwiek uznana za stymulator produkcji uzależnić się musi od pochodzących z produkcji źródeł zasilania. O tym, jakie potrzeby człowiek powinien odczuwać i w jakiej kolejności je zaspokajać decyduje sfera wytwórczości i podziału. By konsumpcja mogła się wywiązać z tych dyrektywnych zadań potrzebni są jej różni "sternicy świadomości",² "ukryci wma- wiacze" /The Hidden Persuaders"/ itp. Sztucznie rozbudzone potrzeby i wymuszone sposoby ich zaspokajania odbierają czasowi wolnemu walor autentyczności. Wypełniające go zachowania są sterowane

¹ J. Koziński, Koncepcje psychologiczne człowieka, Warszawa 1977, s. 166.

² H. I. Schiller, The Mind Managers; także przekład polski: Sternicy świadomości, Kraków 1976.

i bardziej "mile widziane" niż zachowanie autonomiczne i spontaniczne. Wybory są nieprzemyślane i narzucone, a formy aktywności wypełniające czas wolny przypadkowe i bardzo niejednolite.

Zgoła odmiennie wyglądają omawiane tu zależności, jeśli czas wolny traktowany jest jako cel dążeń, a konsumpcja jako środek ułatwiający ich spełnienie. Nie wyizolowana potrzeba, ani nawet cały system wyabstrahowanych potrzeb, lecz żywy i żyjący człowiek staje się wtedy podstawową daną dla sfery obsługującej konsumpcję. Wówczas to rozbudzona świadomość konieczności posiadania czasu wolnego stawia usługom kulturalnym, bytowym, a także handlowi wysokie wymagania. Czasu wolnego nie da się już wypełnić byle jak i byle czym. Dlatego też im potrzeby realizowane w czasie wolnym są bardziej świadomie rozwijane i kształtowane, tym bardziej jednorodne wydają się być wzorce spędzania czasu wolnego.

Jak widzimy, jedynie sytuacja ostatnia, będąca odwróceniem skomercjalizowanej zależności umniejszyć może niebezpieczeństwo wynikające z nieuniknionego mariażu czasu wolnego z konsumpcją.

c/ wolny wybór konsumpcyjny i jego uwarunkowania.

O m a w i a j ą c wybrane kwestie dotyczące konsumpcji turystycznej, warto zwrócić uwagę na pewne oczywiste następstwa wynikające z faktu, iż konsumpcja turystyczna realizowana jest w czasie wolnym. Ów kontekst wnosi do rozważań ekonomicznych pewien dodatkowy warunek, który określić by można jako n i e o b l i g a t o r y j n o ś ć konsumpcji, a co przejawiać się powinno w w o l n y m w y b o r z e konsumpcyjnym. Wyakcentowany w tym miejscu pierwiastek swobodnego wyboru odnoszący się nie tylko do decyzji uczestniczenia w konsumpcji turystycznej, ale i do wyboru jej odpowiedniej struktury, odsyła nas nie tylko do czasu wolnego, jako punktu wyjścia, ale do f u n d u s z u s w o b o d n e j

decyzji /f.s.d./, rozumianego w tym kontekście - jako zasadniczy warunek sprawczy. Warunkiem konsumpcji turystycznej jest więc nie tylko posiadanie odpowiedniej ilości czasu wolnego /"ramy czasowej"/, ale także dysponowanie wolnymi zasobami gotówkowymi /umożliwiającymi wypełnienie owych "ram" odpowiednią "treścią"/. Analogia między czasem wolnym a funduszem swobodnej decyzji jest tu niemalże oczywista.

W obu przypadkach punktem wyjścia są pewne wielkości stałe: jest nią więc czas pracy /w przypadku rolników - chociaż ustawowo nie uregulowany, to jednak nigdy nie spadający poniżej pewnego stałego minimum/; albo też - w przypadku zasobów pieniężnych - wydatki stałe ponoszone na "obligatoryjne" rodzaje konsumpcji i inwestycje produkcyjne. Poza tymi pozycjami obowiązkowymi rozciąga się, mniej lub bardziej rozbudowana strefa wielkości pośrednich, które prowadzą do kategorii czasowych i pieniężnych obciążonych minimalnie elementem przymusowości /porównaj schemat/. Może się oczywiście zdarzyć, że ze względu na nadmierne obciążenia występujące w dobowym budżecie czasu, czas wolny /typu leisure/ wcale nie wystąpi, podobnie jak konieczność rozdysponowania środków pieniężnych w pierwszej kolejności na potrzeby gospodarstwa rolnego sprawia, że w przypadku ograniczonych zasobów, fundusz swobodnej decyzji w ogóle nie powstanie.

Komentując poniższe zestawienie należy stwierdzić, że wcale nie jest w nim najważniejsze samo wyodrębnienie poszczególnych kategorii cząstkowych, ani też wykazanie występujących między nimi podobieństw. Najistotniejsze natomiast wydaje się zwrócenie uwagi na to, że prezentowany podział jest nieudolną próbą opisu /odzworowania/ pewnego procesu, który /w sferze konsumpcji/ wiedzie od

stanu pełnego zdeterminowania do stanu umożliwiającego wybór.

Schemat 2

Czas i jego odpowiedniki pieniężne

Stopnie swobody /dysponowania/	Czas	Fundusze i odpowiadające im wydatki
Brak swobody	czas pracy zawodowej	wydatki stałe na: - produkcję /gosp.rolne/ - konsumpcję /gosp.domowe/
Ograniczona swoboda	dyspozycyjny	fundusz dyspozycyjny /rezerwa finansowa/
Swobodne dysponowanie	czas wolny	fundusz swobodnej decyzji

Jest to stan na tyle jakościowo znaczący, iż uzasadnionym czyni wyodrębnienie osobnej fazy w rozwoju konsumpcji, nazwanej kiedyś przez L. Beskid właśnie fazą wyborów.

Jednakże wprowadzenie do rozważań czasu wolnego rozszerza znacznie kontekst, w jakim należałoby ujmować fundusz swobodnej decyzji. Połączenie obu kategorii, nie tylko teoretyczne, ale realne, sprawia, że wykraczamy poza sferę zjawisk czysto rynkowych. Sygnalizując jedynie problematykę, która się tutaj wyłania, /a którą zajmiemy się w innym fragmencie/, należy stwierdzić, że zespolenie czasu wolnego z fsd sprawia, iż konsumujący podmiot, znaleźć się może w owej szczególnej sytuacji egzystencjalnej, kiedy to dobra i usługi odsłonić mogą swój inny, nieużyteczny wymiar. Stworzony zostaje warunek /konieczny/, który umożliwia odwrócenie dotychczasowej relacji człowiek - przedmiot; w tym wyłaniającym się tutaj skrawku /"przyczółku"/ swobody, to nie dobra, przedmioty, rzeczy, towary mnie posiadają, lecz ja nimi dysponuję, nie mnie uprawiają turystycznie, lecz to ja uprawiam turystykę.

R o z d z i a ł I I

POTRZEBY TURYSTYCZNE I FORMY ICH REALIZACJI

U w a g i w s t ę p n e

Przystępując do analiz jednego z najbardziej złożonych problemów^W jakim są potrzeby w ogóle, a tzw. potrzeby turystyczne w szczególności - poczynimy najpierw pewne rozróżnienia terminologiczne. Otóż wyróżniać będziemy p o t r z e b ę u p r a w i a n i a t u r y s t y k i od p o t r z e b z a s p a k a j a n y c h w c z a s i e u p r a w i a n i a t u r y s t y k i. Ponieważ opracowanie odnosi się do ludności wiejskiej, dlatego też uwaga zwrócona zostanie przede wszystkim na tym pierwszym jej rozumieniu.

Pomiijając wstęp, poniższy fragment opracowania składał się będzie z dwóch części: w pierwszej, analitycznej zrekonstruowana zostanie pewna sekwencja postępowania prowadzącego do ujawnienia się potrzeby uprawiania turystyki; w części zaś drugiej - na podstawie materiału empirycznego pochodzącego z badań - przeanalizowa⁹ zostaną deklarowane przez respondentów "potrzeby w zakresie turystyki".

1. POTRZEBA UPRAWIANIA TURYSTYKI

P r e z e n t o w a n e poniżej wywody stanowią syntezę bardzo rozległych studiów literaturowych i owoc przemyśleń, podejmowanego na różne sposoby wątku potrzeb. Nie wypowiadając się co do końcowego efektu, pragnę jedynie zwrócić uwagę na to, że prezentowane tu rozważania oczyszczone zostały z bibliograficznego

balastu i wprowadzają od razu tok wywodu niejako w samo meritum¹. Potrzeba /i potrzeby/ są doskonałym przykładem tego, kiedy pewne słowo pochodzące z języka potocznego /termin uzualny/ zostaje wprowadzone do języka nauki /w tym przypadku kilku dyscyplin naukowych/ stając się tym samym pojęciem wieloznacznym. Zamiast przeglądu różnych sposobów rozumienia i odczytywania znaczeń, co nadmiernie rozbudowałoby ten fragment opracowania - przytoczmy definicję potrzeby, przywołując takie jej znaczenia, jakie nadawać jej będziemy w tej pracy².

A więc przez potrzebę rozumieć będziemy s t a n uświadomienia sobie braku /rzadko nadmiaru/. Jego następstwem jest intencjonalne przeniesienie uwagi na przedmioty, osoby bądź sytuacje, które mogłyby odczuwanej potrzebie - zadośćuczynić - i ją zaspokoić. Czasami popełnia się nadmierne uproszczenia, dokonując prostego utożsamienia potrzeby z przedmiotem /obiektem/ mogącym daną potrzebę zaspokoić. Taka sytuacja ma np. miejsce, kiedy mówi się o potrzebie pożywienia, mieszkania, a także i wówczas, gdy mowa o potrzebie turystycznej.

W jaki sposób dochodzi do ujawnienia większości potrzeb, obrazuje to poniższe, wzajemnie dopełniające się sekwencje:

1/ M o t y w o w a n i e

Punktem wyjścia jest i m p u l s /bodziec/, pochodzący od wewnątrz /ad intra/ bądź z zewnątrz /ad extra/ ukierunkowujący na jakiś mniej lub bardziej określony cel. Artykulacja tego celu/np. chcę zmienić klimat, muszę wypocząć, chcę bezpośrednio obcować

¹ Dla orientacji warto podać, że sporządzone wyciągi literaturowe obejmują ponad dwadzieścia pozycji, licząc wyłącznie wydawnictwa zwarte,

² Por. K. Rogoziński, Kategoria potrzeb w teorii ekonomii, Ekonomista 1979, nr 3.

z dziełami sztuki itp./ wynika z faktu uświadomienia sobie braków, niedostatków czy zaniedbań jakie "zgłaszają" poszczególne sfery mojej aktywności. A jest ich kilka i z każdej z nich wydobywają się - różną intensywnością odczuć motywowane - poruszenia.

Wymienić by można przynajmniej pięć takich sfer, a mianowicie:

- a/ sematycznie - fizjologiczną,
- b/ rekreacyjno - ludykową,
- c/ kulturowo - poznawczą,
- d/ kontaktów międzyludzkich /rodzinnych/,
- e/ religijną.

Odnoszące się do wymienionych sfer braki /niedostatki/ ujawniają się - co oczywiste - z różną intensywnością. Najwyraźniej dają o sobie znać impulsy - jeśli można się tak wyrazić - organizmalne; zmęczenie, zaburzenia chorobowe, rozładowanie stresów, kompensacja napięć itp. Są one wspólne większości, niemalże wszystkim ludziom, dlatego też wyrastające z nich potrzeby określić by można jako powszechne. Jednakże w tych przypadkach, w których o ujawnieniu się impulsu deprywacyjnego decyduje już nie organizm, a osobowość, wówczas motywowanie nie przybiera już charakteru tak bezwzględnego /bezpośredniego/.

2/ H i e r a r c h i z a c j a i i n d y w i d u a l i - z a c j a

Chociaż próbuje się nam wmawiać, że jest inaczej, to jednak nie wszystkie odczuwane potrzeby mogą być zaspokojone. Dzieje się tak przynajmniej z trzech zasadniczych powodów:

- doba ma tylko 24 godziny, a życie ludzkie skończone trwanie,
- dostępne środki realizacji /zaspokojenia/ bywają najczęściej ograniczone,
- różny bywa stopień intensywności odczuwanych potrzeb,

- niejednakowy poziom zindywidualizowania danej /konkretnej/ potrzeby.

Potrzeby najbardziej zindywidualizowane /najbardziej "moje własne"/ mają większą szansę wysunięcia się na czołowe pozycje w prywatnej drabinie potrzeb.

Ze względu na znaczenie, jakiego proces indywidualizacji nabiera poświęćmy mu nieco więcej uwagi.

Punktem wyjścia do tych rozważań będzie przyjęcie wspólnych wszystkim ludziom /gatunkowych/ właściwości, z których wyrastają tzw. potrzeby powszechne. W tej kwestii psychologowie są zgodni. W oparciu o mechanizmy popędowo - emocjonalne /J.Kozielecki/ lub tzw. naturalny rdzeń /jaźń, jak to nazywa A.Maslow/ ujawniają się potrzeby wspólne wszystkim ludziom.

Według K.Obuchowskiego do najważniejszych potrzeb powszechnych można zaliczyć potrzeby fizjologiczne /potrzeba pokarmowa, seksualna/ oraz potrzeby orientacyjne /potrzeba poznawcza, kontaktu emocjonalnego i sensu życia/¹.

Potrzeby powszechnie odczuwane przez ludzi stanowią więc punkt wyjścia procesu indywidualizacji, w którym można rozróżnić następujące trzy czynniki: konkretyzację, mentalizację i socjalizację. Dzięki ukształtowaniu się indywidualnych cech zachowania się człowieka, poprzez zwiększony wpływ osobowości na wybór form /sposobów/ zaspokajania danej potrzeby, pojawia się zindywidualizowana postać potrzeby powszechnej. Jednakże proces indywidualizacji potrzeb na tym się nie kończy, od indywidualizacji form zaspokajania potrzeb powszechnych zmierza on ku wykształceniu się potrzeb indywidualnych.

¹K.Obuchowski, psychologia dążeń ludzkich, Warszawa 1965.

W oparciu o powtarzane stale zindywidualizowane sposoby zaspokajania danej potrzeby powszechnej rodzą się pewne nawyki, przyzwyczajenia. Dochodzi do tego, że owe sposoby zaspokajania potrzeb mogą się usamodzielniać stając się nowymi, indywidualnymi potrzebami. I tak np. zbieranie książek, mające początkowo zaspokoić jedną z potrzeb orientacyjnych, może stać się potrzebą samą dla siebie, przekształcając się w bibliofilstwo¹.

Wynika stąd ważki wniosek. Otóż okazuje się, że potrzeby nie w pełni wyartykułowane, nie rozwinięte i w małym stopniu zindywidualizowane mogą być zaspokojone przez większą ilość przedmiotów /klasę przedmiotów/, które spełniają zwykle jedno najprostsze kryterium /jest nim zwykle maksymalizacja użyteczności/.

J.W.Gałkowski nazywa tę cechę "ramowością" potrzeb. Stwierdza on, że "ramowość nie jest jednakowa, ale uzależniona jest od "wysokości" danej potrzeby i od jej wykształcenia, w ten sposób, że im potrzeba jest niższa lub mniej wykształcona, tym klasa przedmiotów /wartości/ mogąca ją zaspokoić, jest szersza" i dodaje: "Wchodzenie po szczeblach hierarchii potrzeb powoduje, że klasa przedmiotów /wartości/ zaspokajających jest coraz węższa, wartości w danej klasie coraz mniej wymienne, aż do całkowitej indywidualizacji potrzeb najwyższych"².

I tak człowiek, któremu obce jest uczucie głodu nie zadowoli się jakimkolwiek pożywieniem, podobnie ten, kto wie ku czemu zmierza, nie będzie trwonił nawet czasu wolnego.

Tak więc możemy uznać, że indywidualizacja potrzeb, przejawiająca się w zaspokajaniu danej potrzeby w określony sposób lub za pośrednictwem konkretnego

¹Tamże, s.115-116.

²J.W.Gałkowski, Struktura potrzeb ludzkich - praca i czas wolny "Znak" 1976, nr 12 /270/, s.1652.

przedmiotu /zaspokojenia/, taka indywidualizacja jest potwierdzeniem dokonującej się samoaktualizacji. Odwracając tę zależność możemy stwierdzić, że im bardziej dana jednostka zaawansowana jest w procesie samorealizacji, im pełniejsza /dojrzała/ jest jej osobowość, tym bardziej odczuwane przez nią potrzeby zaspakajane są w niepowtarzalny, zindywidualizowany sposób. Tą sferą, w której przejawiać się one mogą najswobodniej i najwyraźniej jest obszar życia i aktywności wydzielony dla czasu wolnego. W tych wolnych wyborach, jemu właściwych, najpełniej manifestuje się to, co jednostkowe, indywidualne i niepowtarzalne.

3/ R e l a t y w i z a c j a

W tej fazie ujawniania się potrzeb następuje odniesienie do rzeczywistości i skonkretyzowanie zarówno przedmiotu /obiektu/ mogącego zaspokoić daną /zindywidualizowaną/ potrzebę, jak i warunków w jakich będzie ono przebiegać. Relatywizacja zwykle oznacza wprowadzenie w obszar rozważań warunków ograniczających. Wymieńmy najważniejsze z nich:

- a/ ograniczone p r z e d m i o t o w o możliwości zaspokojenia danej potrzeby, przez co należy rozumieć brak obiektów czy też instytucji mogących odpowiedzieć na zgłaszaną potrzebę,
- b/ w przypadku skomercjalizowanych form zaspokajania potrzeb, takim ogranicznikiem być mogą szczupłe zasoby finansowe, co w przypadku uprawiania turystyki wiąże się - jak wiemy - z wygospodarowaniem funduszu swobodnej decyzji,
- c/ oczywistym warunkiem sprawczym uprawiania turystyki jest wyjazd poza miejsce zamieszkania, a z tym wiąże się bezpośrednio następne ograniczenie spowodowane brakiem wystarczającej ilości czasu wolnego. Dlatego też poszczególnym jego typom, a więc czasowi wolnemu "krótkiemu", "średniemu" i "długiemu" zwykle

się przypisywać odpowiednie formy turystycznej aktywności: wyjazdy beznoclegowe, wycieczki, pobyty, wczasy itd., d/ ostatni wreszcie z omawianych tu przykładów relatywizacji odnosi się do sposobu /formy/ zaspokajania danej potrzeby. Zdarza się wszakże, iż cel pozostaje niekwestionowany, jednakże zastrzeżenia budzą środki służące do jego realizacji, bądź instytucje odpowiedzialne za tę realizację. Do grupy tej należałoby zaliczyć także i te sytuacje, kiedy potrzeby uprawiania turystyki zostają stłumione, ponieważ organizatorzy nie dostrzegają istotnych różnic w motywach kreujących aktywność turystyczną /np. nie dostrzegając różnic między pielgrzymką a grzybobraniem/.

4/ R e a l i z a c j a

Wywodząca się z określonego motywu ś w i a d o m o ś ć b r a k u, poddana indywidualizacji, uwzględniając występujące ograniczenia, jako dojrzała potrzeba ukierunkowana zostaje na określony obiekt mogący ją zaspokoić /uczynić zadość stawianym wymaganiom/. W miarę skonkretyzowana, poparta odpowiednimi możliwościami realizacyjnymi /np. pieniądź w przypadku komercjalizacji sposobów jej zaspokajania/, potrzeba pojawia się w postaci p o p y t u, który stanowi podstawową kategorię analityczną dla e k o n o m i s t ó w. Oczywiście wiele decyzji o zaspokojeniu potrzeby uprawiania turystyki realizowanych bywa poza rynkiem /np. odwiedziny krewnych/, co w przypadku ludności wsi ma bardzo często miejsce. Wówczas podstawowe informacje o nich uzyskać można nie ze statystyki rynkowej, ani z badań dotyczących ruchu turystycznego, lecz jedynie z celowych badań ogólnokrajowych. Niestety w naszej rzeczywistości wcale nie takie rzadkie są przypadki, kiedy decyzja o zaspokojeniu potrzeby turystycznej, przejawiająca się w postaci skonkretyzowanego zapotrzebowania /popytu/

nie może zostać zaspokojona z powodu ograniczeń występujących po stronie podaży. Ma to miejsce zwłaszcza wówczas, kiedy instytucje /biura/ turystyczne powołane dla obsługi turystyki wiejskiej, w wyniku zlokalizowania ich w dużych miastach, w pierwszej kolejności zaspokajają potrzeby turystyczne tych, którzy mieszkają najbliżej.

Po tych teoretycznych rozważaniach, przygotowujących niejako grunt analityczny, przejdźmy do empirycznego opisu potrzeb turystycznych ujawnianych przez mieszkańców wsi Wielkopolskiej.

2. UJAWNIONE POTRZEBY UPRAWIANIA TURYSTYKI

W prowadzonych badaniach terenowych starano się uzyskać informacje, czy rolnicy Wielkopolscy w ogóle, a jeśli tak, to z jaką częstotliwością chcieliby uprawiać turystykę wyjazdową. Nawiązuje do tego wprost pytanie 10 naszej ankiety, a jego szczegółową strukturę przytaczamy poniżej.

Deklarowany zamiar uprawiania turystyki

- wyjazdy regularne, co roku	41%		
- wyjazdy co dwa lata	18,5%		
- wyjazdy sporadyczne /raz na kilka lat/		29%	
- niewystępowanie potrzeby uprawiania turystyki			11,5%
	59,5%	29%	11,5%

Z powyższego zestawienia wynika w sposób jednoznaczny, że blisko 60% przebadanej populacji rolników chciałoby w miarę regularnie uprawiać turystykę. Są to ci, dla których potrzeba wyjazdów turystycznych sytuuje się w obszarze możliwości realizacyjnych, gdyby jeszcze spełnione zostały - już niezależnie

od rolników - dodatkowe warunki.

Obok tej grupy, zdecydowanych na korzystanie z wyjazdów turystycznych, warto zwrócić uwagę na dość znaczną, bo obejmującą prawie 1/3 badanej próby, grupę rolników niezdecydowanych, których zadowoliliby wyjazdy sporadyczne, realizowane raz na kilka lat. Można ich uznać za *p o t e n c j a l n y c h* turystów. Zakładając, że sporadyczne kontakty z turystyką przyniosą pozytywną ocenę, wówczas pewna część przekształci się z turystów *incydentalnych* w turystów notorycznych.

I wreszcie grupa ostatnia, niewiele ponad 11,5% tych, którzy nie odczuwają potrzeby wyjazdów turystycznych, a których piszący te słowa darzy szczególnym sentymentem. Po pierwsze dlatego, że mieli odwagę ujawnić ten fakt, wystawiając się niejako na pejoratywne oceny znomadyzowanego społeczeństwa końca XX w.

Nie można też, przynależących do tej grupy oceniać jako osobników, u których rozwój świadomości turystycznej został jakby przyhamowany. Należy pamiętać, że są to ludzie wsi. A jedną z największych wartości, jaką oferuje wieś i praca rolnika jest to, że tradycja nie oferuje ona *z i n t e g r o w a n y* sposób zaspokajania wszystkich potrzeb. Wypracowany i doskonalony przez tysiąclecia sposób życia wiejskiego prowadzi niejako samoczynnie do zaspokajania wielu i to najróżnorodniejszych potrzeb¹.

Z kolei ci, którzy chcieliby uprawiać turystykę w miarę regularnie opowiadają się w zasadzie za trzema sposobami jej uprawiania. Ze względu na formy organizacji - oczekiwany przez nich wyjazd turystyczny powinien przybierać następującą postać:

- | | |
|---------------------------------------|-----------------|
| - wycieczka kilkudniowa | 34% odpowiedzi, |
| - leczenie sanatoryjne | 25% |
| - wczasy w ośrodku wypoczynko-
wym | 23,5% |

¹ Por. Materiały z XI Kongresu Socjologii wsi w Helsinkach, omówienie we "Wsi Współczesnej" 1981, nr 11.

Przedstawiona struktura odpowiedzi nie dziwi i znajduje swoje uzasadnienie w realiach życia wiejskiego. Dominuje w sposób zdecydowany zapotrzebowanie na wczasy zorganizowane. Aż 76% respondentów chciałoby wyjeżdżając skorzystać z pośrednictwa wyspecjalizowanego organizatora turystyki, a jedynie 14,4% odważyłoby się zorganizować wyjazd turystyczny samodzielnie. Zważywszy na to, że indywidualny turysta nie ma dostępu do bazy turystycznej zamkniętej, a uzyskanie miejsca w hotelach wymaga uprzednich zabiegów, zrozumiałą jest rzecz, że mieszkaniec wsi woli zdać się na organizatorów i dysponentów tej bazy. Ponadto charakter wykonywanej przez rolników pracy sprawia, że najpopularniejszą formą uprawiania turystyki stają się wycieczki, powyżej kilkudniowe. O rosnącym zapotrzebowaniu na wypoczynek sanatoryjny, jakie zgłasza wieś, będzie jeszcze mowa, tu natomiast pragniemy jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że 11% respondentów chciałoby uprawiać turystykę zagraniczną, pozostawiając tę liczbę bez komentarza. Natomiast godne uwagi są wyniki uzyskane w pytaniu 13. Chodziło w nim o ujawnienie instytucji, której rolnik powierzyłby organizację swojego wyjazdu turystycznego. Wziąwszy pod uwagę duży stopień niezdecydowania /23%/, na pierwszym miejscu znalazły się nie wyspecjalizowane turystycznie organizacje rolników typu Związek Zawodowy Kółek Rolników i Organizacji Rolniczych, Koło Gospodyń Wiejskich. Opowiedziało się za tymi organizacjami 46,5% badanych rolników. Natomiast wyspecjalizowane organizacje turystyczne wybrałoby 30,2%. Można ten rozkład odpowiedzi tłumaczyć brakiem zaufania do instytucji w zasadzie nieznanych na wsi. I będzie w tym wiele prawdy /rolnik jeśli sam nie sprawdzi, nie ma zaufania/. Ale można też doszukać się w nich pośrednich wskazań, co do oczekiwań programowych. Rolnicy są prze-

świadczeni, że ich organizacje - jeśli się zaangażują w zorganizowanie wyjazdu turystycznego - to lepiej i trafniej potrafią odczytać potrzeby rolników, a tym samym dają większą szansę pełniejszego zaspokojenia danej potrzeby. Jest w tym wiele racji, ponieważ standardowe programy imprez, oferowanych przez biura podróży, nie uwzględniają specyficznych zainteresowań tej grupy społeczno - zawodowej.

3. RYNKOWE ODPOWIEDNIKI UJAWNIANYCH POTRZEB: DOBRA I USŁUGI CZASOCHŁONNE

Omówiony wcześniej proces, polegający na ujawnianiu w czasie wolnym swoistych potrzeb, cechuje się nie tylko pewną regularnością, ale także powtarzalnością /masowością/. Za pierwszą z nich uznać można zasadę, że czas wolny stanowić może swego rodzaju ramę czasową /dla zaspokajania określonych potrzeb/ tylko wówczas, kiedy spełniony zostanie zespół warunków, umożliwiających jego powstanie i właściwe wykorzystanie. Nie będzie przesady w stwierdzeniu, że dla współczesnego człowieka, żyjącego w cywilizacji już nie tylko europejskiej, co atlantyckiej, dążenie i posiadanie czasu wolnego staje się jednym z ważniejszych celów życiowych. Tendencję do formułowania takich właśnie celów potwierdza np. wynik referendum, jakie przeprowadzono w Norwegii pod koniec lat siedemdziesiątych, w którym społeczność Norwegów jednoznacznie opowiedziała się za tym, że woli mieć więcej czasu wolnego, niż pracować dłużej i żyć dostatniej.

Uświadomienie funkcji, jakie spełnia czas wolny rozszerza nie tylko krąg jego zwolenników, pozwala dokonać zasadniczego rozdziału czynności /aktywności/ człowieka na dwie wzajemnie warunkujące się grupy: działania /aktywności/ c z a s o o s z -

c z ę d n e oraz działania aktywności c z a s o c h ł o n n e. Pierwsze, stanowią umowne określenie tych czynności, które prowadzą do wygospodarowania czasu wolnego; drugie zaś obejmują te formy aktywności, które służą jego wykorzystaniu. Od lat sześćdziesiątych ich przejawianie wykazuje nie tylko wysoką dynamikę wzrostu, ale ogarnia coraz to szersze rzesze /kręgi/ społeczne. A ponieważ zjawisko to przybrało charakter masowy /ze wszystkimi tego stanu konsekwencjami/, dlatego też nie trzeba było długo oczekiwać, aby po stronie podaży pojawiły się jego odpowiedniki towarowe.

Tak więc wychodząc na przeciw wspomnianym tendencjom, dokonali się podział rynku na dwa zasadnicze człony, według kryterium czasu, na rynek towarów czasoszczędnych oraz rynek towarów czasochłonnych. Ten pierwszy nie będzie stanowił przedmiotu naszych zainteresowań, chociaż warto może nadmienić, że tworzą go głównie usługi - oszczędzające czas tudzież artykuły gospodarstwa domowego, spełniające te same funkcje.

Z kolei rynek towarów czasochłonnych podzielić można - według znanego kryterium na dwa podsystemy: dobra i usługi czasochłonne. Przyjmując w dalszej kolejności - podział rodzajowo-branżowy otrzymany bardziej uszczegółowioną jego strukturę:

D o b r a

- artykuły kulturalne /książki, wydawnictwa, czasopisma, dzieła sztuki i ich reprodukcje i repliki/,
- zabawki,
- instrumenty muzyczne i akcesoria,
- sprzęt sportowy,
- sprzęt turystyczny

- środki transportu,
- odbiorniki tv i sprzęt radiowo - nagraniowo - odtwarzający,
- artykuły branży ogrodniczo - działkowej,
- artykuły hobbistyczne /np. filatelistyka, "zrób to sam" itp.
- używki i napoje alkoholowe.

U s ł u g i

- gastronomiczne,
- turystyczne,
- kulturalne /imprezy, wystawy itd./
- kształceniowe /kształcenie pozazawodowe/.

Dalszy krok w kierunku uszczegółowienia owej klasyfikacji^{ego/} pozwala wyróżnić ponadto dwie kategorie towarów /wg. L. Miastkowski określane jako:

- towary /produkty/ jednoimienne, które dają się przypisać pojedynczej, wyodrębnionej potrzebie; np. potrzeba poruszania się na dalsze odległości spełniona być może dzięki samochodowi,
- towary jednorodne nie są odpowiednikami zindywidualizowanej, a więc skonkretyzowanej potrzeby, lecz służą realizacji /zaspokojeniu/ danej potrzeby w zbliżony bądź identyczny sposób. Przypomniawszy zjawisko "ramowości potrzeb" możemy stwierdzić, że produkty jednorodne są substytutami.

Urealniając, a więc odnosząc przedstawione podziały do rzeczywistości polskiej należy zwrócić uwagę na dwie zasadnicze cechy rynku towarów czasochłonnych:

- 1/ jest to rynek, który dopiero z trudem toruje sobie drogę do autonomii. Można powiedzieć, że znajduje się on w fazie organizacyjnego schodzenia ze szczebla wojewódzkiego gdzie zlokalizowane są sklepy należące do przedsiębiorstw handlowych typu "ARPIS" . Niewiele liczących się placówek kulturalnych

i żadne z biur obsługi turystycznej nie "zeszło" poniżej
szczebla gminy/z inwentaryzacji przeprowadzonej w 1983r. wynika,
że 68% wsi pozbawionych było jakiegokolwiek placówek kultural-
nych/

2/zapewne zapóźnienia w rozwoju sieci i ubogi asortyment w niej
oferowany są jedną z przyczyn patologicznej struktury - o któ-
rej będzie jeszcze mowa - a którą w sposób jednoznaczny okreś-
la fakt, że na alkohol mieszkańcy wsi wydają więcej niż na
pozostałe dobra i usługi z grupy GUS-owskiej, określonej jako:
kultura, oświata, sport, turystyka, higiena zdrowia¹.

4. DOCHODY, PARYTET I INNE CZYNNIKI WARUNKUJĄCE POPYT TURYS- TYCZNY ROLNIKÓW

W przypadku konsumpcji turystycznej rolników d o c h ó d
właśnie wysuwa się na pierwsze miejsce wśród czynników ją de-
terminujących. Dzieje się tak oczywiście dlatego, że przychód
pieniężny decyduje następnie o kierunkach rozdysponowania środ-
ków. Ale priorytetowa pozycja dochodu wynika także stąd, że
rolnicy będąc zatrudnieni we własnym zakładzie pracy nie są wspo-
magani żadnymi funduszami socjalnymi, refundującymi /w różnym
stopniu/ koszt wyjazdu turystycznego. Jeżeli więc rolnik sam
nie wypracuje nadwyżki finansowej na wypoczynek i turystykę, to
nikt mu takiego wyjazdu nie sfinansuje.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na swoistą hierarchię ważności
i związaną z nią konkurencyjność w rozdysponowywaniu środków
pieniężnych. Otóż na pierwszym miejscu znajduje się g o s p o -
d a r s t w o r o l n e, jako podstawa bytu materialnego rol-
nika i jego rodziny.

¹Udział wydatków na alkohol był w 1982r. np. 4-krotnie wyższy
niż udział wydatków ludności wsi na higienę, ochronę zdrowia
i prawie 2-krotnie wyższy od udziału wydatków na kulturę, oświatę,
sport i turystykę.

W nim wypracowany jest dochód i ono ma pierwszeństwo w przydziale środków /udział przychodów z gospodarstwa rolnego w dochodach osobistych wynosi przeciętnie około 80%. Na drugim miejscu znajdują się wydatki związane z prowadzeniem i utrzymaniem gospodarstwa domowego, a dopiero trzecią pozycję zajmują tzw. wydatki na cele osobiste, do których należałoby zaliczyć także wydatki związane z uprawianiem turystyki przez członków gospodarstwa domowego. Jak z tego wynika, trzem kierunkom rozdysponowywania środków, odpowiadają trzy zasadnicze rodzaje funduszy, a mianowicie:

- fundusz produkcyjny, na akumulację i inwestycje rolnicze,
- fundusz konsumpcyjny na prowadzenie i wyposażenie gospodarstwa domowego,
- fundusze osobiste, przydzielane poszczególnym członkom gospodarstwa domowego na zaspokajanie ich potrzeb osobistych z tzw. funduszu swobodnej decyzji, który - jak dotąd - jest na wsi kategorią bardziej hipotetyczną niż realnie występującą.

Oczywistą jest rzeczą, że gromadzone przez rolników dochody pochodzą ze sprzedaży produktów rolnych, realizowanej p r z y d a n y c h c e n a c h. Tak więc o dochodowości i opłacalności produkcji decyduje nie tylko poziom towarowości, ale także poziom cen i struktura cen skupu. Ponieważ państwo posiada monopol na ich ustalanie, już w latach 50-tych okazało się, że c e n a może być elementem "walki klasowej". Przez dziesięciolecia trwały uparte starania rolników o zapewnienie za ich produkcję, godziwej zapłaty, ale dopiero w tzw. porozumieniach rzeszowskich rząd zobowiązał się do przeprowadzania zasadniczej reformy cen skupu i do utrzymania p a r y t e t u dochodowego, który gwarantowałby to, że przeciętna przychodowość gospodarstw rolnych

nie odbiegałaby od przeciętnych dochodów uzyskiwanych w sektorze gospodarki uspołecznionej. Jak prezentuje poniższe zestawienie, wspomniany parytet kształtował się korzystnie dla rolników jedynie przez dwa lata /1981 - 1982/ i wynosił:

1980 - 89%

1981 - 101%

1982 - 111%

1983 - 99%

1984 - 96%

1985 - 93%

1986 - 90%

1987 - 83%

Oznacza to stały i systematyczny spadek opłacalności produkcji rolnej i przychodowości, czyli aby utrzymać dochodowość na tym samym poziomie rolnik musi wytwarzać i sprzedawać więcej. Reakcje na spadek przychodowości w różnych gospodarstwach mogą być różne, ale prowadzić muszą do zaostrzenia konkurencyjności w rozdysponowywaniu środków na cele konsumpcyjne i inwestycyjne. Wiele wskazuje na to, że i na wsi ujawniło się działanie "efektu rygla", tzn. występujący /począwszy od 1983r./ spadek dochodów realnych rolników przejawiała się obniżeniem udziału akumulacji w dochodach, który to udział spadł do poziomu 15%. Tylko w 1982r. a więc roku, w którym parytet ukształtował się na najkorzystniejszym poziomie, dochód osobisty rolników obniżył się o 25,6%¹.

¹K. Gulbicka, Spożycie indywidualnych gospodarstw chłopskich w warunkach kryzysu, Handel Wewnętrzny 1986, nr 1.

Tabela 2.1.

Dochody i wydatki na kulturę, oświatę, sport, turystykę
i wypoczynek gospodarstw rolników

Lata	Przeciętne miesięczne przychody gosp. roln. na 1 osobę	Przeciętne miesięczne wydatki w tej grupie	
		na osobę	udział tej grupy w dochodzie /% /
1979	2758	104	3,7
1980	2981	114	3,8
1981	4328	145	3,3
1982	6880	223	3,2
1983	8725	304	3,4
1984	10109	337	3,3
1985	11971	430	3,5

Źródło: przeliczenia własne na podstawie danych: Budżety gospodarstw domowych za lata 1979 - 1985, GUS, Warszawa 1985.

Zamieszczone w powyższej tabeli dane pozwalają wyciągnąć wniosek potwierdzający tendencje rolniczych gospodarstw do utrzymania konsumpcji /w grupie, do której należy także turystyka/ na niezmiennym poziomie, pomimo spadku poziomu dochodów realnych. Ponadto zestawione w kolumnie wskaźniki % potwierdzają występowanie wysokiego stopnia zależności pomiędzy dochodami a wydatkami na tę właśnie grupę /obliczony współczynnik korelacji wynosi 0,9/.

Dodatkowym czynnikiem, który - oprócz kształtowania się dochodów - wywiera wpływ na popyt turystyczny ^{jest} zasobność materialna gospodarstw domowych. Warto zwrócić na niego uwagę, tym bardziej dlatego, ponieważ nie zawsze bywa brany pod uwagę. Wśród przebadanych gospodarstw 70% było posiadaczami samochodu osobowego,

lecz mniej niż pięć procent posiadało sprzęt turystyczny /zwykle był to namiot/. Świadczy to o tym, że samochód traktowany jest przede wszystkim jako środek komunikacji a nie jako środek służący rekreacji.

Ponieważ w sklepach nie ma - poza śpiworami - sprzętu turystycznego, więc trudno wnioskować, jaki byłby popyt rolników na dobra służące uprawianiu turystyki, gdyby te były w ciągłej sprzedaży. Poza tymi przypuszczeniami jedno wydaje się nie ulegać wątpliwości: przy obecnym poziomie wyposażenia rolniczych gospodarstw domowych w sprzęt turystyczny, samodzielne uprawianie turystyki jest bardzo ograniczone, dlatego tym większego znaczenia nabiera oferta usługowa przygotowana przez biura podróży.

Próba oszacowania popytu turystycznego

Przybliżone oszacowanie popytu turystycznego mieszkańców wsi stało się możliwe dzięki odpowiedziom na pytanie o:

- 1/ ten rodzaj wyjazdów turystycznych, w których rolnicy chcieliby uczestniczyć,
- 2/ zakup sprzętu umożliwiającego bądź ułatwiającego uprawianie turystyki.

Pierwszy rodzaj informacji określa rozmiar zapotrzebowania na usługi turystyczne, drugi zaś pozwala się zorientować co do rozmiarów i struktury popytu na dobra, umownie nazwane turystycznymi.

Ad.1. Jak już wspominaliśmy blisko 60% rolników chciałoby regularnie uczestniczyć w ruchu turystycznym, a struktura ich preferencji przedstawia się następująco:

- wycieczka kilkudniowa	41%
- pobyt sanatoryjny	28%
- wczasy wypoczynkowe	18,5%
- odwiedziny u krewnych	11,5%

Z tego krótkiego zestawienia wynika w sposób jednoznaczny, że rolnicy zgłaszają największe zapotrzebowanie na wyjazdy turystyczne krótkotrwałe, tzn. takie, które nie wymagałyby organizacji specjalnych zastępstw. Sprawdzoną formą są tu wyjazdy trzydniowe i dwudniowe do ponadregionalnych centrów turystycznych lub jednodniowe /beznoclegowe/ do regionalnych centrów turystycznych. Ad.2. Natomiast odnośnie do popytu potencjalnego na dobra tzw. turystyczne, to informacje o tym popycie starano się uzyskać pytając rolników o gotowość dokonania zakupu określonych /dwunastu dóbr, których zestawienie zawiera tabela 2.2. Dobra turystyczne znalazły się pośród innych dóbr czasochłonnych i trzeba przyznać, że - jak na razie - przegrywają w konkurencji z elektronicznym sprzętem rtv. Bezkonkurencyjne okazało się zapotrzebowanie na telewizor kolorowy, co jest zupełnie zrozumiałe, skoro wyjeżdża się turystycznie raz, najwyżej dwa razy do roku, a przed tv rolnik spędza codziennie przeciętnie 1,5 godziny, a ponadto tv pozostaje dla niego najważniejszym kanałem łączącym go ze światem. Jeżeli za przedmiot najbardziej poszukiwany uznać tv color, to na drugim miejscu uplasował się sprzęt stereo /odbiornik, magnetofon/, natomiast trzecia pozycja przypada namiotowi, a czwartą zajęła przyczepa campingowa /ta zresztą kupowana byłaby pewnie chętnie/ zważywszy, że spełniać może na wsi funkcje pozaturystyczne - gdyby była dostępna.

Przedstawione tutaj informacje o popycie wirtualnym na dobra turystyczne należy interpretować jednak z dużą ostroż-

nością, ponieważ jedynie 23% badanych gospodarstw było zdecydowane taki sprzęt nabyć. Natomiast dla ponad 42% respondentów nabycie go - podobnie zresztą jak i innych dóbr czasochłonnych - znajdowało się poza zasięgiem ich możliwości finansowych.

Wniosek jaki się nasuwa po przeanalizowaniu uzyskanych odpowiedzi można by sformułować następująco: biorąc pod uwagę stan dzisiejszy, uprawianie turystyki na wsi staje się możliwe przede wszystkim dzięki odpowiedniej ofercie usługowej, jednakże nasycenie rynku sprzętem turystycznym może tę sytuację zmienić, ponieważ sprzęt ten sytuuje się na drugiej pozycji w podgrupie dóbr czasochłonnych. Warto także zwrócić uwagę na to, że jego zakup dokonywany bywa z oszczędności celowych /44,6%/, co zważywszy na sposób gospodarowania środkami pieniężnymi przez rolników uznać należy za swego rodzaju novum.

Tabela 2.2.

Popyt rolników na dobra czasochłonne

Wyszczególnienie	Jestem zdecydowany kupić		Kupiłbym ale mnie nie stać		Kupiłbym gdyby był w sprzedaży	
	liczby	udział %	liczby	udział %	liczby	udział %
	bezwzgl.		bezwzgl.		bezwzgl.	
Tv czarno-biały	2	1,7	1	0,5	1	0,7
Tv kolorowy	57	48,7	105	48,6	97	66,9
Magnetowid	8	6,8	40	18,5	4	2,7
Adapter	3	2,6	6	2,8	3	2,1
Radio stereo	9	7,7	19	8,8	12	8,3
Tv turystyczny	2	1,7	3	1,4	9	6,2
Magnetofon	11	9,4	7	3,2	1	0,7
Namiot	6	5,2	3	1,4	4	2,7
Aparat fotograficzny	7	6,0	4	1,8	2	1,4
Kamera	2	1,7	8	3,7	1	0,7
Przyczepa campingowa	7	6,0	13	6,0	2	1,4
Samochód	3	2,6	5	2,3	2	1,4
Inne	0	0,0	2	0,9	7	4,8
	117	x	216	x	145	x

Źródło: badania własne.

Struktura finansowania zakupów

Wyszczególnienie	Liczby bezwzględne	Udział procentowy
Systematyczne oszczędności na ten cel	107	44,6
Nadzwyczajne wpływy	7	2,9
Istniejące nadwyżki finansowe	114	47,5
Pożyczka	12	5,0
Razem	240	100,0
Brak odpowiedzi	263	x
O g ó ł e m	503	x

=====

Źródło: jak wyżej.

5. AKTUALNE FORMY TURYSTYKI UPRAWIANE PRZEZ ROLNIKÓW

a/ Krajowy ruch turystyczny

Aktywność turystyczna mieszkańców wsi jest niższa niż ludności miejskiej. Inny jest jej charakter i inne czynniki ją kształtują. Badania Instytutu Turystyki z 1979 r. wykazały, że ogółem w krajowych wyjazdach wypoczynkowych uczestniczyło 31% badanych, z tym, że dla ludności miejskiej odsetek ten wynosił - 46%, dla wsi tylko 9,8%. W ostatnich latach częstotliwość wyjazdów mieszkańców wsi wzrosła przeszło dwukrotnie. Według badań Instytutu Turystyki przeprowadzonych w 1985 roku¹ w celach turystycznych wyjechało 20,5% mieszkańców wsi. Zgodnie z wynikami badań własnych wielkość

¹Turystyka '85, Instytut Turystyki, Warszawa. Badania te obciążone są jednak wadą zbyt skąpej reprezentacji: przebadano 750 respondentów, z czego rolnicy stanowili jedynie 19%.

ta kształtowała się na poziomie 27%. Owa różnica blisko siedmiopunktowa wynika zapewne ze specyfiki wielkopolskiego rolnictwa, które bardziej rozwinięte wykazuje także większą podatność na asymilowanie miejskich wzorców spędzania czasu wolnego, a w tym także uprawiania turystyki.

b/ Aktywność turystyczna w zależności od dochodów

Aktywność turystyczna - jako odzwierciedlenie konsumpcji turystycznej i jej zależności od dochodów - jest bardzo ciekawym zjawiskiem, którego ilustracją są dane zawarte w tabeli 2.4.

Tabela 2.4.

Aktywność turystyczna ludności wiejskiej w zależności od przychodowości gospodarstwa rolnego w 1986r.

Lp	Przychodowość	Odsetek wyjeżdżających z danej grupy	Liczba respondentów
1	do 100 tys.	19,0	21
2	101-200 tys.	16,1	33
3	201-500 tys.	30,2	96
4	501-1mln	22,7	150
5	1,1 mln - 2 mln .	23,6	123
6	2,1 mln - 5 mln	50,0	52
7	powyżej 5 mln	66,7	3
R a z e m		-	478

=====

Źródła: badania własne.

Z analizy danych zawartych w powyższej tabeli wynika, że przy przychodowości rocznej do 200 tys.zł, aktywność turystyczna mieszkańców wsi jest bardzo mała /odsetek wyjeżdżających z tej grupy wynosi około 17%/.

Dalszy wzrost dochodów do 0,5 mln wykazuje tendencję zwyżkową w konsumpcji turystycznej, po czym osiąga poziom najwyższy, aby przy dochodach 0,5 - 1 mln i 1 - 2 mln maleć. Zjawisko to¹ występuje wówczas, gdy ludność może sobie pozwolić na zakup towarów i usług wyższej jakości, ale w mniejszej ilości, co znajduje wyraz np. w nabywaniu kosztownych podróży turystycznych. Dopiero w grupach bardzo zamożnych, których dochody przekraczają 2 mln złotych, wyraźnie zwiększa się liczba wyjazdów turystycznych. W grupach tych wyjeżdża przeszło połowa respondentów.

Aktywność turystyczna więc w poważnym stopniu zdeterminowana wysokością uzyskiwanych dochodów.

c/ Aktywność turystyczna w zależności od wykształcenia

W zależności od wykształcenia największą aktywnością charakteryzują się rolnicy z wykształceniem wyższym. Z tej grupy wyjeżdżało 46,7% - tabela 2.5.

Tabela 2,5.

Aktywność turystyczna ludności wiejskiej w zależności od wykształcenia w 1986 roku

Lp	Wykształcenie	Liczba respondentów	liczba wyjeżdżających z danej grupy	% wyjeżdżających z danej grupy
1.	Podstawowe	179	29	16,2
2.	Zawodowe	226	67	29,6
3.	Średnie	80	30	37,5
4.	Niepełne wyższe	3	1	33,3
5.	Wyższe	15	7	46,7
	Razem	503	134	26,6

=====

Źródło: badania własne.

¹Kornak A., *Ekonomika turystyki*¹, Warszawa 1979, s.46.

Wysokim odsetkiem wyjazdów wyróżnia się także grupa z wykształceniem średnim - ponad 37%. Niewielką aktywność turystyczną wykazują rolnicy z wykształceniem zawodowym - 29,6% i podstawowym - 16,2%, a zbiorowości te stanowią ponad 80% respondentów.

Analiza powyższych danych potwierdza więc tezę o istotnym wpływie wykształcenia na poziom uczestników w ruchu turystycznym.

d/ Aktywność turystyczna w zależności od typu gospodarstwa
rolnego

Prowadząc analizę wyjazdów w zależności od typu prowadzonego gospodarstwa rolnego widać wyraźną zależność odsetka wyjeżdżających od stopnia specjalizacji gospodarstwa.

Tabela 2.6.

Aktywność turystyczna w zależności od typu prowadzonego
gospodarstwa w 1986r.

Lp	Typ gospodarstwa	Liczba respondentów	Liczba wyjeżdżających z danej grupy	% wyjeżdżających z danej grupy
1.	Specjalistyczne	54	33	61,1
2.	Wielokierunkowe	406	89	21,9
3.	Uprofilowane	42	12	28,6
R a z e m		502	134	26,7

Źródło: badania własne.

Największą aktywnością charakteryzują się rolnicy prowadzący gospodarstwa specjalistyczne. Jest to związane z faktem posiadania przez tych rolników wyższych kwalifikacji, co pozostaje w ścisłym związku z aktywnością turystyczną - patrz tabela 2.6. Nie bez znaczenia są tu także cykle produkcyjne, mające swój wyraźny

finał, występujący w momencie przekazania zbioru /lub stada/ aparatowi skupu.

e/ Aktywność turystyczna w zależności od wieku

Badania częstotliwości wyjazdów według grup wiekowych potwierdzają tezę o większej aktywności dzieci i młodzieży. Wyższa aktywność tej grupy wynika z faktu posiadania większej ilości czasu wolnego, co oznacza w praktyce przeznaczenie części prac na barki rodziców.

Aktywność dzieci i młodzieży szkolnej oscyluje wokół 30%. Według badań Instytutu Turystyki latem 1982 roku wyjechało - na co najmniej jedną z form wypoczynku - 69% młodzieży pracującej, a zimą 1982 34,6%. Są to co prawda wyniki optymistyczne, ale okazuje się, że w przypadku pracującej młodzieży z miasta, odsetek ten kształtuje się odpowiednio wyżej - 88,1% i 45,5%.

Powyższe wyniki dotyczą głównie młodzieży w stanie wolnym. Z chwilą zawarcia związku małżeńskiego i przejęcia gospodarstwa rolnego ilość czasu wolnego ulega znacznemu ograniczeniu, jednocześnie następuje spadek aktywności turystycznej i waha się w granicach 20% - 30%.

Aktywność turystyczna wzrasta nieco w grupie wiekowej 40 - 60 lat, co wiąże się niewątpliwie z podejmowaniem pracy w gospodarstwie rolnym przez dorastające dzieci.

W świetle powyższych informacji okazuje się, że wiek jest jednym z istotnych czynników wpływających na aktywność turystyczną.

f/ Aktywność turystyczna w zależności od płci

Na podstawie badań własnych dało się ustalić, że wśród wyjeżdżających największą grupę stanowiły kobiety i małżeństwa. Stosunkowo najrzadziej wyjeżdżają mężczyźni. Przyczyną tego jest zróżnicowanie obowiązków w gospodarstwie pełnionych przez kobiety i mężczyzn. Mężczyźni wykonują prace cięższe, związane z gospodarstwem rolnym, których nie można odkładać na później. Kobiety zajmują się zwykle gospodarstwem domowym, którego prowadzeniem podczas ich nieobecności mogą zająć się mężczyźni lub starsze dzieci.

g/ Aktywność turystyczna w zależności od form wypoczynku

Udział mieszkańców wsi w ruchu turystycznym według form wypoczynku przedstawia się następująco:

Tabela 2.7.

Aktywność turystyczna w zależności od form wypoczynku w 1986r.

Lp	Forma wypoczynku	Liczba wyjeżdżających	% wyjeżdżających	% badanej zbiorowości
1.	Wczasy	51	37,8	10,1
2.	Sanatorium	20	14,8	4,0
3.	Odwiedziny znajomych	19	14,1	3,8
4.	Pobyty u rodziny	21	15,5	4,1
5.	Inna forma wypoczynku	24	17,8	4,8
R a z e m		135	100,0	26,8

Źródło: badania własne.

Dominującą formą wyjazdu były wczasy, w tej formie wypoczynku uczestniczyło 37,8% wyjeżdżających, pomimo tego udział ludności wiejskiej we wczasach należy ocenić jako daleko niewystarczający - wynosi on zaledwie 10% wszystkich respondentów.

Przyczyną tego jest niewątpliwie charakter i sezonowość pracy, prowadzenie gospodarstwa przydomowego, a także wspomniana już "bariera podażowa".

Okazuje się, że faktyczne zainteresowanie tą formą wypoczynku jest przeszło dwukrotnie wyższe /blisko 19% respondentów chciałoby ją realizować/.

Odrębnego potraktowania wymaga problem wyjazdów i wczasów leczniczych. O tej materii, bez popadania w przesadę, można i trzeba mówić w kontekście sprawiedliwości społecznej. Wieś obecnie jest bardzo chora. Mieszka tam dużo osób niedołączonych, choroby zawodowe trapią ludzi, zwłaszcza chorych, tak że staje się to problemem socjalnym.

W latach 1986/87 /patrz tabela 2.7./ z leczenia sanatoryjnego skorzystało 14,8% wyjeżdżających, co stanowi 4% wszystkich ankietowanych. Warto tu przypomnieć, że pracownicy jednostek uspołecznionego rolnictwa i leśnictwa korzystają z wyjazdów leczniczych 24-dniowych oraz tzw. wczasów profilaktycznych 21-dniowych na podobnych zasadach jak pracownicy innych sektorów gospodarki.

Głównym organizatorem wyjazdów leczniczych dla rolników indywidualnych jest CZKiOR i OST "Gromada" /sprzedaż pełnopłatna i pośrednictwo/. Oferty usług leczniczych dla wsi posiadają także terenowe przedsiębiorstwa turystyczne. Jest ona jednakże nader skąpa, dlatego podstawowym problemem jest znalezienie możliwości znacznie szerszego udostępnienia rolnikom wypoczynku i leczenia sanatoryjnego, tym bardziej, że taką formę wypoczynku preferuje 23,5% respondentów.

Znaczna część mieszkańców wsi organizuje sobie wypoczynek samodzielnie. Są to głównie wyjazdy do krewnych i znajomych - około 30%, w dużej części własnym pojazdem. Uczestnictwo w tej

formie wypoczynku jest stosunkowo wysokie, nie jest to jednak forma wypoczynku pozwalająca na pełną regenerację sił psychicznych i fizycznych. Dlatego zapewne bardzo mały ułamek mieszkańców wsi jest zainteresowany tą formą wypoczynku - około 4%. Często powodem tych wyjazdów jest tylko brak innych proporcji zagospodarowania czasu wolnego, lub są to wyjazdy podejmowane przy okazji załatwiania innych spraw /w mieście/.

Należy podjąć zdecydowane kroki w kierunku zwiększenia wypoczynku dłuższego, jako tej formy turystyki, która przejmuje na siebie cały ciężar korzyści wynikających z uprawiania turystyki.

h/ Aktywność turystyczna a trwanie wyjazdów

Jak podaje Rocznik Statystyczny GUS w 1986 r. zaledwie 10% ludności korzystało z wyjazdów 4 - 6 dniowych i dłuższych /tzn. wczasów, wycieczek itp./.

Najchętniej ludność - zarówno w mieście jak i na wsi - korzysta z wyjazdów krótkich: beznoclegowych - 40,7% i weekendowych - 29,2%. Zaznaczyć trzeba, że zarówno w przypadku wyjazdów beznoclegowych jak i weekendowych istnieją znaczne różnice między miastem a wsią na korzyść - oczywiście - turystów z miasta.

i/ Wyjazdy beznoclegowe

W wyjazdach beznoclegowych uczestnicy 36,4% mieszkańców wsi. Zgodnie z badaniami własnymi, w latach 1986/87 najczęściej /co drugi wyjazd/ ludność wiejska uczestniczyła w imprezach rolniczych typu dożynki i wystawy oraz targi itp.

Spora grupa wyjeżdża także w celach zwiedzania zabytków, muzeów - około 10% wyjazdów.

Wycieczki na spektakle do teatrów, do opery stanowią 10% wyjazdów.

Znacznie mniej osób wyjeżdża na imprezy sportowe /5,1%/,

festiwale folkrorystyczne /3,6%/ i inne imprezy /2,7%/.

Należy zaznaczyć, że celem 14% wyjazdów są pielgrzymki do miejsc kultu religijnego /wyjazdy jednodniowe i dłuższe/. Nie należy przemilczać faktu, że parafie są jednym z bardziej aktywnych organizatorów turystyki dla mieszkańców wsi, szczególnie w Polsce południowo - wschodniej. Jest to wprawdzie turystyka pielgrzymkowa, ale kształtuje ona niewątpliwie nawyki turystyczne mieszkańców wsi.

j/ Wyjazdy sobotnio - niedzielne

Jak to wynika z naszych badań przeszło 80% respondentów twierdzi, że w niedzielę ma więcej czasu wolnego. Jest to konsekwencja panujących przekonań na temat pracy w niedzielę. Tylko 12% badanych uważa, że można w niedzielę wykonywać wszystkie prace. 13,5% uważa, że jest to niedopuszczalne, zdaniem 11,2% można wykonywać tylko niektóre prace, a 63,5% dopuszcza wykonywanie tylko niektórych prac i to tylko w wyjątkowych sytuacjach.

Powyższe wyniki potwierdzają fakt, że niedziela jest dniem, w którym rolnik ma mniej pracy, a więc i więcej czasu. Znacznie mniejsza część ankietowanych uważa, że takim dniem jest sobota.

Nasuwa się wniosek, że podobnie jak w mieście sobota i niedziela jest dniem /okresem/, w którym przypada najwięcej wyjazdów. Potwierdzają to badania GUS, według których w 1986r. w wyjazdach sobotnio - niedzielnych uczestniczyło 23% mieszkańców wsi.

Wbrew sezonowym rozkładom prac rolnych najwięcej wyjazdów ludności wiejskiej /podobnie jak w mieście/ przypada na okres letni. Jest to spowodowane zapewne zwiększoną w tym okresie aktywnością turystyczną mieszkającą na wsi młodzieży szkolnej

Tabela 2.8.

Uczestnicy wyjazdów sobotnio - niedzielnych w wieku 15 lat
i więcej w 1986 roku /w % danej kategorii badanej/

Lp. Wyszczególnienie	O d s e t e k	
	wieś	miasto
1. Wyjeżdżający	23,0	34,0
2. Wiosną	10,1	18,6
w tym raz w miesiącu i częściej	2,5	7,2
Latem	16,4	30,2
w tym raz w miesiącu i częściej	5,4	15,3
Jesienną	10,3	19,3
w tym raz w m-cu i częściej	2,5	7,4
Zimą	9,8	12,8
w tym raz w m-cu i częściej	1,9	3,6
Nie wyjeżdżający	77,0	66,0

Źródło: Rocznik Statystyczny GUS, 1987, tabl.14/797/ s.511

i pracującej. W okresie wakacyjnym młodzież szkolna "robi" więc turystyczną statystykę.

Z wypoczynku dłuższego korzysta na wsi niewiele osób, dlatego ważnego znaczenia nabierają właśnie wyjazdy sobotnio - niedzielne, które mogłyby zapewnić choćby częściową regenerację sił psychofizycznych i zarazem dostarczyć wielu wrażeń uczestnikom turystyki.

Pamiętajmy, że rolnikowi znacznie łatwiej znaleźć zastępstwo /osobę, która zajmie się jego gospodarstwem/ na dwa dni, niż na okres urlopowy dwóch tygodni. Poza tym rolnik chętniej opuści gospodarstwo na 2 dni niż kilkanaście.

Przypuszczać należy, że wyjazdy sobotnio - niedzielne rozbudzić mogą potrzebę wyjazdów na dłuższy wypoczynek.

Właściwa organizacja wyjazdów sobotnio - niedzielnych przez

wyspecjalizowane instytucje i odpowiednia aktywizacja mogą być motorem rozwoju turystyki wiejskiej.

k/ Przyczyny niskiej aktywności turystycznej

Przeszło 70% respondentów w roku 1986/87 nigdzie nie wyjeżdżało. Starano się określić przyczyny tak niskiej aktywności turystycznej.

Tabela 2.9.

Przyczyny nie wyjeżdżania na wypoczynek rolników
w 1986 roku

Lp. Podstawowe przeszkody uniemożliwiające rolnikowi wyjazdy wypoczynkowe	Liczba respondentów	Odsetek respondentów
1. Niemożność uwolnienia się od obowiązków w gospodarstwie	240	40,6
2. Brak kogoś kto zastąpiłby rolnika w czasie jego nieobecności	290	49,1
3. Brak pieniędzy na ten cel	34	5,7
4. Brak propozycji ze strony organizatorów turystyki	17	2,9
5. Inne powody	10	1,7
R a z e m	591	100,0

Źródło: badania własne.

Za główną przeszkodę uniemożliwiającą rolnikowi wyjazd prawie 50% respondentów uważa brak kogoś, kto zastąpiłby rolnika w czasie jego nieobecności. 40,6% badanych stwierdziło, że nie może się uwolnić od obowiązków w gospodarstwie. Jedynie 5,7% mieszkańców wsi wskazało na bariery finansowe.

Z badań wynika, że na niski stopień aktywności turystycznej wpływają specyficzne warunki życia i pracy ludności rolniczej.

Musimy sobie jednak pamiętać, że zarówno rolnikom jak i całej ludności wiejskiej nieodzowny jest dłuższy wypoczynek w ciągu roku. Uświadamia to sobie coraz to więcej rolników.

Większość rolników /około 86%/ uważa, że powinni mieć zagwarantowane ustawowo prawo do corocznego wypoczynku, dlatego bardzo ważnym problemem staje się organizacja tzw. zastępstw urlopowych dla rolników.

Zainteresowanie tego typu działaniami przejawia 56,1% respondentów /jedynie 8,8% jest zdecydowanie przeciwnych/, choć wielu stwierdza, że brak jeszcze w Polsce warunków dla ich organizacji. Jednakże tę kwestię zajmiemy się bardziej szczegółowo w rozdziale IV.

6. WZORCE TURYSTYKI DLA ROLNIKÓW

Podjęcie problemu określenia wzorców turystyki dla rolników, warte jest z dwu przynajmniej powodów. Po pierwsze, wieś polska - zresztą nie tylko ona - charakteryzowała się zawsze niskim poziomem mobilności. Jak pisze J.S.Bystron: "Chłop /.../ poza najbliższą okolicę nie wychodził i dziwił się wszystkiemu, czego we wsi rodzinnej nie widział"¹. Wieś polska z przełomu wieków żyła życiem własnym. Wysokiemu poziomowi autarkii gospodarczej odpowiadał duży stopień zamknięcia /izolacji/ społeczności lokalnych. L.Stomma przyjmuje, że wyodrębnić jednak można cztery podstawowe typy motywów podróżowania, przełamujących owe zamknięcie wsi. Były to: a/ służba wojskowa /w armii carskiej służyło się 15 - 25 lat/, b/ targi i jarmarki /czyli handel wiejski w obrębie rynku lokalnego, c/ pielgrzymki, d/ migracje zarobkowe, żebractwo, które uznać by należało za szczególny rodzaj "migracji zarobkowej"².

¹J.S.Bystron, Kultura ludowa, Warszawa 1947, ss.35-36

²L.Stomma, Antropologii kultury wsi polskiej, Warszawa 1986, s.65 i dalsze.

Wyjazdy w celach turystycznych nawet wśród elit wiejskich były nieznane.

Po wtóre, warto wzorcom turystyki wiejskiej poświęcić uwagę z tej racji, ponieważ z braku ich określenia bywają upodabniane do wzorców miejskich. Tu jednak rodzi się pytanie w czym upatrywać źródeł owej odrębności? Wydaje się, że dwa elementy przesądzają w sposób zasadniczy o inności turystyki uprawianej przez rolników, a zwłaszcza o odmienności motywów tę turystykę kreujących. Są to:

- 1/ specyfika zawodu,
- 2/ uwarunkowania środowiskowe, z wyakcentowaniem elementów przestrzenno - ekologicznych.

Odwołując się do pierwszego z motywów, mamy tu na myśli nie tyle powszechnie znane ograniczenia - wymagania - wynikające z warunku dyspozycyjności. Ale rzeczą rzadziej uświadamianą jest to, że zawód rolnika, jest chyba jednym z ostatnich przykładów zawodu, w którym następuje jego pełna identyfikacja ze stylem życia /rozumianego w znaczeniu, jakie mu nadaje współczesna socjologia kultury/. Co więcej, można powiedzieć, że "skrzywienie zawodowe" wywiera trwały wpływ na sposób widzenia otaczającego świata, daje o sobie znać w systemie realizowanych wartości, przesądza o stosowanych kryteriach ocen itp. Oczywiście nie oznacza to, że rolnik nie odczuwa także potrzeb, wyrastających z innych - poza zawodowych motywów. Owszem i jemu nieobca jest chęć rekreacji czy relaksu, pasja poznawcza i ciekawość świata. Jednakże wszystkie te formy rekreacji z trudem mogą się przebić poza krąg aktywności podstawowej. Dlatego też rolnicy wyjeżdżając, chcieli by oglądać to, co ich r z e c z y w i ś c i e interesuje. Dlatego tak wielkiego znaczenia /w ofercie turystycznej dla wsi/ nabierają wyjazdy specjalistyczne.

Drugi z wymienionych elementów /umownie nazwijmy go środowiskowym/ dopełnia sygnalizowany wyżej, a razem tworzą zbitkę jakościowo na tyle oryginalną, że można by ją nazwać *s y n - d r o m e m* turystyki wiejskiej. Rolnik większość czasu swej dobowej aktywności spędza poza domem; otwarte przestrzenie i środowisko przyrodnicze /to ostatnie o różnym stopniu zurbanizowania i o mniejszym zagrożeniu ekologicznym/ stanowi jego *m i e j s c o* pracy. Rodzaj wykonywanej pracy w zupełności - jeśli nie w nadmiarze - zaspokaja zapotrzebowanie organizmu na rekreację ruchową. Dlatego z zainteresowaniem przyjmuje rolnik to, czego mu jego środowisko zaoferować nie może, a więc kontakt ze środowiskiem intensywnie zurbanizowanym, z właściwymi mu formami rozwiązań przestrzennych: wykuintność, ale i monumentalizm wnętrza o funkcjach sakralnych czy kulturalnych, a także inne wytwory cywilizacji miejskiej.

Motywuujące działanie obu czynników: zawodowego i środowiskowego zmierza jakby w dwu przeciwnych kierunkach: rolnika interesuje przede wszystkim to, co dobrze zna, czym żyje na codzień, co stanowi podstawę jego egzystencji, a więc to, co wyrasta z profesji rolniczej; z drugiej zaś strony skoro decyduje się na wyjazd chciałby przywieźć z niego doznania i obserwacje niemożliwe do zdobycia w środowisku jego życia.

Oba motywy funkcjonują nie tyle na zasadzie sprzeczności, co wzajemnych dopełnień. Przypisując im z kolei pewne wzorce można by pokusić się o ich typologię, wyrażającą oczekiwania rolników kierowane pod adresem organizatorów turystyki. I tak, co zostało wcześniej powiedziane dają się wyróżnić cztery główne wzorce, wedle których orientować się powinny jakiekolwiek przedsięwzięcia turystyczne adresowane do rolników. Byłyby to:

- wzorzec turystyki s p e c j a l i s t y c z n e j, uwzględniający fakt, że zawód rolnika jest jednym z najbardziej uniwersalnych zawodów. Ta ostatnia cecha przełożona na język działowo - branżowy sprawia, że w kręgu zainteresowań rolnika znajdują się: hodowla /różne jej działy/, uprawy /zróżnicowane rodzajem roślin i intensywnością upraw/, mechanizacja, chemizacja aż po przetwórstwo rolno - spożywcze wraz z obrotem i skup/,
- wzorzec k u l t u r a l n y, na który składają się, oferowane jedynie przez wyjazd turystyczny, możliwości b e z p o ś r e d n i e g o kontaktu z dobrami /pomnikami/ kultury narodowej i światowej. Oczywiście forma ich uprzystępniania zależy od charakteru danego dobra i możliwości percepcyjnych odbiorcy wiejskiego. Oczywiście "dobro kulturalne" rozumiane jest tu szeroko obejmując zarówno wytwory sztuki profesjonalnej, jak i ludowy folklor,
- wzorzec kultowy, jedyny, który nawiązuje do - można by rzec - odwiecznego zwyczaju p i e l g r z y m o w a n i a wiejskiego do miejsc świętych, zwyczaju, który jakby ożywa, pozwalając docierać do najodleglejszych sanktuariów.

Owe trzy wzorce wyprowadzone ze specyficznych cech życia wiejskiego wymagają uzupełnienia jeszcze jednym wzorcem. Wynika on z procesu starzenia się wsi polskiej i wzmocniony zostaje następstwami nadmiernego wyeksploatowania organizmu. Ów czwarty wzorzec dałoby się określić jako - r e g e n e r a c y j n o - s a n a t o r y j n y, a za tym określeniem kryją się dłuższe pobyty o wyraźnym profilu leczniczym /schorzenia zawodowe/, bądź wypoczynek pobytowy uzupełniony zabiegami korekcyjno - profilaktycznymi.

F r a g m e n t y

pracy pt. "Potrzeby i popyt turystyczny mieszkańców wsi"
realizowane w IV etapie

autor: Kazimierz Rogoziński

Rozdział III Szacunek wydatków turystycznych relników

1. Wprowadzenie
2. Rozmiar wydatków
3. Struktura
4. Wydatki na turystykę w relacji do innych grup wydatków
5. Wydatki relników na tle innych grup społeczno-zawodowych
6. Źródła finansowania

Rozdział IV Elementy rozwiązań modelowych warunkujących realizację popytu turystycznego

1. Zastępstwa urlopowe dla relników
2. Formy organizacji turystyki wiejskiej
3. Popularyzacja modelu turystyki dla wsi

BIBLIOTEKA IT
Archiwum Płac
Naukowo-Badawczych

A-973

/gorszymi/ofertami.

2. W badanej zbiorowości relników, rozkład dochodów był oczywiście zbliżony do normalnego, a dominanta statystyczna przypadła na przedział 0,5 - 2 ml rocznej przychodowości z gospodarstwa. Jeśli więc potraktować by je jako podstawę odniesienia, to okazuje się, że pokrycie wyjazdu turystycznego absorbowało - średnie licząc - 3% jego wpływów.

3. S t r u k t u r a w y d a t k ó w

Zależy ona nie tylko od rodzaju uprawianej turystyki, ale ponadto charakteryzuje się dużą stabilnością; tzn. nie podlega corocznym wahanom, dla poszczególnych grup społeczno-zawodowych na poziom/postać/ dość wyrównany. Nie wstępują większe różnice pomiędzy strukturą wydatków turystycznych mieszkańców wsi i miasta. Dla wiejskich gospodarstw domowych, w zaokrągleniu, wygląda ona następująco:^{1/}

wyżywienie	37%
przejazdy	19%
noclegi	7%
rozrywki	13%
zakupy, wypożyczanie sprzętu	3,5%
inne usługi	21%

Brak wyraźnie wyodrębnionych wydatków na kulturę potwierdza hipotezę, iż ta grupa wydatków występuje w postaci śladowej, a sprawę usług kulturalnych załatwia gastronomia.

4. W y d a t k i n a t u r y s t y k ę w r e a l e j i d o i n n y c h g r u p w y d a t k ó w

Dotychczas udało się wykazać, że przeciętny koszt pobytu jednej

^{1/} "Turystyka '88". Raport nr 2 z badań panelowych. Instytut Turystyki eddz. w Poznaniu, Poznań 1989 tabela 20.

R e z d z i a ł I I I

SZACUNEK WYDATKÓW TURYSTYCZNYCH ROLNIKÓW

1. W p r e w a d z e n i e

Bardzo jednorodny treściowo rozdział poświęcony będzie określeniu rozmiaru wydatków, ponoszonych przez turystów-rolników. Podstawową sprawą, przy prowadzeniu tego rodzaju szacunków jest odpowiedni materiał źródłowy. Wykorzystano następujący materiał statystyczny:

- wyniki własnych badań
- budżety gospodarstw domowych badane przez GUS
- wydatki gospodarstw domowych na turystykę/Instytut Turystyki/

Zebrany materiał pozwolił dość dokładnie, a przy tym i wielostrotnie określić rozmiary interesujących nas tutaj wydatków, a także odnieść je do innych/pokrewnych/ kierunków wydatkowania.

2. r o z m i a r w y d a t k ó w

W 1987 roku cena pełnopłatnego skierowania na dwutygodniowe wczasy wynosiła średnio 30-35 tys. zł na osobę. Można więc przyjąć tę wielkość jako punkt odniesienia dla wydatków ponoszonych przez rolników na cele turystyczne. Własne badania ankietowe wykazały, że decydujący wpływ - co oczywiste - na wielkość ponoszonych wydatków turystycznych miała forma uprawianej turystyki. I tak wyjazdy krótkotrwałe, jednodniowe kosztowały ok. 5 tys. zł., zaś na pokrycie kosztów wyjazdów trwających dłużej rolnicy wydatkowali 10-20 tys. zł. Warto zwrócić uwagę na tę ostatnią pozycję. Otóż okazuje się, że

1. Ponoszone przez rolników wydatki na opłacenie kosztu pobytu turystycznego wynoszą mniej więcej połowę wartości pełnopłatnego skierowania na wczasy. Wynika z tego, że rolnicy korzystają przede wszystkim z pobytów znacznie skróconych, a nadto, zadawalają się tańszymi

osoby/relnika/ w miejscowości turystycznej pociągają za sobą wydatek rzędu kilku procent/1-3%/ w stosunku do rocznych przychodów z gospodarstw relnego. Teraz natomiast spróbujemy uczynić krok dalszy i odnieść wspomiane wydatki turystyczne do innych grup wydatków ponoszonych przez gospodarstwa domowe relników.

Dane statystyczne zamieszczone w tabeli 1 pozwalają się od razu zorientować, że przyjęta przez GUS metoda zapisów nie przewiduje osobnych notowań dla wydatków ściśle turystycznych. Znalazły się one w jednym wielkim agregacie: kultura, oświata, wychowanie, sport, turystyka i wypoczynek. Jego udział w wydatkach kształtował się przeciętnie na poziomie 4 - 5% ogółu wydatków. Można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, iż wydatki na turystykę i wypoczynek sięgają połowy wydatków zaliczonych do tego agregatu potrzeb, tzn. swym poziomem zbliżają się do wydatków ponoszonych na higienę i ochronę zdrowia. Jak się wydaje owa zbieżność jest nieprzypadkowa. Jeśli z rozmiarów ponoszonych wydatków można wyciągnąć jakieś wnioski, to jeden z nich przynajmniej narzuca się w sposób oczywisty: uprawianie turystyki i ponieszone w związku z tym wydatki nie przekraczają na wsi *p r o g u n a t u r a l n y e h* determinizmów. Oznacza to, że potrzeby kreujące turystykę mają ciągle charakter kompulsywny, są bardziej wymuszone zmaganiem, chorobą, trudami egzystencji a mniejszym stopniu są odpowiedzią na przyciąganie wartości wyższych. Pośrednim wzmacnieniem tego sądu są - także zamieszczone w tej tabeli - dane obrazujące skalę spożycia alkoholu. Udział wydatków przeznaczanych na ten cel przewyższa nawet "kulturalny agregat". W tym żywnościowo-alkoholowym modelu konsumpcji "blok" wydatków na szeroko pojętą kulturę nie ma większego znaczenia, co więcej można zaryzykować twierdzenie, że są ze sobą bardzo ściśle powiązane. Niestety, jak na razie, alkoholowa dominanta jest nie do przełamania.

5. Wydatki turystyczne rolników na tle innych grup społeczno-zawodowe

W statystycznych metodach analizy ilościowej, przyjmuje się często-
jako punkt odniesienia - uśrednioną, przeciętną wartość/wielkość/
jakiegoś zjawiska. Tym razem za taki m o d e l o w y ednościak po-
służy przeciętne gospodarstwo domowe i odpowiadające mu wydatki tu-
rystyczne. Jego szczególna pozycja dzieli pozostałe gospodarstwa na
dwie wyraźne części, a odpowiadająca im skala określa wielkość odchy-
lenia /in plus i in minus/ od owej przeciętnej. Wyskalowane zesta-
wienie przybiera następującą postać^{1/}

in plus
/+/

6. urzędnicy 68% odchylenia
5. wolne zawody 49%
4. pracownicy inżynieryjno-techniczni 39%
3. nauczyciele 28%
2. inne zawody 17%
1. rzemieślnicy 12%

=====

in minus
/-/

1. studenci i uczniowie 28%
2. osoby nie pracujące zawodowo 38%
3. robotnicy wykwalifikowani 43%
4. emeryci i renciści 48%
5. robotnicy niewykwalifikowani 62%
6. rolnicy 76%

Zestawienie to raz jeszcze potwierdza to, o czym była już
wcześniej mowa; wydatki turystyczne ponoszone przez rolników, w porów-
naniu z innymi grupami zawodowymi, osiągały pozycję najniższą.

^{1/} S. J. Instytut Turystyki, Warszawa, 1987, s. 40
1/ S. J. Instytut Turystyki, Warszawa, 1987, s. 40

Tabela 1.

Struktura przeciętnych miesięcznych wydatków konsumpcyjnych
na 1 osobę w gospodarstwach domowych chłopskich w latach
1979 - 1985.

Wysszczególnienie	1979	1980	1981	1982	1983	1984	1985
Wydatki /ogółem/	100	100	100	100	100	100	100
Żywność	45,3	46,4	46,8	53,0	47,8	49,9	49,4
Napoje alkoholowe	4,2	4,2	4,9	6,4	6,0	4,8	4,5
Wyroby tytoniowe	1,3	1,3	1,4	1,4	1,3	1,2	1,1
Odzież i obuwie	14,6	14,8	15,6	11,6	12,9	12,5	12,5
Mieszkanie	13,0	11,4	11,6	10,9	13,1	14,7	14,7
Opał, energia elektr. ciepła	3,5	3,3	2,6	3,1	3,4	2,9	2,9
Higiena i ochrona zdrowia	2,6	2,6	1,9	1,6	1,7	1,8	1,9
Kultura, oświata, wy- chowanie, sport, tu- rystyka i wypoczyn.	4,6	4,7	4,9	3,9	3,9	3,8	4,2
Transport i łącz- ność	7,4	6,7	7,0	5,6	7,0	6,0	5,6
Pozostałe wydatki	3,5	4,8	3,3	2,5	2,9	3,3	3,2

Źródło: obliczenia własne na podstawie budżetów
gospodarstw domowych za lata 1979-1985.
GUS Warszawa

6. Źródła finansowania

W przeprowadzonych badaniach ankietowych staraliśmy się także uzyskać informację o źródłach finansowania wyjazdów turystycznych przez rolników. Uzyskane odpowiedzi prezentuje poniższe zestawienie:

oszczędności	42%
nieprzewidziane wpływy	4,3%
nadwyżki finansowe	37%
pożyczka	0,7%
inne źródła	8%

Finansowanie wyjazdów turystycznych z wypracowanych nadwyżek finansowych ludzi nie wtajemniczonych zapewne nie dziwi. Ale jeśli się weźmie pod uwagę to, że nawet w latach korzystnych dla rolnictwa nadwyżki pieniężne z produkcji towarowej były niewystarczające dla tworzenia rezerw finansowych gospodarstwa, to pokrywanie kosztów wyjazdów turystycznych z tych właśnie środków, a nie np. z wpływów nadzwyczajnych, może być odebrane i zinterpretowane jako sygnał pozytywnych zmian. Wśród kierunków rozdysponowywania nadwyżek pieniężnych, dodajmy - uzyskiwanych z niemałym trudem, wydatki na turystykę znajdują coraz częściej swoje miejsce. O utrwaleniu się pewnych, nowych, wywołanych uprawianiem turystyki, świadczy ponadto fakt znacznego udziału celowo gromadzonych oszczędności. Byłby to drugi, pozytywny element pojawiający się w kontekście analizowanych tu zjawisk.

7. Podsumowanie

Ze względu na wyjątkowo wysoką dynamikę cen^{1/} mniej uwagi poświęcono wyznaczeniu rozmiarów tych wydatków w ujęciu bezwzględnym, natomiast staraliśmy się - relatywizując - odnieść je do innych porównywalnych wielkości. Z wielu przeprowadzonych porównań wynika, że wydatki na turystykę stają się pozycją nabierającą dopiero znaczenia.

^{1/} Wynosząca 32% dynamika wzrostu cen usług turystycznych, odnotowana w latach 1983-85 uległa zwiększeniu i dziś nie dałaby się zamknąć nawet w granicach jednego sezonu turystycznego.

R o z d z i a ł I V

ELEMENTY ROZWIĄZAŃ ORGANIZACYJNYCH WARUNKUJĄCYCH REALIZACJĘ POPYTU TURYSTYCZNEGO

I. ZASTĘPSTWA URLOPOWE DLA ROLNIKÓW

A. Uwagi wprowadzające.

Wysunięcie na plan pierwszy organizacji zastępstw urlopowych dla rolników, jako podstawowego warunku ujawniania i realizacji popytu turystycznego ma swe głębokie uzasadnienie. Znaczenie tej kwestii - zupełnie zasadnicze - ujawnia się w wynikach uzyskanych z badań ankietowych. Jedynie 5,7% badanych respondentów uznało, że przyczyną zbyt niskiej aktywności turystycznej mieszkańców wsi są przyczyny natury ściśle ekonomicznej /ograniczone środki pieniężne/. Jeśli tak, to przyczyna zasadnicza ma charakter o r g a n i z a c y j n y

Już przeprowadzone przed dziesięcioma laty przez autora badania ujawniły, że około 31% ankietowanych rolników może liczyć na sporadyczną pomoc rodziny, w sytuacji gdyby chcieli opuścić /na jakiś czas swój warsztat pracy. Jedynie 5% wówczas badanych widziało inne sposoby uporańia się z problemem znalezienia zastępy, natomiast około 65% zgłaszało brak takich możliwości, praktycznie wykluczających wyjazd na wypoczynek.

Przez minione dziesięciolecie niewiele się pod tym względem zmieniło. Odpowiedzi uzyskane na pytanie 8, ujawniły jednoznacznie, że co drugi respondent /49,1% odpowiedzi/ za podstawową przyczynę uniemożliwiającą wyjazdy turystyczne podawał brak zastępy. Oznacza to, że rozwiązanie problemu zastępstw urlopowych mogłoby spowodować "skokowy" wzrost popytu turystycznego mieszkańców wsi z 20 - 27%, do 40 - 55% /ogółem/ aktywnych turystycznie.

Ponieważ sprawa ta przybiera zupełnie kluczowy charakter, pragniemy poświęcić jej więcej uwagi.

Niestety "wywołanie problemu" przyniosło znikome rezultaty. Literatura polska na ten temat jest nadal bardzo skąpa /przyczynkarackie opracowania z zakresu prawa - kodeks pracy/. Taka sytuacja skłoniła autora do poszukiwania najlepszych źródeł informacji. W wyniku starań udało się dotrzeć do specjalistycznego opracowania /z RFN/ omawiającego społeczno - prawne i organizacyjne aspekty organizacji i instytucjonalizacji służb pomocników rolnych.

W związku z powyższym, prezentowany podręcznik pracy miał być układem wyraźnie dwuczęściowy. W pierwszym jego fragmencie przedstawione zostaną doświadczenia i rozwiązania organizacyjne wypracowane w rolnictwie RFN i Finlandii. Natomiast w części drugiej zaprezentowana zostanie adaptacja tych rozwiązań do warunków polskich.

B. Geneza powstania służb rolnych w RFN

Historia polityki rolnej jest zasadniczo również historią dyskusji o przetrwaniu lub wywieraniu chłopskich małych gospodarstw w toku rozwoju społecznego. Jeszcze w 1960 r. w naukowych spórach stało się "chłopskie gospodarstwo rodzinne" różnicą w meritum sprawy między "Wschodem i Zachodem" i zostało generalnie wyodrębnione z systemów gospodarczych jako kryterium rozgraniczające. Chłopskie gospodarstwa rodzinne charakteryzują w pełni rolnictwo RFN. Mowa tutaj o gospodarstwach zarobkowania podstawowego typu, w których głównym i jedynym źródłem dochodu jest gospodarstwo, a przeważająca część przypadającej pracy wykonywana jest siłami robotniczymi rodziny.

¹Taki charakter miał - w intencji autora - artykuł: K. Rogoziński, Zastępstwa urlopowe dla rolników, *Wiśń Współczesna* 1979, nr 7.

Biorąc pod uwagę różnorodne analizy wykazujące ograniczoną rolę rodzinnych gospodarstw rolniczych i ich niższą rolę względem "gospodarstw większych" oraz określając rolnika jako niewolnika swojego gospodarstwa, należałoby się spodziewać stopniowego odchodzenia od tego sposobu gospodarowania. Tymczasem konieczne staje się uwzględnienie zmian, jakie w funkcjonowaniu gospodarstw rodzinnych zaistniały. Na podstawie postępu technicznego w rolnictwie, czynnik produkcyjny "ziemia" traci znaczenie wobec kapitału i pracy. Granice rozwoju gospodarczego gospodarstw rolnych ustalone zostają mniej ze względu na ich powierzchnię, a dużo bardziej ze względu na zakres, jakość i organizację zastosowania pracy i kapitału.

Tęzę tę można scharakteryzować następująco:

- 1/ podczas, gdy majątek gruntowy prawie się nie zmienił, nastąpił tendencyjny wzrost majątku maszynowego i narzędziowego
- 2/ szybkie obniżenie się liczby w pełni zatrudnionych rodzinnych sił roboczych i niestałych obojętne sił roboczych sygnalizuje silne zmiany tam. procesy przystosowania w zakresie rolniczej struktury pracy.

Wyróżniający się przyrost potencjału produkcyjnego przy równoczesnym zmniejszeniu się ilości stale zatrudnionych w rolnictwie sił roboczych odzwierciedla rozwój pojedynczych gospodarstw. W formie ekstremalnej chodzi w przypadku gospodarstw rolnych o gospodarstwa jednoosobowe.

Ponadto przemiany idą w kierunku wykonywania zasadniczych czynności kooperacyjnie. Następuje korzystanie z pomocy księgowych w prowadzeniu ksiąg, wykorzystanie doradztwa oficjalnego lub kół doradczych w decyzjach inwestycyjnych, zakup, względnie przygotowanie, organizowane jest przez towarzystwa dostarczające, zakres wytwarzania lub produkcji organizowany jest w porozumieniu z kółkami maszyn-

nowymi lub przedsiębiorstwami zarobkowymi. Również zbyt organizowany jest kolektywnie tak, że dla przedsiębiorcy rolnego zbyteczny jest własny marketing.

Pomimo tych zmian, obserwuje się negatywne ustosunkowanie się nauk społeczno - rolnych do zdolności przetrwania gospodarstwa jednoosobowego, gdyż:

- 1/ szybko adaptowane technicznie - rolne innowacje nie mogą być w pełni wykorzystane na podstawie istniejącej struktury rolniczej, ani technicznie, ani ekonomicznie,
- 2/ gospodarstwo jednoosobowe nie pozwala na optymalne nowe kombinacje czynników produkcyjnych.

Do tej opinii przychyliła się Rada Naukowa przy Federalnym Ministerstwie Żywności, Rolnictwa i Leśnictwa, gdyż sąda strukturalnego dopasowania wielkości gospodarstw i korzystania z pośredników.

Od połowy lat siedemdziesiątych rozwinął się instrument kompensacyjny pracy w postaci pomocniczych służb rolnych, instrument, który umożliwia przeprowadzenie relatywnie szybko koniecznych zmian w procesach roboczych, bez wprowadzania zmian w strukturze gospodarstwa rodzinnego samego w sobie.

Gospodarstwom rolnym, dla których ich struktura pracy jednoosobowej stała się barierą przyrostu dochodów, oferuje się w ten sposób potraktowanie pracy jako kategorii zmiennej.

Pomocnicze służby rolne należy rozumieć jako instytucje, które zatrudniają wykwalifikowane zawodowo rolnicze siły robocze i wprowadzają je w zależności od stopnia pilności potrzeb w gospodarstwach chłopskich. Te "kartele" robotników rolnych mają w RFN różnych przedstawicieli:

- 1/ reprezentantów rolniczego ubezpieczenia socjalnego na podstawie ustawodawstwa rolnosocjalnego,

- 2/ zjednoczenie gospodarstw rolnych jako zarejestrowane związki
- przede wszystkim w Salzwik-Holstynie i Westfalii-Lippe,
- 3/ kółka maszynowe, przede wszystkim dla dodatkowych sił zastę-
pnych /jako zawód dodatkowy/,
- 4/ kuratoria krajowe /danego landu/ z silnym udziałem kościoła,
- 5/ biura związków rolniczych.

Około 400 instytucji tego rodzaju z nie więcej niż 1000 pracowników rolnych /pomocników rolnych/ jako zawód główny, świadczy dzieł usługi w gospodarstwach rolnych. Liczba pracowników rolnych /traktujących to zajęcie jako zawód dodatkowy/ jest trudna do ustalenia, ponieważ w przypadku tych osób chodzi o siły, które zawierają umowy rzadko i nieregularnie. Jednak na podstawie faktu, że w ostatnich latach nastąpił przyrost liczby niestałych, obcych dla rolnictwa sił roboczych, przyjęć można, że warstwa kompensacji roboczej dotycząca zatrudnienia sił zastępczych, traktujących to zajęcie jako zawód dodatkowy.

Jako instrumenty kompensacji roboczej, które coraz bardziej zastępują w rolnictwie pomoc sąsiedzką lub pracę dodatkową, wykonywaną przez członków rodziny, stanowią pomocnicze służby rolne reakcyjne na lukę między koniecznością kompensacji roboczej a rzeczywistością struktury rolniczej.

Do potrzeby zastąpienia przedsiębiorcy rolnego, czy to w przypadku choroby, śmierci, kuracji, czy urlopu i dokształcania się, dostosować się mogą jedynie siły robocze wolne, osiedlone poza pojedynczymi gospodarstwami rolnymi, "zjednoczone" wspólnie, ponieważ nie ma gdzie indziej do dyspozycji w nagłych wypadkach wolnych sił przy przeważającej dzieł strukturze pracy jednoosobowej. Zapewnienie rolnikom zastępstwa w przypadku zaistnienia wyżej wymienionych okoliczności wynika z zasad funkcjonowania pomocniczych służb pracujących

w rolnictwie¹.

C. Wzorce siły roboczej pomocnika rolnego.

Sformułowanie funkcjonalnego wzorca pomocnika rolnego należy rozpocząć od przedstawienia szeregu wymogów kwalifikacyjnych, stawianych przed wykonawcą tego zawodu.

Biorąc pod uwagę rodzaj produkcji rolnej i miejsca, w którym ta produkcja następuje - gospodarstwo rolne - należy sobie uświadomić, jak wysokimi kwalifikacjami charakteryzować się winien pomocnik rolny. Zakłada się posiadanie przez niego podstawowych wiadomości w zakresie²:

- uprawy roli i hodowli roślin oraz w zagospodarowaniu użytków zielonych,
- produkcji roślinnej,
- zaprzeczania i pielęgnacji zwierząt użytkowych,
- produkcji zwierzęcej,
- magazynowania i robienia zapasów oraz obróbki produktów do sprzedaży,
- konserwacji i pielęgnacji maszyn i urządzeń, również naprawy,
- podstawowych wiadomości i umiejętności w obchodzeniu się z metalem, drewnem i tworzywami sztucznymi,
- BHP, zapobieganie wypadkom, ochrona środowiska,
- wiadomości w zakresie własności w gospodarstwie,
- wiadomości z dziedziny gospodarki i socjologii.

Te wiadomości przekazywane są zazwyczaj w czasie zawodowego kształcenia rolniczego. Rolnicy prowadzący swoje gospodarstwa posiadają

¹ Wykorzystano publikację: Beruf und soziale Lage des Betriebs Helfers Institut für Agrarpolitik, Marktforschung und Wirtschaftssoziologie der Rheinischen Friedrich-Wilhelms-Universität, Bonn 1979.

² Informacje zawarte w sprawozdaniu rolnym /materiały/ 1979r., Druk Bundestagu 8/2531 z dn. 1.02.1979 r.

również pogłębione wiadomości w jednej z podanych niżej gałęzi gospodarszych:

- uprawa roli,
- wykorzystanie użytków zielonych,
- uprawa owoców,
- uprawa winorośli,
- uprawa chmielu,
- warzywa polne,
- leśnictwo.

Pomocnikowi rolnemu, który odbywa skrócony przebieg kształcenia trudno jest gospodarzyć w wysoce zmechanizowanym gospodarstwie tak, aby nie odbiło się to na poziomie wydajności. Jego kwalifikacje bowiem, dotyczą się węższego zakresu techniki produkcji i kierowania gospodarstwem. Ponadto, o ile osoba, którą pomocnik rolny ma zastąpić obciana jest ze swoim gospodarstwem i zna je w najdrobniejszych szczegółach, o tyle pomocnik rolny musi dopiero odkryć to otoczenie.

Z wykonywaniem zawodu pomocnika rolnego wiąże się nieodwrotnie konieczność ciągłego dokształcania się siły zastępczej. Porównywalny w wykształceniu z pomocnikiem rolnym kierownik gospodarstwa rolnego może, w przypadku przedstawienia swego zakładu na nową technikę produkcji, przyswoić sobie wiadomości i umiejętności, które niezbędne są do opanowania nowego wprowadzonego instrumentarium produkcji, w "pośliagowym" procesie nauczania. Pomocnik rolny musi prezentować wymaganą wiedzę już od początku, tzn. przed każdorazowym zatrudnieniem w gospodarstwie rolnym. Ogromne tempo zmian w rolnictwie Europy Zachodniej, wynikające z postępu technicznego, uwidacznia, w jakim zakresie istnieje obiektywne zapotrzebowanie na dokształcanie się pomocników rolnych, również tych zatrudnionych jako specjalistów. Proces ten wymaga odpowiednich kwalifikacji psychicznych /analitycznych

technicznego i praktycznego, ogólnie dobrego poziomu wykształcenia itp./.

Poza omawianymi kwalifikacjami zawodowymi i psychicznymi pomocnik rolny posiadać musi trzeci zakres kwalifikacyjny, wynikający z następującej sytuacji. Gospodarstwo rolne jest dla pomocnika rolnego nie tylko miejscem pracy, lecz częścią gospodarstwa domowego osoby wynajmującej. Wynikają z tego, w stosunku do pomocnika rolnego, określone potrzeby wymagania pod względem postępowania czy zachowania się międzyludzkiego. Jego zadaniem jest przede wszystkim wykonywanie nieobecności kierownika gospodarstwa, minimalizowanie prac domowych, względnie pomoc w ich wykonywaniu, a także w ogóle nie obciążanie dodatkowo rodziny. Wymagana jest wobec tego od pomocnika rolnego gotowość pomocy, otwartość na problemy gospodarstwa oraz lojalność wobec osób pozostających w gospodarstwie.

D. Funkcjonowanie instytucji pomocniczych służb rolnych w RFN

1. Organizacja pomocniczych służb rolnych.

Organizacja pomocniczych służb rolnych rozpada się na trzy powiązane ze sobą elementy:

- gospodarstwa rolne,
- pomocnicza służba rolna i kierownictwo zatrudnienia,
- pomocnik rolny.

Organizacja pomocników rolnych /Betriebsshelfergemeinschaft/ dzieli się niezależnie od tego typu służb prowadzonych przez różne instytucje i stowarzyszenia /Alterskassen, Berufsgenossenschaften¹/. Instytucje te mają obowiązek zapewnić siłę następną rolnikowi nieobecnemu w domu

¹Kuczer A., Obsługa produkcyjna rolnictwa w RFN. Zagadnienia Ekonomii Rolnej 1976, nr 6.

Organizacja pomocniczych służb rolnych

Organizują - wpływają na

Pomocnicza służba
rolna
/Kierownictwo za-
trudnienia

Zatrudnia
opłaca

Pomocnik
rolny

pracuje
w

Gospodarst-
wo rolnie

Odprowadzają środki finansowe

Zewnętrzne
źródła
finansowania

Źródło: Beruf und Lage des betriebshelfers. Institut für Agrarpoli-
tik, Marktforschung und Wirtschaftssoziologie der Rheinis-
chen Friedrich-Wilhelms-Universität, Bonn 1979.

z powodu choroby lub wypadku na leczenie. W tych przypadkach rolnik
ma prawo do wystąpienia o pomocnika rolnego lub ekwiwalent pieniężny.
Pomocnicze służby rolne są popierane przez poszczególne kraje związkowe,
które udzielają im dotacji w wysokości 25 - 35% rocznej płacy
brutto pomocnika rolnego, który w ciągu 262 dni roboczych może obsłu-
żyć 20-25 gospodarstw. Jeżeli chodzi o środki finansowe niezbędne do
funkcjonowania organizacji, są one zapewnione dzięki dotacjom państwa
jako środków zewnętrznych, wspomagającym oraz dzięki sumom refinansu-
jącym rolniczych przedstawicieli ubezpieczeń społecznych.

Sama organizacja, jak wynika ze schematu 1, leży u podstaw od-
danej inicjatywy samych rolników, którzy ją wspierają finansowo, jak
również zasadniczo wpływają na jej działalność.

Koordinacja zatrudnienia odbywa się przez kierownictwo zatrudnienia
przy pomocniczej służbie rolnej zatrudniające robotników rolnych

na podstawie umowy o pracę.

2. Charakterystyka umów o pracę dla pomocników rolnych.

W praktyce przy zatrudnieniu pomocnika rolnego przez pomocniczą służbę rolną, wykorzystywanych jest sześć wzorcowych umów o pracę, które nie poddawane są zasadniczym zmianom, a więc ukazują realistyczny obraz tego, co łączy ze sobą pracodawcę /pomocniczą służbę rolną/ i pracownika /pomocnika rolnego/ w zobowiązaniach i prawach umowy o pracę.

Dwie pierwsze umowy opracowane zostały przez Izby Rolne i dane są do dyspozycji pomocniczym służbom rolnym, czynnym w obszarach działalności tych izb. Są one z reguły mniejszymi zarejestrowanymi związkami, rzadko z większą ilością członków niż 50 - 100. Najczęściej zatrudniają jednego pomocnika rolnego /jako zawód główny/, który zatrudniany jest na polecenie zarządu pomocniczych służb.

Trzecia wzorcowa umowa o pracę stosowana jest w pomocniczej służbie rolnej, liczącej niepełna 300 członków, w której z reguły zatrudnionych jest więcej niż 3 pomocników. Za pomocą wzorcowych umów IV i V zatrudnieni są pomocnicy rolni w centralnych organizacjach, przekazywani jednak do rzeczywistego zatrudnienia lokalnym lub regionalnym pełnomocnikom do spraw zatrudnienia.

W przypadku umowy VI chodzi o dokument opracowany w rolniczej kasie emerytalnej. Kasa ta zatrudnia swych pomocników - blisko 100 osób - centralnie w gospodarstwach, o ile spełniają warunki prawa społeczno - rolnego. Przedstawione uwagi, dotyczące pochodzenia umów o pracę, uwiadamiają również różnorodne możliwości organizacji pomocy rolniej.

W omawianych wzorcowych umowach o pracę /WUP/ należy zwrócić uwagę na bardzo nieokreślone opisy dotyczące treści pracy pomocnika

rolnego. WUP XII i WUP I wymaga tylko skrupulatnego wykonywania wszystkich przypadających robót. WUP XIII oczekuje kontynuowania prowadzenia gospodarstwa rolnego i "pełnego" oddania do dyspozycji siły roboczej. WUP V konkretyzuje ponadto, że należy zarówno prowadzić gospodarstwo, jak i trzymać się o wykonywanie przypadających prac w gospodarstwie. Najdalej idące sformułowanie znajduje się w WUP IV. Wymaga się od pomocnika rolnego zgodnego z przepisami dalszego prowadzenia gospodarstwa oraz wykonywania wszystkich prac w gospodarstwie wewnętrznym i zewnętrznym, o ile to oczekuje na załatwienie.

Niedokładność sformułowań badanych umów daje niejednolity obraz swobody osobom pozostającym w gospodarstwie w wydawaniu poleceń. Pod pojęciem wszystkich prac można rozumieć również świadczenia w zakresie napraw lub inne czynności, które w ogóle nie należą do obowiązków osoby zastępowanej.

Istnieją wszelkie klauzule ograniczające, według których wykonywanie prac może odbywać się tylko w ramach dotychczasowej organizacji gospodarstwa. Nie ma żadnych wątpliwości, że klauzule te tworzą niejednolity ważny instrument ochrony praw posiadania, względnie własności dla kierownika gospodarstwa i jego rodziny. Zatem dyspozycyjność osoby wykonującej pracę w gospodarstwie rolnym w ramach dotychczasowej organizacji gospodarstwa jest jakby odpowiednik "nieokreślony opis treści pracy pomocnika rolnego. Pomocnikowi zasadniczo przysługuje prawo złożenia sprzeciwu, lecz realizacja tego prawa zależy od tego, czy kierownik wie, jakie czynności są wykonywane przez zastępowanego kierownika gospodarstwa.

Analiza treści zawartych w badanych wzorcowych umowach o pracę, dotyczących treści pracy /zawodu/ pomocnika rolnego wykazuje, że w pomocniczych służbach rolnych przeważa niewątpliwie interes, aby

obowiązki pracy pomocnika rolnego utrzymać jako nieokreślone. O ileżna prawa umów nie budzi wątpliwości o tyle ocena prawno-socjologiczna wskazuje, że interes pracodawcy dotyczący możliwie dokładnego rozgraniczenia obowiązków nie został wcale lub tylko minimalnie uwzględniony.

3. Wynagrodzenia za pracę pomocników rolnych.

Zapłata za pracę pomocnika rolnego jest głównym obowiązkiem pracodawcy. Przy wynagrodzeniu za pracę dla pomocnika rolnego chodzi o wynagrodzenia za czas, które wypłacane jest miesięcznie. Wynagrodzenie podstawowe za pracę pomocnika rolnego mieści się mniej więcej w ramach obowiązujących dla robotników rolnych z umowami taryfowymi. Wynagrodzenie za pracę dodatkową, pracę w niedzielę i święta, jak również weekendy, uregulowane jest w poszczególnych pomocniczych służbach rolnych w sposób zróżnicowany. WUP I i III wychodzi z tego, że odpowiednio konieczne wynagrodzenie dodatkowe zawarte jest już jako tzw. niewidoczna część składki w wynagrodzeniu miesięcznym brutto. W innych umowach przewiduje się ryczałty miesięczne, wynagrodzenia w oparciu o umowę taryfową, tudzież pojawiają się uśrednienia kontraktowe, które stwarzają więcej wątpliwości prawnych niż pomocy dla wszystkich zainteresowanych. Regulacja tego wynagrodzenia też bywa sprawą otwartą.

Nocleg i wyżywienie nie są bliżej określone w WUP IV, V, VI. Według WUP III pomocnik rolny musi rekompensować gospodarstwu zatrudniającemu zagwarantowaną mu możliwość noclegu i wyżywienia, według umowy II wyżywienia, a w dwóch ostatnich dokumentach stawia się wytyczne ministerstwa spraw socjalnych. Jednak niezależnie od tego, czy wysokość sum zwracanych jest ustalona, czy nie, to obowiązek pomocnika rolnego do pokrycia dodatkowych kosztów według panującego prawa pracy należyć winien do pracodawcy.

Z wyjątkiem WUP VI, w żadnej umowie o pracę nie przyznaje się specjalnego dodatku za pracę z niebezpiecznymi materiałami. Przyjazd i odjazd do, względnie z, gospodarstwa rolnego nie jest bliżej uregulowany tylko w umowie I. Ze względu na bliskość miejscowości pomocniczej służby rolnej, może to być w tym przypadku ocenione jako zbędne.

Przedstawione tu wzorcowe umowy o pracę ustalają i decydująco regulują od ponad 20 lat stosunki pracy pracowników rolnych w RFN. Ukazują jednocześnie liczne niedociągnięcia w sferze normalizacji stosunków: pomocnik rolny - pomocnicza służba rolna, czy też pomocnik rolny - właściciel gospodarstwa zatrudniającego. Wielokrotnie porbijany interes pomocnika rolnego wyjaśnia rzecz jasna fakt, iż pomocnicze służby rolne powoływane są tu z inicjatywy i w interesie samych rolników. Daleko bardziej są one jednak potwierdzeniem głębokiej złożoności idei organizacji zastępstw, której podstawowe założenia model niemiecki w pełni realizują.

E. Organizacja pomocy zastępczej w Finlandii

Odmienne sposoby organizacji pomocy zastępczej dla rolników realizowany jest w Finlandii. Przykład niemiecki pokazuje drogę, jaką prowadzi od nieformalnej, oddolnej inicjatywy samych rolników, ku jej instytucjonalizacji w ramach kółek rolniczych. Przykład fiński dotyczy natomiast sposobu rozwiązywania tego problemu w sposób generalny, na podstawie szczegółowo opracowanej ustawy¹. W 1976 r. został przedstawiony parlamentowi przez rząd projekt ustawy dotyczącej urlopów i pomocy zastępczej, przyznającej rolnikowi prawo do

¹ Rogozński K., Zastępstwa urlopowe dla rolników, *Wiesć Współczesna* 1976, nr 7.

corocznego wypoczynku urlopowego. Szczegóły tej ustawy obrazują warunki uzyskania przez rolników zastępcy na okres urlopu¹.

Główne powody, dla których rolnik potrzebuje zastępstwa to:

- 1/ coroczne urlopy wypoczynkowe,
- 2/ dodatkowe dni wolne,
- 3/ dodatkowe zastępstwa na wypadek choroby, urlopu macierskiego.

1. Coroczne urlopy.

Długość corocznego urlopu zależy od tego, ile rolnik dni przepracował poprzedniego roku. Okres ten różni się od dwóch do maksimum 18 dni. Od 1.04.1989 r. będzie to 19 dni ²⁰ od 1.04.1990 r. Gdy rolnik ukończy 65 lat, przejdzie na emeryturę i otrzyma od państwa pensję, kończy się jego prawo do corocznego urlopu wypoczynkowego.

Coroczny urlop musi być wzięty w okresie wakacji w co najwyżej 4 częściach. Rolnik, który ma prawo do takiego urlopu otrzymuje wówczas bezpłatnego zastępcę. Prawo takie zapewnione jest w sytuacji gdy:

- a/ podstawowy dochód w gospodarstwie pochodzi z produkcji żywego inwentarza,
- b/ rolnik ma obowiązek pracowania z żywym inwentarzem i nie jest w stanie prowadzić gospodarstwa bez pomocy zastępcy,
- c/ tylko dwie osoby w gospodarstwie mają prawo otrzymać to zastępstwo podczas corocznego urlopu /najczęściej mąż i żona/.

2. Dodatkowe dni wolne.

Jeżeli rolnik ma prawo do corocznego urlopu, on również ma prawo do 12 dodatkowych dni wolnych w ciągu roku.

¹Dane pochodzą z Centralnego Związku Producentów Rolnych w Finlandii

Może je wziąć oddzielnie, albo część z nich razem, ale maksimum 5 dni w miesiącu. Istotne jest, że ukończenie przez rolnika 65 lat nie pozbawia go prawa do dodatkowych dni wolnych.

Zapłata zależy od rozmiaru żywego inwentarza. Minimalna odpłata może być 42 FIM, maksymalna zaś 126 FIM za dzień. Rolnik może odpisać te opłaty w podatkach.

3. Dodatkowe usługi zastępcze.

Dodatkowe usługi zastępcze mogą być świadczone rolnikowi, jeżeli:

- a/ główny dochód pochodzi z rolnictwa,
 - b/ rolnik ma obowiązki codziennej pracy w gospodarstwie,
 - c/ naprawę potrzebuje zastępstwa tzn. kiedy nikt inny, poza-
stający w gospodarstwie, nie może wykonywać tej samej pracy.
- Wynika z tego, że o dodatkowe zastępstwo mogą się ubiegać również rolnicy, którzy nie mają prawa do corocznych urlopów. W tym przypadku również limit wieku nie odgrywa żadnej roli.

Główne powody, dla których istnieje konieczność zapewnienia dodatkowych zastępstw to:

- choroby,
- macierzyństwo,
- niezdolność do pracy spowodowana wypadkiem.

Inne powody, które upoważniają rolnika do usług zastępczych to: rehabilitacja zalecana przez lekarza, śmierć, pogrzeb bliskich krewnych, ślub, obchody 50 i 60 rocznicy ślubu.

Ponadto rolnik może otrzymać usługę zastępczą, jeżeli musi odbyć służbę wojskową i nie ma w gospodarstwie nikogo, kto mógłby go zastąpić. Rodzina rolnika ma prawo do strzymania tych usług, jeżeli rolnik umrze, albo stanie się całkowicie niezdolny do pracy. Jednakże zobowiązana jest ona znaleźć inne rozwiązanie dotyczące prowa-

dzienia gospodarstwa w przyszłości.

Usługi zastępcze są w omawianych przypadkach tymczasowe i wykonywane w stałych przerwach. Usługa tymczasowa może być wykonywana na okres tymczasowej niezdolności do pracy poświadczonej opinią lekarza. Bez zaświadczenia lekarskiego usługa może być wykonywana przez maksimum 7 dni, jeżeli potrzeba usługi jest podana w wiarygodny sposób.

Rolnik może otrzymać usługi zastępcze z powodu porodu na 155 dni /od 1.01.1989 r. 200 dni/. Okres ten zaczyna się 35 dni przed planowanym dniem porodu. Usługa może przysługiwać także ojcu na 6 do 12 dni /prawo to nie dotyczy son rolników, które na stałe zatrudnione są poza gospodarstwem/.

W przypadku śmierci lub małej niezdolności do pracy, rodzina rolnika może otrzymać usługi zastępcze na maksimum 60 dni i w ciągu 6 miesięcy, jeżeli nie ma żadnych ważnych powodów, które wymagają dodatkowego okresu usług.

Opłata za dodatkowe usługi zastępcze zależy od wypłacalności osoby potrzebującej zastępstwa /mąż, żona, dzieci i wszystkich osób uprawnionych w gospodarstwie/. Z tego powodu istnieją limity dochodowe. Dla ludzi o niskich dochodach dodatkowe usługi zastępcze są darmowe.

Usługi zastępcze mogą być również dane rolnikowi, który jest bardzo zajęty w czasie zbiorów lub zamierza ułożyć się w swoim zawodzie.

F. Możliwości organizacji zastępstw urlopowych w Polsce

1. Pierwsze próby organizacji zastępstw.

Przykładów pierwszych prób organizacji zastępstw urlopowych w Polsce dostarczają badania przeprowadzone w 1978 r. na terenie

trzech województw: elbląskiego, gdańskiego i olsztyńskiego, wśród stu gospodarstw uczestniczących w międzysektorowej kooperacji¹. Gospodarstwa te bardzo poważnie różnią się od większości gospodarstw funkcjonujących współcześnie na polskiej wsi. Różnice te dotyczą zarówno intensywności wytwarzania, jak i o wiele większej rozpiętości potrzeb. Cała zbiorowość, o której mowa, to gospodarstwa aktywne uczestniczące w międzysektorowej kooperacji produkcyjnej. Kooperacja i ściśle związana specjalizacja spowodowały szybki wzrost ekonomicznej i społecznej wydajności pracy w interesujących nas gospodarstwach. To z kolei wiązało się ze wzrostem samowystarczalności, która umożliwia nie tylko zwiększenie nakładów na rekonstrukcję bazy produkcyjnej, lecz również pozwoliła na realizację inwestycji nieprodukcyjnych, mających wpływ na poziom egzystencji.

Organizacja wypoczynku i związanego z nim zastępstwa w różnych gospodarstwach przybierała różne formy. W ramach jednego gospodarstwa najpierw na wypoczynek wyjeżdżała sowa, a po jej powrocie możliwość wyjazdu w okresie zmniejszonego nasilenia pracy uzyskiwał mąż.

Jeden z rolników zaznaczał zmniejszenie na czas urlopu płatnego zastępstwa. Przypadków padnięcia zwierząt było w tym czasie nieproporcjonalnie dużo w porównaniu z okresem osobistego nadzoru. Przyrosty pozostałych przy życiu tuczników były także znacznie mniejsze niż wzrostu młodych psów. Zrezygnowany hodowca nie powtórzył już więcej podobnego eksperymentu.

To, co jest trudne do realizacji w pojedynkę, staje się łatwiejsze do zrealizowania siłami kilku rodzin zgodnie współpracujących. Na przykład dwaj bracia wraz z rodzinami od szeregu lat prowadzą zespolone gospodarstwo rolne i domowe. Ewidentnym systemem

¹ Sałuda B., Gospodarstwa kooperujące w warunkach braku psów treściwych, *Wiadomości Współczesne* 1962, nr 11.

² Sałuda B., Nowe elementy stylu życia na wsi, *Wiadomości Współczesne* 1963, nr 1.

tej kooperacji jest to, że każda z rodzin może mieć co drugą niedzielę wolną, a poza tym w okresie mniejszego nasilenia prac, opuścić swoje gospodarstwo także na dłuższą. Podobnie współdziałają trzej bracia prowadzący gospodarstwa we wsi pod Malborkiem. Mają oni tak zorganizowaną hodowlę, że jedna lub dwie osoby mogą z powodzeniem obrobić inwentarz w trzech gospodarstwach. W takiej sytuacji pozostali członkowie tych rodzin mogą między okresami spiętrzenia robót polowych wyjechać, a w miejscu pozostają tylko osoby dyżurne.

Spotkano również próby zorganizowania podobnych zespołów urlopowych także wśród rolników specjalistów nie spokrewnionych także ~~wśród rolników specjalistów nie spokrewnionych ze sobą.~~ Trudnością jest tu dobranie się rolników prowadzących produkcję o podobnym profilu i zbliżonej skali wytwarzania.

Przytoczone rozwiązania organizacji zastępstw w naszym kraju, dają się pogrupować w pewne, różniące się między sobą, modele. Pierwszy z nich opiera się na organizacji pomocy zastępczej między członkami jednej rodziny. Współpraca ta przebiega często między rolnikami prowadzącymi gospodarstwa o tym samym profilu produkcyjnym i z racji więzi, jakie ich łączą, charakteryzując się pełnym zaufaniem. Pozostawienie gospodarstwa pod opieką brata - specjalisty, daje rolnikowi pewność co do właściwego prowadzenia produkcji w czasie jego nieobecności.

Drugi model opiera się na współpracy rolników nie spokrewnionych ze sobą. W tym przypadku jeden z podstawowych warunków wstępu na konieczność zapewnienia jednokrotnych nakładów pracy we wszystkich kooperujących ze sobą gospodarstwach. Poza oczywistą i zasadniczą zaletą, jaką jest dla rolnika możliwość wyjścia na wypoczynek, w grę wchodzi wymierny interes każdego z nich, który nie może być naruszony.

Trzeci z modeli prezentuje najbliższe idei organizacji zastępstw rozwiązanie, czyli zatrudnienie w gospodarstwie płatnego robotnika rolnego. W przypadku braku fachowego wykształcenia zawodowego następcy, właściciel gospodarstwa podejmuje już w tym momencie ryzyko spadku produkcji. Poza tym, w grę wchodzi kwestia lojalności wobec pracodawcy i zwykła uciążliwość w obchodzeniu się z majątkiem produkcyjnym. W przytoczonym przykładzie warunki te nie nie były spełnione, co spowodowało nieszczęście rolnika dla dalszych tego typu inicjatyw.

Problem zastępstw urlopowych dla rolników traktowany globalnie jako środek pobudzający tę grupę społeczną do wypoczynku, wymaga rozwiązań, jak i szerszej stosowanych rozwiązań. Badania ankietowe Koła Naukowego Obrótu Towarowego stawiały tę sprawę w rzędzie podstawowych barier wzrostu aktywności turystycznej. Uwzględniając pytania dotyczące opinii rolników na temat sensu i możliwości organizacji zastępstw urlopowych w naszym kraju, za potrzebą takich działań odpowiedziało się 55% rolników, 23,8% ankietowanych przyznało, że brak jest na razie w Polsce warunków do ich organizacji, 10,6% nie ma na ten temat wyrobionego zdania, a tylko 8,6% przyznało, że nie odczuwa potrzeby organizacji zastępstw.

2. Ocena instytucji działających na rzecz rolnictwa jako potencjalnych organizatorów.

Reprezentowanie interesów rolników jako producentów, jako właścicieli ziemi, nabywców i właścicieli środków produkcji oraz jako mieszkańców wsi należy uznać za główne zadanie ruchu społeczno-zawodowego. Reprezentowaniu tak rozległych interesów służą organizacje ogólnoroľnicze /kółka roľnicze, koła gospodyń wiejskich i związki rolników/ oraz specjalistyczne /zrzeszenia branżowe i ich związki

Biorąc pod uwagę potencjalnych organizatorów następstw, w ankiecie Koła Naukowego zamieszczone pytanie dotyczące preferencji rolników w tym zakresie. Najwięcej respondentów 19,7% przyznało, że taka forma pomocy może być zrealizowana jedynie przez samych rolników, 18,4% ankietowanych opowiedziało się za Związkami Zawodowymi Rolników, 13% widzi w roli organizatora administrację, 6,4% SKR, a na dalszych pozycjach znajdują się kolejno: celtye, parafia lub inne organizacje. Dodać należy, że 38,3% respondentów nie miało żadnego zdania na ten temat. Wynika więc z wyżej przytoczonych wyników ankiet, że największym zaufaniem cieszyłaby się organizacja sainscjowana przez samych rolników i reprezentujących ich interesy związków zawodowych.

Tymczasem jak dotąd najliczniejszą organizacją rolników są SKR, które zrzeszają 40% właścicieli gospodarstw wśród 80% wsi sołeckich¹. Kółka rolnicze kształtowały się jako organizacja społeczno-zawodowa i gospodarcza. Cały okres istnienia kółek wskazuje, że należy łącznie rozpatrywać jego działalność społeczno-zawodową i gospodarczą. W okresie powojennym znaczenie zmniejszył się udział tej organizacji w przebudowie rolnictwa i w efekcie opóźniając ten proces, osłabił zaufanie rolników do kółek.

Wśród ogółu opinii rolników o usługach świadczonych przez SKR przeważają oceny negatywne². Głównym powodem niezadowolenia bywa nieterminowość i niska ich jakość. Rolnicy zwracają ponadto uwagę na małą dostępność terytorialną usług oraz przypadki nieprzyjmowania zamówień lub niewykonania usług. Bardzo krytycznie oceniona jest niegospodarność SKR, wysokie ceny usług, wadliwa organizacja. W ostatnich latach obserwuje się zmniejszenie liczby kółek rolniczych, spadek zatrudnienia w kółkach, zmniejszenie się ich zasobów

¹ Kosiński A., Samorząd wiejski - jego rola i zadania, Wiśń Współczesna 1987, nr 7

² Włodarczyk A., Opinie rolników o usługach mechanizacyjnych, Wiśń i Rolnictwo 1988, nr 2.

maszyn i urządzeń, przesunięcie ich aktywności gospodarczej poza rolnictwo. Wszystkie te tendencje nie dają się pogodzić ze stanem oraz potrzebami wsi i rolnictwa chłopskiego. Niewywiązywanie się z podstawowych zadań przemawia również za niekompetencją tej organizacji do możliwości realizacji przez nią zastępstw urlopowych.

W interesującej nas kwestii chodzi przede wszystkim o możliwość wpływu rolników na kształt i funkcjonowanie organizacji pomocy zastępczej. Wobec słabszej z wielu względów pozycji poszczególnych rolników w stosunkach z otaczającymi je instytucjami, istnieje konieczność zrzeszania się rolników w związki, które mogłyby służyć ich interesom. Interesem, którego dotychczasowy organ oddolnego ruchu samopomocy rolników, jakim są kółka rolnicze, wobec postępującego procesu ich unicestwiania nie reprezentuje.

W latach 1980 - 81 w wyniku krytycznych uwag pod adresem działalności gminnej służby rolniczej, która nie spełniała oczekiwań producentów rolnych, podjęto decyzję o nowym kształcie systemu doradztwa rolniczego powołując się na wojewódzkie ośrodki postępu rolniczego¹. WOPR przyjęły na siebie obowiązek szerzenia postępu rolniczego i uczynienia z niego źródła przemian społeczno - gospodarczych wsi i rolnictwa.

Nocna pozycja WOPR wśród innych instytucji i organizacji rolniczych wynika z faktu, że pełnią one nie mniej istotną rolę w postępowej szkolnej oświacie rolniczej i podnoszeniu kwalifikacji zawodowych producentów /kursy kwalifikacyjne/.

Należy też pamiętać, że podlega im sieć gospodarstw wdrożeniowych, które są lokalnymi ogniskami postępu rolniczego. Używały one status głównego ogniska wśród wielu instytucji i organizacji rolniczych w ramach poszczególnych województw. WOPR zajmują niejako środkowe

¹Zajac R., Rola WOPR w systemie wdrażania i upowszechniania postępu w rolnictwie. Wiadomości WSPółczesna 1984, nr 3.

miejsce w strukturze doradstwa rolniczego, między nauką a praktyką rolniczą.

Rolnikom potrzebny jest doradca, który nie tylko dostarczy nowych informacji, lecz także podejmie trud rozwiązywania konkretnych problemów z całą wsią, czy grupą rolników.

Zadania o charakterze organizacyjnym leżą u podstaw statutowej działalności WOPR, są niezastąpionym ogniwem we wdrażaniu przez nie i upowszechnianiu postępu rolniczego.

Obecnie tego typu doradstwo orientowane jest na dobrego partnera, tj. rolnika i jego rodziny. Kraje członkowskie Organizacji d/s Współpracy Gospodarczej i Rozwoju w Europie Zachodniej jednoznacznie określiły zadania służb doradstwa, które mogą świadczyć pomoc rolnikom w zakresie poprawy ich warunków życia, jak również pomocy w zakresie określania czasu pracy, czasu wypoczynku i stworzeniu warunków do korzystania z urlopów przez rolników indywidualnych.

Biorąc pod uwagę możliwość przypisania wojewódzkim ośrodkom postępu rolniczego funkcji inicjatorów zastępstw urlopowych, należałoby dążyć do umiejscowienia służb doradczych w gminie /a nie w oddległych rejonach/ nadzorowanych przez samorząd chłopski¹. Dążyć należy również do zacieśnienia współpracy między gminnymi służbami rolnymi i kółkami rolniczymi w myśl postanowienia 19.III.1984 r. porozumienia o współpracy między Ministerstwem Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej a Krajowym Związkiem Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w sprawie doradstwa i oświaty na wsi².

Uwzględniając uwagi dotyczące WOPR możemy przyjąć za jeden

¹ Kocz. Cz., Nowak J., Procesy dostosowawcze w rolnictwie europejskim, *Wiś Współczesna* 1988, nr 7.

² Maurzyński B., Funkcje wojewódzkich ośrodków wdrażania postępu rolniczego, *Wiś Współczesna* 1984, nr 1.

ze sposobów organizacji zastępcw **m o d e l "p r o w o k o w a -**
n y". WOPR-y pełniłyby rolę jednostki nadrzędnej, odpowiedzialnej
na dobór podwykonawców do realizacji wyznaczonych zadań. Chodzi tu
zasadniczo o wykorzystanie szczególnego miejsca, jakie WOPR-y zaj-
mują oraz posiadanych możliwości w szerzeniu postępu rolniczego.

Za alternatywę możemy uznać **m o d e l "a u t o n o m i c z -**
n y", opierający się na organizacji zastępcw urlopowych zarówno
przez gospodarstwa zespołowe, jak i związki zawodowe rolników.
Model ten opierałby się w przeważającej mierze na inicjatywie wy-
chodzącej od samych rolników oraz na własnych środkach finansowych.
Inicjatywa ta może być wspierana przez organizację związkową, na
której spoczywa obowiązek kierowania i ochrony interesów rolników.
Ten sposób organizacji zastępcw spełniałby podstawowe wymogi, do
których należy zaliczyć konieczność zapewnienia rolnikom bezpośred-
niego wpływu na charakter i funkcjonowanie organizacji. Uwzględni-
on również preferencje wyrażane przez rolników w licznych badaniach,
zapewniając tym samym uzyskanie ich zaufania, niezbędnego do pro-
wadzenia jakiegokolwiek działań.

G. Inne warunki realizacji zastępcw urlopowych.

Podejmując próby organizacji zastępcw urlopowych w Polsce,
konieczne wydaje się określenie warunków, jakie na wsi muszą zais-
tać. Wzrost zatrudnienia pracy, wzrost obszaru gospodarstwa oraz s-
pecjalizacja produkcji są podstawowymi czynnikami rozwoju gospodarki
rolniczej. Prowadzą do wzrostu produkcji wytwarzanej w gospodarstwie
i do zwiększenia jej towarowości, a w konsekwencji do ukształtowa-
nia się w Polsce modelu rodzinnego gospodarstwa farmerskiego, w któ-
rym produkcja naturalna nie odgrywa istotnej roli lub w ogóle nie

istnieje. W rodzinach farmerskich czas wolny odgrywa rolę podobną, jak wśród ludności niereśniesz, jego znaczenie wzrasta, a formy jego wykorzystania są bogatsze. Tego typu gospodarstwa dysponują odpowiednim potencjałem produkcyjnym, umożliwiającym inicjowanie uczestnictwa w organizacji zastępstw.

Wychodząc od inicjatywy produkujących gospodarstw typu farmerskiego, należałoby dążyć, w miarę rozwoju, do organizowania coraz to większych zespołów mogących lepiej zrównoważyć popyt i podaż na siłę zastępczą. Inicjatywa taka i realizowana przez nią możliwość uzyskania czasu na wypoczynek stanowić winna bodziec dla efektywnego gospodarowania gospodarstw mniejszych, które w miarę rozwoju staną się odpowiednim partnerem zasilającym istniejące już organizacje.

Poza tym istotne jest połączenie funkcji organizacji zastępstw ze świadczeniem usług mechanizacyjnych. Tak np. w RFN organizacje pomocników rolnych wchodzi w ramy kółek maszynowych /*Maschinen - und Betriebshilfering*/, a kierownik kółka występuje jako pośrednik w zatrudnianiu zastępców.

Przed okresami zasadniczych prac polowych kółka wysyłają do swoich członków ankietę dotyczącą zapotrzebowania oraz możliwości usługowego wykonania poszczególnych prac swoimi maszynami. W ankiecie jest też pytanie, czy respondent reflektuje na zatrudnienie zastępcy i w jakim wymiarze, lub czy jest gotów sam zaangażować się jako pomocnik. Kółko maszynowe umożliwia też eksploatację maszyn na szerzej skale oraz przyczynia się do zmniejszenia nakładów na inwestycje w przenoszeniu na jednostkę obszaru. Upowszechnia ono wymienię usług, przyczyniając się do wyrównania nakładów pracy między gospodarstwami, jako kolejnego warunku prawidłowego funkcjonowania pomocy zastępczej.

Do warunków tych należy dodać znaczenie polityki rolnej państw która winna zmierzać w kierunku stabilizacji warunków życia i gospodarowania na wsi, szczególnie gdy chodzi o interesujący nas problem urlopów wypoczynkowych dla rolników indywidualnych, które winny być ustawowo zagwarantowane /zgodnie z życzeniami rolników wyrażonymi w naszych badaniach ankietowych/. Ponadto należałoby się spodziewać od państwa pomocy finansowej dla organizacji pomocy zastępczej jako kanału zasileniowego, który w każdym z przykładów zachodnioeuropejskich odgrywał znaczącą rolę.

II. FORMY ORGANIZACYJNE TURYSTYKI WIEJSKIEJ

A. Uwagi wprowadzające

Ten fragment opracowania opiera się na założeniu, iż o proponowanych formach organizacyjnych przesądzać mogą jedynie ujawnione w czasie badań preferencje przyszłych turystów wiejskich. Przeprowadzone na terenie Wielkopolski badania pozwoliły ustalić "rozkład" zapotrzebowania i sygnali, typujący głównych organizatorów turystyki dla wsi.

Zanim jednak przejdziemy do ich szczegółowej prezentacji należałoby jeszcze przedstawić - pochodzący także z badań - **P o z i o m a k t y w n o ś c i t u r y s t y c z n e j.**

Tabela 1

Preferencje rolników dotyczące częstotliwości wyjazdów

L.p.	Wyszczególnienie	Liczba potencjalnych turystów	Odsetek potencjalnych turystów
1	2	3	4
1.	Regularnie co roku	206	41,0
2.	Co dwa lata	92	18,3
3.	Sporadycznie /raz na kilka lat/	146	29,1
4.	Nie odczuwa potrzeby takich wyjazdów	58	11,6
R a z e m		502	100,0

Źródło: badania własne.

Z danych zamieszczonych w tabeli wynika, że gotowość regularnego uprawiania turystyki zgłosiło prawie 60% respondentów. Potwierdza to występowanie olbrzymiego zapotrzebowania na usługi turystyczne dla wsi i potwierdza hipotezę o ogromnym rezerwarze popytowy ukryty na wsi.

Jedynie 11% ankietowanych rolników uznało, że nie odczuwają potrzeby uprawiania turystyki, co oczywiście należałoby zinterpretować nie-
dorzeczem tego rodzaju potrzeby, ale i można domniemywać się w tych
odpowiedziach potwierdzenia dla wysokiego stopnia integralności re-
alizowanego stylu życia; bowiem umiejętność łączenia realnych funk-
cji /w tym wytwórczej i rekreacyjnej/ we własnym środowisku jest
zjawiskiem spotykanym coraz to rzadziej. Natomiast grupa około 30% re-
spondentów tworzy zbiorowość niezdecydowanych, którzy w zależności
od skuteczności działań promocyjnych zasila albo grupę aktywnych
turystycznie, albo niektórych do wyjazdów.

1. Preferencje dotyczące organizacji wyjazdów turystycznych.

Z przeprowadzonych badań wynika, że przeszło 60% wyjeżdżających
wolałoby brać udział w imprezach zorganizowanych, a niespełna 40%
chciałoby organizować sobie wyjazd samodzielnie. Ponadto analiza wy-
kazała, że ludność rolnicza preferuje wyjazdy autokarowe /1000 miej-
sc zamieszkania/.

Rolnicy decydując się na pośrednictwo przy organizacji wypoczyn-
ku, nie liczą się z kosztami, oczekują wyższego standardu usług tu-
rystycznych i pełnego komfortu psychicznego oraz zaspokojenia naj-
bardziej typowych potrzeb.

W grupie uświadomionych potrzeb biologicznych¹ rekreacja fizyczna
ma dla mieszkańców wsi stosunkowo niewielkie znaczenie, w przeciwie-
ństwie do mieszkańców miast. Dlatego też, z potrzeb psychicznych,
szczególnie istotne dla ludności rolniczej wydają się być potrzeby
doskonalenia, nowych doświadczeń, przyjemności, odprężenia, doznań

¹ Stan, który musi ulec zmianie. Raport o turystyce i wypoczynku na
wsi. Biuletyn GKT 1982, nr 4, s.8.

emocjonalnych, potrzeby poznawcze, informacji, wymiany doświadczeń /także zawodowych/, zabawy, rozrywki.

Indywidualna organizacja wypoczynku /wykluczając wyjazdy do krajów i znajomych/ wymaga w dzisiejszych warunkach borykania się z szeregiem problemów, co negatywnie wpływa na realizację wyżej wymienionych potrzeb i nie daje tak dużego zadowolenia z wyjazdu turystycznego - wypoczynkowego.

Nie jest też obojętnym dla mieszkańców wsi, kto będzie organizatorem ich wypoczynku.

Tabela 2

Preferencje dotyczące organizatora wypoczynku w przypadku wyjazdów zorganizowanych

L.p.	Wyszczególnienie	Liczba potencjalnych turystów	Odssetek potencjalnych turystów
1	2	3	4
1.	Biuro turystyczne /Grmada, Orbis itp./	156	38,2
2.	Organizacja rolników /np. KGW, ZZRol./	239	59,2
3.	Ksiądz /biuro parafialne/	4	0,7
4.	Prywatne biuro podróży	2	0,5
5.	Inny organizator	3	1,0
Razem		404	100,0

Źródło: badania własne.

Z badań wynika, że rolnicy pragną wyjeżdżać głównie /59,2%/ za pośrednictwem swoich organizacji /np. KGW, ZZRolników/. Wydaje się to zrozumiałe. Organizacje te mają społecznościę wiejską, jej problemy i potrzeby. Z kolei mieszkańcy wsi mają do nich większe

zaufanie, opierają się w pewien sposób związani ze swoimi organizacjami.

W wielu rejonach kraju w ramach wiejskich organizacji samorządowych i społecznych /np. gminnych rad narodowych, KGW, ZSMR, LZS i inne/ są podejmowane i wdrażane ważne społeczne inicjatywy na rzecz turystyki i wypoczynku, na przykład organizowanie zielonych szlaków turystycznych, wycieczek, rajdów, budowa gminnych ośrodków sportu, rekreacji i inne.

Potencjalni turyści zamieszkujący wieś na drugim miejscu - jako organizatora wypoczynku - umieścili biuro turystyczne - 38,6% - typu Orbis, Gromada. Tylko 0,5% opowiedziało się za wyjazdem z prywatnym biurem podróży.

Sądzić należy, że rolnicy zdają sobie sprawę, że te jednostki jako statutowo odpowiedzialne za organizację wypoczynku zagwarantują im najwyższą jakość usług turystycznych. Z drugiej jednak strony pomimo przemian zachodzących na rynku turystycznym wspomniani organizatorzy turystyki ciągle nie dostrzegają potrzeb mieszkańców wsi. A przecież zgodzić się trzeba z założeniem¹, że "to nie rolnik powinien tracić czas i energię na organizowanie sobie wypoczynku, lecz jednostka wychodząca z ofertą wyjazdów wypoczynkowych musi szukać i pozyskać klienta na wsi".

Nieliczna grupa badanych wybrałaby siebie na organizatora wypoczynku księdza /biuro parafialne/ - 0,7%.

Przypuszczalnie są to ludzie o specyficznych potrzebach turystycznych, często starsi, którzy pragną jedynie od czasu do czasu

¹Jedlińska M., Uwarunkowania aktywności turystycznej mieszkańców wsi. Praca Naukowa AB Wrocław 1985, nr 315. Gospodarka turystyczna. Kierunki i prawidłowości rozwoju, s. 93.

wzięcie udziału w pielgrzymce religijnej. Jednak jednostronna interpretacja zawęzałaby spojrzenie na ten problem, dlatego że w ostatnich latach Kościół stał się organizatorem również innych imprez o charakterze turystycznym - wypoczynkowym. Zaliczyć do nich należy obozy i kolonie dla dzieci i młodzieży prowadzone przez osoby świeckie, czy też rekolekcje oazowe prowadzone przez siostry zakonne i księży. Prawdopodobnie część respondentów decydując się na księdza /biuro parafialne/, jako organizatora turystyki, miała właśnie takie wyjazdy na uwadze.

Ze względu na zamknięty charakter pytania, trudno określić jakie naprawdę motywy kierowały ankietowanymi; to jednak nie umniejsza wiarygodności uzyskanych opinii.

1% badanych pragnie uczestniczyć w wyjazdach prowadzonych przez innego organizatora. Z uwagi na szerszość materiału ankietowego można jedynie domyślać się, że chodzi tutaj o szkoły, organizacje młodzieżowe, zakłady pracy itp. Być może do tej wąskiej grupy należą ludzie o specyficznym zainteresowaniu, którzy pragną poprzez wyjazdy turystyczne rozwijać swoje hobby na przykład kajakarstwo, wędkarstwo, narciarstwo itp.

Reasumując należałoby stwierdzić, że nie występuje duże zróżnicowanie w opiniach ludności rolniczej w zakresie wyboru organizatora. Zdecydowana większość opowiada się za organizacjami rolniczymi i biurami turystycznymi.

2. Preferowanie formy wyjazdów turystycznych.

W ramach przeprowadzonych badań zapytano respondentów jaką formę uprawiania turystyki wybrałoby jako najbardziej odpowiednią.

Analizując wyniki sondażu stwierdza się, że rolnicy najchętniej korzystają z kilkudniowych wycieczek - 37,4%. Jest to oczywiście konsekwencja braku większej ilości wolnego czasu i trudności

Tabela 3

Preferowane formy wyjazdów turystyczno - wypoczynkowych

Lp.	Wyszczególnienie	Liczba potencjal- nych turystów	Odssetek potencjal- nych turystów
1	2	3	4
1.	Wycieczka kilkudniowa	204	37,4
2.	Wczasy w ośrodku wypoc- zynkowym	125	22,9
3.	Leczenie sanatoryjne	128	23,5
4.	Odwiedziny u krewnych lub znajomych	21	3,8
5.	Pobyt za granicą	39	10,8
6.	Inny rodzaj wyjazdu	9	1,6
R a z e m		546	100,0

Zródło: badania własne.

w znalezieniu zastępstwa do pracy w gospodarstwie na dłuższy czas.

Na drugim miejscu, osoby badane stawiają leczenie sanatoryjne - 23,5%. Nasuwa się wniosek, że ci ostatni respondenci to osoby chore, które pragną połączyć aktywny wypoczynek z zabiegami leczniczymi. Wówczas to turystyka jako forma aktywności ruchowej może spełniać również rolę uzupełniającą /np. kurację balneologiczną/. Wymaga to jednak odpowiedniego zagospodarowania uzdrowisk, wyposażenia ich w urządzenia turystyczno - rekreacyjne i vice versa, rozbudowania urządzeń /obiektów/ sanatoryjnych w nadających się do tego miejscowościach turystycznych.

Znaczna część respondentów - 22,9% - opowiedziała się za wypoczynkiem "typowym", tzn. na wczasach. Jest to częsta forma wypoczynku dorosłych Polaków, szczególnie z miasta. Znana powszechnie

zaletą wczasów jest całkowite zdjęcie z turysty troski o warunki bytowe w czasie trwania wypoczynku. Zapewne powyższe cechy przyczyniły się do popularności tej formy wypoczynku na wsi.

Za mało atrakcyjne uważa się natomiast wyjazdy do kwater lub sanjonych. Chciałoby z nich skorzystać jedynie 3,6% badanych.

10,8% respondentów chce wyjechać za granicę. Jest to stosunkowo niewielki odsetek. Mniejsze zainteresowanie jest zapewne skutkiem wysokich kosztów związanych z wyjazdem i odstraszającymi utrudnieniami formalno - paszportowe - dewizowymi.

1,6% badanej zbiorowości preferuje inne niż wyżej wymienione formy wyjazdów. Domyślać się można, że są to zwolennicy turystyki kwalifikowanej, na przykład rowerowej, pieszej, wodnej itp.

Na preferowane formy wyjazdów turystycznych wpływają dwie przesłanki:

a/ specyfika zawodu rolnika, która wymaga wiedzy w wielu dziedzinach,

np. botaniki, zoologii, mechaniki, chemii itd. Rolnicy chętniej decydują się na wyjazd, gdy mogą przy okazji pogłębić swoje umiejętności. Wynika z tego konkretny wniosek dla organizatorów turystyki, iż wyjazdy winny mieć charakter specjalistyczny i poznawczy;

b/ uwarunkowania środowiskowe - rozproszona zwykle zabudowa wsi,

trudna dostępność do obiektów kulturalnych, miejsce rozrywki powoduje, że w wyjazdach turystycznych - wypoczynkowych ludność wiejska chętniej udaje się do miejscowości, o dość znacznej koncentracji ruchu turystycznego; do atrakcyjnych, do wysoko urbanizowanych miast i znanych ośrodków o walorach krajoznawczych, gdzie można uczestniczyć w różnych imprezach kulturalno - rozrywkowych oraz korzystać z wygodnych warunków zakwaterowania.

Omówione wyżej determinanty w decydujący sposób przesądają o formach zapotrzebowania na typy imprez turystycznych.

3. Preferowany okres wyjazdów.

Skończyła się już, dla rolników okres wyjazdów, do jakich miejscowości i jakie preferują formy wypoczynku należałoby teraz określić najbardziej odpowiednią porę roku dla tych wyjazdów.

Od stuleci panuje przekonanie, że mieszkańcy wsi, a przede wszystkim rolnicy dysponują dużą ilością czasu wolnego.

Jak wynika z naszych badań 30% respondentów nie zgadza się z opinią, że mają dość czasu wolnego, kiedy rolnik ma więcej czasu wolnego. Wśród nich 69,5% co stanowi 26% całej próby/losowości/ na przymiary uważa jednakową intensywność pracy przez cały rok. Pozostała część respondentów jako powód braku większej ilości czasu wolnego podaje, że:

- a/ mają wykonywać prace domowe i w ogrodzie,
- b/ można dorobić podejmując dorywcze prace zarobkowe.

Przytęskając przy dobrych chęciach i atrakcyjnej propozycji wyjazdów wśród tej grupy znalazły się osoby, które potrafiłyby wygospodarować kilka dni na wyjazd.

Z dalszej analizy wynika, że 12,9% badanych jest niezdeterminowanych, czy mają rolnik ma więcej czasu wolnego, jednakże aż 57,1% jest o tym bezspornie przekonanych.

Reasumując stwierdzić trzeba, że jednak w miesiącach zimowych przynajmniej połowa populacji rolników dysponuje większym zasobem czasu wolnego. Jest to informacja, którą winny wykorzystać instytucje organizujące wypoczynek przy opracowywaniu ofert turystycznych.

4. Preferencje dotyczące czasu trwania wyjazdów.

Przeprowadzony wśród rolników Wielkopolskich sondaż dostarczył

też informacji o czasie trwania przyszłych wyjazdów. Potwierdził on, że zimą ludność rolnicza ma rzeczywiście więcej wolnego czasu, bowiem na tę porę roku planowano najdłuższe pobyty turystyczne.

Tabela 4

Możliwości wyjazdów rolników na 10 - 14 dniowy wypoczynek

Lp.	Wyszczególnienie	Liczba potencjal- nych turystów	Odsetek potencjal- nych turystów
1.	Tylko zimą	138	27,8
2.	O każdej porze	84	16,9
3.	Nie byłby możliwy	261	52,5
4.	Nie wiem	14	2,8
R a z e m		497	100,0

Źródło: badania własne.

Według danych zawartych w tabeli 4 - 27,8% ankietowanych jest zdania, że z dłuższego wypoczynku /10 - 14 dni/ może skorzystać jedynie w miesiącach zimowych. Są to ludzie ściśle związani z pracą na roli, uzależnieni od cykli upraw polowych.

Ale warto podkreślić, że 16,9% jest skłonnych ^wjechać o każdej porze roku. Przypuszczalnie należą do nich emeryci, którzy dysponują taką samą ilością czasu wolnego w sezonie letnim jak i w innych okresach oraz osoby posiadające małe gospodarstwa prowadzone przez dwa pokolenia, stąd dysponujące własnymi zastępcami.

2,8% rolników nie ma wyrobionego zdania, czy mogłoby sobie pozwolić na wyjazd kilkunastodniowy. Skoro nasuwają się wątpliwości, można przypuszczać, że w momencie uzyskania oferty atrakcyjnego wyjazdu, przy odrobinie dobrej woli, znaleźliby wolny czas.

Okazuje się, że znaczna część ludności wiejskiej, pomimo dużej ilości pracy, jest w stanie pozwolić sobie na dłuższy wypoczynek. Stanowi ona łącznie 47,5%. Ale uzasadnione obawy budzi sytuacja pozostałej części ludności - 52,5% uważa, że w ich położeniu wyjazd na 10 - 14 dniowy wypoczynek nie byłby możliwy. Jest to tym bardziej niepokojące, że z reguły są to ludzie, którzy ciężko pracują i nie mają czasu nawet na krótszy wypoczynek. Tym bardziej więc należy się im dłuższy wyjazd, aby mogli zregenerować swe siły.

Jedynym wyjściem z tej sytuacji jest znalezienie zastępstwa do pracy w gospodarstwie na okres urlopu lub podjęcie starań zapewniających zwiększenie ilości czasu wolnego w dniu codziennym i niedzielę. - o czym już była mowa w poprzednich częściach pracy. Na koniec tego fragmentu, podsumowując, zbierzmy wszystkie składowe elementy modelu organizacji turystyki dla wsi.

1. Wysoki poziom aktywności turystycznej.

Gorocznie lub co dwa lata na wypoczynek chciałyby wyjeżdżać przynajmniej połowa badanych rolników wielkopolskich.

2. Preferowane wyjazdy z programem specjalistycznym.

Rolnicy zdecydowanie opowiedzieli się na specyficznie wiejskich organizatorach turystyki. Wskazanie na instytucje typowo wiejskie, jako na najbardziej odpowiednich organizatorów, pozwala także wyciągać wnioski odnośnie wysokich wymagań programowych.

3. Przełamanie organizacyjnego schematu.

Wycieczki, jako /dotychczas/ podstawowa forma organizacji wyjazdów turystycznych, przestały już zadawać. Wprawdzie chętnie uczestniczyłyby w nich 1/3 rolników, lecz jednocześnie pojawia się zapotrzebowanie na inne formy wypoczynku: wczasy i leczenie sanatoryjne.

4. Wydłużenie sezonu turystycznego.

Sezonowy rozkład popytu na usługi turystyczne ulega wyraźnym zmianom. 1/5 populacji rolniczej mogłaby uprawiać turystykę poza okresem zimy, uchodzącym dotąd za jedyny brany pod uwagę.

III. POPULARYZACJA MODELU TURYSTYKI WIEJSKIEJ

A. Uwagi wprowadzające

Niezależnie od badań ankietowych przeprowadzonych w wybranych gminach z terenu Wielkopolski, zebrano także niezbędny materiał opisowy odnoszący się do występujących po stronie podaży uczestników rynku turystyki wiejskiej. Obserwacja objęła instytucje zajmujące się promocją, organizacją i pośrednictwem, a także bezpośrednią obsługą turystyczną.

B. Usługi turystyczne świadczone przez wyspecjalizowane jednostki gospodarcze.

1. Ogólnokrajowa Spółdzielnia Turystyczna "Gromada".

Głównym organizatorem usług turystycznych dla mieszkańców wsi jest Ogólnokrajowa Spółdzielnia Turystyczna "Gromada". Już sam statut "Gromady" mówi, że naselonym celem tej Spółdzielni jest rozbudzanie i zaspokajanie zapotrzebowania ludności wiejskiej na usługi turystyczne i wypoczynkowe i przyczynianie się przez to do poznawania przez nią swojej ojczyzny i innych krajów, pogłębiania patriotyzmu, podnoszenia poziomu kultury, zdrowotności i kwalifikacji zawodowych. Obecnie na terenie woj. poznańskiego działa 5 placówek Ogólnokrajowej Spółdzielni Turystycznej "Gromada".

2. Wojewódzkie przedsiębiorstwa turystyczne.

Młodymi organizacjami gospodarczymi, do powstałymi w II połowie lat siedemdziesiątych są wojewódzkie przedsiębiorstwa turystyczne. Przedsiębiorstwa te mają zróżnicowaną strukturę usług¹. Charakteryzuje je na ogół silne powiązanie z gospodarką regionu

¹ Program rozwoju turystyki w województwie poznańskim na lata 1986 - 1990, Urząd Wojewódzki w Poznaniu, Wydział Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

i często duża operatywność, ale równocześnie przerost usług pośredniokich i niedostateczna podaż własnych, braki w bazie i sprzęcie między innymi środkach transportu. Na analizowanym terenie działa 6 placówek Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Turystycznego "Przemysław".

3. Pozostali oferenci /"Juwentur"; "Almatur"; "Harotur"; "Sport-Tourist" i "Orbis"/.

Trzy organizacje młodzieżowe prowadzą własne biura turystyczne. Należą do nich:

- 1/ Biuro Zagranicznej Turystyki Młodzieżowej "Juwentur" - będące agendą Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej - powołane jest do obsługi turystyki zagranicznej młodzieży. W odniesieniu do młodzieży wiejskiej "Juwentur" jest między innymi organizatorem wyjazdów grup polskich do NRD, obsługując jednocześnie przybywające do Polski /w ramach wymiany/ wycieczki młodzieży niemieckiej. "Juwentur" obsługuje również krajowe wycieczki turystyczne o charakterze krajoznawczo - wypoczynkowym oraz obozy zimowe, których uczestnikami jest młodzież wiejska¹.
- 2/ Biuro Podróży i Turystyki "Almatur" - działa na rzecz środowiska studenckiego i młodych pracowników nauki. Jest organizatorem ruchu turystycznego zarówno krajowego, jak i zagranicznego. Specjalizuje się w organizacji i wymianie praktyk zagranicznych obozów językowych, międzynarodowych łufców pracy.
- 3/ Biuro Podróży i Turystyki "Harotur" - zajmuje się ono działalnością w zakresie:
 - usług turystycznych i prowadzenia ośrodków transportowo - wypoczynkowych,

¹M. Dąbrowicz, Wypoczynek mieszkańców wsi, Bydgoszcz 1983, s.10.

- organizowanie i prowadzenia wczasów dla młodzieży,
- organizowania i obsługi wycieczek młodzieżowych.

Oprócz wspomnianych trzech biur podróży na obszarze woj. poznańskiego działają 2 placówki.

Przedsiębiorstwa Imprez Sportowych i Turystycznych "Sports-Tourist" oraz 5 placówek Polskiego Biura Podróży "Orbis".

Działalność Przedsiębiorstwa Imprez Sportowych i Turystycznych "Sports-Tourist" obejmuje przede wszystkim obsługę ważniejszych imprez sportowych /przyjazdowych i wyjazdowych/. Działa ono w oparciu o oddziały terenowe w województwach o największym nasileniu przyjazdowej i wyjazdowej turystyki zagranicznej. Nie posiada własnej bazy turystycznej.

Zadaniem PISiT jest:

- organizowanie pobytów turystów zagranicznych na imprezach sportowych,
- organizowanie wyjazdów sympatyków na krajowe i zagraniczne imprezy sportowe,
- prowadzenie działalności z zakresu obsługi podróżniczej /sprzedaż biletów lotniczych/,
- organizowanie wczasów specjalistycznych dla turystów zagranicznych /np. wędkarskich/,
- sprzedaż wycieczek zagranicznych,
- wymianę walut¹.

4. Wspomniano już Polskie Biuro Podróży "Orbis", to najstarsze i zarazem największe przedsiębiorstwo obsługi ruchu turystycznego w kraju, świadczące usługi także dla mieszkańców wsi. Ci ostatni korzystają przede wszystkim z oferty "Orbisu" dotyczą-

¹ Por.: S. Nandykowski, Działalność usługowa biur podróży w PRL, Kraków 1976, s. 35.

cej wycieczek krajowych, często połączonych z imprezami kulturalnymi. "Orbis" obsługuje również wycieczki szkolne dzieci wiejskich. W turystyce zagranicznej oferowanej przez biuro, udział mieszkańców wsi jest niewielki. Bazą noclegową "Orbisu" są głównie wysokie jakości hotele, pensjonaty, kwatery prywatne.

Przedstawione w punkcie B /1-4/ biura podróży dysponowały w 1988r. 86 autokarami. Jednorazowo autokary te mogą przewozić 2971 turystów. Według szacunkowych obliczeń przeprowadzonych przez Instytut Turystyki w Poznaniu, przyjąć należy, że do roku 1986 stopień zaspokojenia potrzeb wypoczynkowych mieszkańców województwa poznańskiego wynosił:

- w zakresie wypoczynku codziennego ok. 55%,
- w zakresie wypoczynku cotygodniowego ok. 70%,
- w zakresie wypoczynku urlopowego ok. 60%¹.

Jednak oferta turystyczna w/w wyspecjalizowanych organizacji turystycznych skierowana jest przede wszystkim do mieszkańców miast. Jeśli się więc weźmie pod uwagę utrudniony dostęp do niej i ograniczone możliwości korzystania z usług turystycznych mieszkańców wsi - to należałoby przeprowadzić korektę powyższego zestawienia, zmniejszając wielkości liczbowe o połowę.

C. Inne usługi służące wykorzystaniu czasu wolnego poza miejscem zamieszkania.

Pozostałe usługi w zakresie czasu wolnego świadczone są dla ludności wój. poznańskiego przez: Górodki Sportu i Rekreacji, Gminne Górodki Sportu i Rekreacji, Zjednoczone Przedsiębiorstwo Rozrywkowe, Kluby Ruchu, Gminne Górodki Kultury. W punkcie tym uwaga

¹Program rozwoju turystyki, op.cit.

skoncentrowana zostanie jedynie na Ośrodku Sportu i Rekreacji.

W dziedzinie turystyki zajmują się one:

- prowadzeniem /w wyjątkowym przypadku/ działalności hotelarskiej i gastronomicznej, o ile zakłady takie są zlokalizowane w zespołach obiektów sportowych, w ośrodkach wypoczynku świątecznego lub na innych terenach służących rekreacji,
- udostępnianiem własnych obiektów sportowych i rekreacyjnych dla potrzeb turystyki na zlecenie zainteresowanych organizacji i instytucji,
- prowadzeniem wypoczynalni sprzętu turystycznego,
- eksploataowaniem kąpielisk, basenów, plaż oraz innych urządzeń wypoczynkowych położonych nad wodami,
- prowadzeniem kiosków i punktów żywnościowych we własnych obiektach
- organizowaniem i prowadzeniem parkingów przy obiektach sportowych i rekreacyjnych,
- prowadzeniem punktów sprzedaży pamiątek regionalnych, zlokalizowanych we własnych obiektach,
- prowadzeniem campingów i pól biwakowych, o ile są one zlokalizowane na terenie ośrodków rekreacyjnych¹.

Ze względu na posiadanie bazy noclegowej działalność turystyczną prowadzi 11 Ośrodków Sportu i Rekreacji. Na bazę tę składa się ogółem 2658 miejsc noclegowych, w tym:

- 158 miejsc w hotelach,
- 30 miejsc w motelu,
- 132 miejsca w domach wycieczkowych,
- 1032 miejsca w zespołach domków jednorodzinnych
- 1316 miejsc w campingach.

¹K. Pieloszuk, Turystyka w systemie organizacyjno-prawnym terenowych organów władzy i administracji państwowej stopnia wojewódzkiego, Warszawa 1975, ss. 76-77.

Największym ośrodkiem, znanym nie tylko na terenie województwa jest OSiR w Sierakowie. Dysponuje on 463 miejscami ogólnodostępnymi oraz administruje 30 ośrodkami zakładowymi o łącznej ilości 1069 miejsc noclegowych.

Następnymi ośrodkami dysponującymi największą bazą noclegową są Poznański Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Gminny Ośrodek Kultury i Rekreacji w Zaniemyśle.

D. Organizacje społeczne i instytucje działające w sferze turystyki i wypoczynku na rzecz rolników indywidualnych.

1. Związek Młodzieży Wiejskiej prowadzi działalność między innymi na rzecz rozwoju kultury fizycznej i turystyki wśród młodzieży zrzeszonej w kołach, aktywizując do czynnego udziału w imprezach młodzież niezrzeszoną.

Pośród imprez kulturalno - turystycznych organizowanych przez ZMW do najpopularniejszych należą:

- zloty z okazji święta Kupali i na powitanie wiosny połączone z tradycyjnymi obrzędami ludowymi,
- Międzywojewódzki Rajd na Święto Młodości,
- dożynkowe zloty turystyczne,
- festyny z okazji Święta Ludowego,
- Spotkanie Zmłocarzy,
- Konfrontacje Artystyczne Wsi Polskiej, prezentujące działalność amatorską mieszkańców wsi w takich dziedzinach kultury i sztuki jak: malarstwo, rzeźba, grafika, ludowe rękodzieło artystyczne, muzyka, proza, gawędy ludowe.

Do najważniejszych imprez turystycznych należą:

- rajdy do sąsiednich Kół ZMW,
- specjalistyczne wycieczki do zakładów rolnych, produkujących

gospodarstw, fabryk,

- wycieczki i zloty w obrębie gminy i regionu,
- ogólnopolskie rajdy młodzieży ZMW.

2. Polskie Towarzystwo Turystyczne - Krajoznawcze jest stowarzyszeniem, którego tradycje sięgają ponad stu lat i które posiada status wyższej użyteczności. PTTK organizuje zarówno imprezy łatwe dla początkujących, jak i imprezy uwzględniające pewien stopień trudności dla turystów wysokokwalifikowanych, współpracuje z młodzieżą z domów poprawczych.

3. Ludowe Zespoły Sportowe to organizacja sportowo - turystyczna pracująca nad ciągłym upowszechnianiem modelu rekreacji mieszkańców wsi.

W zakresie działania istniejących w ramach struktury LZS Komisji Turystyki Wiejskiej leży zapewnienie aktywnego wypoczynku mieszkańców wsi w postaci różnych form:

- imprez sportowych w gminach,
- wycieczek pieszych, rowerowych, motorowych,
- wycieczek do przodujących ośrodków rolnych, naukowych i przemysłowych,
- rajdów, spływów, zjazdów, biwaków, obozów turystyczno - wypoczynkowych, festynów turystyczno - sportowych i kulturalnych.

LZS, nawiązując do pionierskiej działalności sportowej ZMW RP "Wici", skupiają liczne rzesze mieszkańców wsi w ludowych zespołach, klubach sportowych i turystycznych /np. spartakiady/, obejmują działalnością także wiele osób niezrzeszonych.

Do czołowych imprez organizowanych przez LZS należy przede wszystkim:

- znaną powszechnie w kraju imprezę turystyczną "O Złoty Kask",
- równie popularną imprezę "Rowerem wszędzie",

- imprezę zimową "Chłopski Rajd Narciarski".

LZS jest także współorganizatorem Centralnego Rajdu "Szlakiem Zdobyców Wału Pomorskiego".

Jedną z najbardziej oryginalnych imprez są igrzyska olimpijskie sportowców wiejskich - odbywające się w tych samych latach co letnia Olimpiada /1960 r. Rzym k/Rogowa; 1964 r. Tokio k/Wyrzyska; 1968 Meksyk k/Brodnicy, 1972 r. Olimpia k/Tucholi; 1976 r. Montreal k/Mogilna; 1980 r. Janikowo/.

4. Związek Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej prowadzi działalność na rzecz wypoczynku mieszkańców wsi poprzez podstawowe jednostki /grupy działania/ tj. Zarządy Miejsko-Gminne. Istniejące przy nich sekcje sportowo-turystyczne zajmują się organizowaniem imprez o charakterze turystycznym /wycieczki, rajdy, biwaki, obozy sportowy /turnieje i zawody w wybranych dyscyplinach sportowych/ i kulturalnym /konkursy, imprezy muzyczne, festiwale, olimpiady wiedzy rolniczej/.

Najważniejszymi imprezami w kraju organizowanymi przez ZSMW, a przeznaczonymi także dla mieszkańców wsi są:

- Ogólnopolski Rajd Turystyczny im. Janka Krasińskiego,
- Ogólnopolski Rajd "Szlakiem Pancernych"
- Ogólnopolski Rajd "Szlakiem Mikołaja Kopernika",
- Ogólnopolski Rajd Młodzieżowy "Bieszczady" połączony z Forum Piosenki Rajdowej o "Laur Bieszczadzkiego Barda".

Organizacje społeczne

1. Koło Gospodyń Wiejskich działalnością swoją aktywizuje kobiety wiejskie w wielu dziedzinach życia. Członkinie kół oddziałują z kolei na swoje rodziny, kształtując wśród nich model zagospodarowania

podarowania czasu wolnego. KGW organizują wyjazdy turystyczne - krajoznawcze, wycieczki specjalistyczne do ośrodków postępu rolniczego, lub wycieczki, których celem jest impreza o charakterze kulturalnym.

Ważnym elementem w działalności kół są prelekcje i kursy poświęcone gospodarstwu domowemu, racjonalnemu żywieniu, higienie i ochronie zdrowia. W 1985 r. przy współudziale Kółek Rolniczych zorganizowały one dziedzinie w ilości 76. Dziedzinie te objęły opieką 1078 dzieci. KGW zorganizowały 200 wyjazdów do teatrów, kin, filharmonii itp. oraz 328 wycieczek turystyczno - krajoznawczych i szkoleniowych. Na terenie całego województwa istnieją 62 amatorskie zespoły artystyczne skupiające członkinie KGW¹.

2. Zrzeszenia producentów to instytucje grupujące właścicieli gospodarstw specjalizujących się w określonych branżach produkcji. Celem zrzeszeń branżowych jest przede wszystkim rozwijanie specjalizacji wśród indywidualnych rolników. Obecnie istnieje w kraju 12 związków i zrzeszeń branżowych. Są to:

- 1/ Związek Plantatorów Roślin Okopowych,
- 2/ Polskie Zrzeszenie Plantatorów Roślin Włóknistych,
- 3/ Związek Plantatorów Roślin Oleistych,
- 4/ Zrzeszenie Producentów Włókna,
- 5/ Zrzeszenie Producentów Chmielu,
- 6/ Zrzeszenie Producentów Tytoniu,
- 7/ Zrzeszenie Plantatorów i Zbieraczy Ziół,
- 8/ Zrzeszenie Producentów Trzody Chlewniej,
- 9/ Zrzeszenie Związków Hodowców Owiec

¹ Roczne sprawozdanie z działalności Koła Gospodyń Wiejskich, WZRKIO Poznań,

10/ Zrzeszenie Związków Hodowców i Producentów Drobiu,

11/ Polski Związek Pszczelarski,

12/ Polski Związek Hodowców Koni.

Jeżeli chodzi o działalność zrzeszeń, to oczywiście wiele uwagi poświęca się ochronie interesów producenta. Obok działalności podstawowej związki te organizują dla swoich członków wyjazdy turystyczne i szkoleniowe przy pomocy różnego rodzaju biur podróży. Przykładami tego niech będą dwie wycieczki zorganizowane w 1985 r. przez Wojewódzki Związek Hodowców i Producentów Trzody Chłownej - za pośrednictwem Biura Podróży "Orbis" na trasach:

RFN - Dania /40 uczestników/,

NRD - /41 uczestników/,

oraz jedna wycieczka obejmująca trasę RFN - Dania zorganizowana przez OST "Gromada" dla 38 uczestników¹. Ponadto Związek Hodowców Owiec dla 42 indywidualnych rolników zorganizował w 1985 roku trzydniową wycieczkę do gospodarstw województwa wrocławskiego i łódzkiego; zaś Związek Hodowców Koni zapewnił swoim członkom 3 wyjazdy zagraniczne: RFN - Dania, NRD, Włochy - Jugosławia.

3. Ochotnicza Straż Pożarna obok swojej podstawowej działalności organizuje dla ludności wiejskiej zabawy oraz zawody strażackie między OSP z różnych wsi na terenie jednego województwa.

¹ Wykorzystano sprawozdanie WZRIOR w Poznaniu.

B. Pozostałe organizacje społeczne i instytucje działające w sferze turystyki i wypoczynku na rzecz rolników indywidualnych.

Organizacjami społecznymi zajmującymi się obok swojej działalności podstawowej organizacją turystyki i wypoczynku dla rolników indywidualnych są kółka rolnicze /będące chłopską organizacją o charakterze społeczno - zawodowym/ i samorządy terytorialne. Działalność tych ostatnich ogranicza się głównie do finansowania festynów np. 22 lipca. Przed kółkami rolniczymi postawiono następujące zadania:

- zapewnienie wzrostu produkcji w gospodarstwach chłopskich,
- uruchomienie istniejących tam rezerw produkcyjnych przez racjonalne wykorzystanie ekonomicznej pomocy państwa, głównie w zakresie mechanizacji rolnictwa,
- rozwijanie wspólnych form działania, zagospodarowanie gruntów PFZ, tworzenie wspólnego majątku, w postaci trwałych środków produkcji, upowszechnianie postępu technicznego i tworzenie nowych społecznych stosunków własnościowych na wsi,
- poprawa warunków materialnych i socjalno - bytowych ludności wsi¹.

¹K. Bajan, Polityka rolna, Warszawa 1978.

F. Zakończenie

Z przedstawionego wcześniej omówienia wynikają następujące wnioski:

- wielość podmiotów zaangażowanych w realizację usług turystycznych nie idzie w parze z potencjałem usługowym. Można by nawet stwierdzić, że niewielkie efekty uzyskiwane przez tak liczne organizacje wynikają z faktu przewagi popularyzatorów nad rzeczywistymi usługodawcami,
- poza zrzeszeniami skupiającymi wyspecjalizowanych w produkcji rolników, właściwie nie natrafiono na wyraźnie wyodrębniony, choć jednolity, co atrakcyjny produkt turystyczny, przeznaczony dla mieszkańców wsi,
- w przypadku turystyki wiejskiej uczynić należy krok dalszy, polegający na rozbiórce rynku na mniejsze segmenty, uwzględniając zmiany, jakie dokonały się, zaczęły w rozwarstwiający się popycie,
- do segmentacji popytu odpowiadać powinna oczywiście dezagregacja produktu turystycznego,
- realizowany model turystyki wiejskiej powinien uwzględniać najważniejsze elementy wyjściowe /nie tylko warunkujące, ale i różniące /opisane w rozdziale II pkt.3 wzorce turystyki dla wsi/.

Natomiast charakter zależności, powstających pomiędzy omawianymi tu elementami: uwarunkowaniami /i wyrastającymi z nich potrzebami/, ofertą turystyczną /produktem/ a sferą oddziaływania /promocja i informacja/ przedstawia schemat prezentowany obok.